SAMORZĄDY KRYTYKUJĄ RZĄD ZA WETO \7

PONIEDZIAŁEK
|30|11|2020|

DZIENNIK ELBLĄSKI.pl

cena 2,90 zł (w tym 8% VAT)

ISSN 0137-9127 NR INDEKSU 350176 \\\ NAKŁAD 4 612 NR 276 (20396)

Fot. archiwum Joanny Warechy

NIE POZWALA NAM ZAPOMNIEĆ O LUDZIACH Z PEGEERÓW \4

KŁADZIEMY NASZE POD CHOINKĘ \2

NIE POTĘPIAĆ, ALE WSPIERAĆ \9

Trwa publiczna debata wokół decyzji Trybunału Konstytucyjnego w sprawie aborcji. W tej sprawie był słyszalny głównie głos Kościoła katolickiego. Teraz chcemy przedstawić państwu opinie innych kościołów chrześcijańskich i innych religii.

WIRUS I POGODA ZATRZYMAŁY STRAJK \11

MIELI POLSKĘ W SERCU \12

POKONAŁEŚ COVID-19? ODDAJ OSOCZE \21

IV KONGRES PRZYSZŁOŚCI \13-20

OTO NASI KANDYDACI, WIĘC TERAZ CZEKAMY NA WASZE PROPOZYCJE \28

ISSN 0137-9127
49
9 770137 912118

eprasa.pl a0da38acb4

KŁADZIEMY NASZE POD CHOINKĘ

AKCJA\\\ Trwa nasza kampania społeczna promująca małych lokalnych wytwórców z regionu, czyli „Świąteczny Jarmark Gazety Olsztyńskiej". Niedługo święta, które będą inne niż poprzednie. Dlatego prezenty też mogą być inne niż dotąd: nasze, regionalne.

KAŻDY MOŻE MIEĆ LAS W DOMU

Fot. archiwum prywatne

Kamila Urbańska z Elbląga, która na co dzień jest nauczycielką, w wolnych chwilach tworzy niepowtarzalne ozdoby do domu. Piękny las tropikalny w szkle, ramki, czy stroiki tworzone przy użyciu mchu, to idealny prezent pod choinkę!

— Przygodę z lasami w szkle zaczęłam bardzo niewinnie — opowiada pani Kamila. — Pierwszy zrobiłam dla siebie — było to coś innego, nowego. Chciałam spróbować swoich sił, czy zrobienie takiego lasu jest łatwe. Kolejne kompozycje były coraz bardzie odważne i pomysłowe. Siostra namówiła mnie na założenie strony na portalu społecznościowym, aby podzielić się z innymi swoim hobby. I takie były początki mojej pasji.

To jednak nie wystarczyło pani Kamili. — W miarę upływu czasu i polubień w mediach społecznościowych postanowiłam zmierzyć się z innym wyznaniem. Lubię materiały naturalne, dlatego zainteresowałam się produktami z mchu. Pierwsze obrazy wykonałam dla siebie i mech wprowadziłam do swojego asortymentu. Pojawiły się obrazy, mini ramki, ramy, doniczki i oferty okazjonalne.

Jak się okazuje, las w szkle często wybierany jest na prezent, na ślub, w podziękowaniu. Obrazy z mchu cieszą się również uznaniem. Poza tym, w ofercie pani Kamila ma także produkty z mchu — chrobotka reniferowego — choinki w różnych kolorach, kule bożonarodzeniowe, mini obrazki, ramki, stroiki. Choinki z mchu są teraz bardzo na topie.

— Jak rozpoczynałam swoją przygodę z rękodziełem nie spodziewałam się takiego odzewu ze strony publiczności — kończy pani Kamila. —To właśnie osoby po drugiej stronie ekranu mnie inspirują do podejmowania innowacji, rozwiązań nietuzinkowych i nowatorskich. Czas pokaże, czy publiczność będzie dla mnie nadal życzliwa. **K**

PTAKI NA LIŚCIACH I ŚWIECACH

Fot. archiwum prywatne

Ptaki namalowane na jesiennych liściach? A może świeca z wtopionymi roślinami? Czy to może być prezent świąteczny? Tak! Takie cuda tworzy Paulina Kaliszuk z Bisztynka.

— Pasja wzięła się w dużej mierze z miłości do przyrody, do lasu, do Warmii. Sądzę, że „zaraziłam" się też od dziadka i mamy. Mama zawsze potrafiła zrobić coś pięknego z niczego, jakieś kompozycje z kwiatów, dekoracje świąteczne, pięknie też szydełkuje. A dziadek? Pamiętam, że w dzieciństwie uwielbiałam zaglądać do jego warsztatu, bo zawsze coś fajnego tworzył w drewnie i opowiadał o lesie i wszystkim, co z tym związane — opowiada Paulina Kaliszuk.

— A po co to robię? Ponieważ sama praca nad tym sprawia mi ogromną przyjemność. Czasami też, żeby kogoś obdarować. Lubię wywoływać u ludzi uśmiech swoimi pracami. Mnie się coś nie podoba i najchętniej nie pokazałabym tego nikomu, a znajomi proszą żeby im podarować, więc chyba cel osiągnięty.

W większości prac łączę technikę decoupage z malowaniem farbami akrylowymi i innymi preparatami, ale lubię wplatać w swoje prace także naturalne materiały. Liście, kwiaty, gałązki z drzew iglastych, żołędzie, szyszki ale i jakieś stare przedmioty najczęściej znalezione właśnie u dziadka. Stare podkowy, zardzewiałe i pokryte patyną stare klucze. W jednej z prac wykorzystałam starą piłę — śmieje się pani Paulina.

Swoich prac nie sprzedaje. Dzieli się nimi z przyjaciółmi, albo po prostu zdobią jej dom i ogród.

— Rękodzieło to pasja okazjonalna, bo mam więcej pasji, choćby fotografia przyrody. Tworzę okazjonalnie, bo nie zawsze mam taką potrzebę — mówi. Część jej prac można oglądać na jej profilu na Facebooku. **Andrzej Grabowski**

GWIAZDKOWY PREZENT I POMOC W JEDNYM

Ozdoby świąteczne, zabawki, gry, książki, nietuzinkowa biżuteria, kosmetyki, świąteczne stroiki, piękne rękodzieło — to wszystko można zakupić na bazarkach organizowanych przez Stowarzyszenie BRAT KOT w Giżycku.

Fot. Arch. BRAT KOT/FB

Bazarki stacjonarne odbywają w niektóre soboty na targowisku miejskim, albo w internecie na Facebooku. Jeden wirtualny Kociętnikowy Bazarek Świąteczny parę dni temu już się zakończył, ale szykuje się następny, wystarczy śledzić profil facebookowy stowarzyszenia.

— Tym razem jest to Bazarek Dobrych Uczynków. Dobrzy ludzie oferują wykonanie pracy lub jakiegoś dzieła — mówi Maria Borkowska, prezes Stowarzyszenia BRAT KOT. — Pieniądze za te prace przekazują na potrzeby kociętnika.

Są już pierwsze zgłoszenia: Beata Jabłońska, szefowa kociętnika, które prowadzi stowarzyszenie, oferuje własnoręczne zrobienie czapki, inna pani może upiec swoje popisowe ciasto bananowe, ktoś inny jeszcze wykona piękną chustę na szydełku według projektu zleceniodawcy. Zgłosić można różne prace: umycie okien, korepetycje, zgrabienie liści, posprzątanie piwnicy, namalowanie obrazu, przygotowanie świątecznych potraw itp.

Można także przejrzeć jeszcze niezakupione przedmioty na bazarku świątecznym i jeśli znajdziemy coś dla siebie, zgłosić się do organizatorów. Za jednym zamachem sprawimy sobie lub komuś prezent, a jednocześnie pomożemy zwierzakom. Szczegóły na profilu FB Stowarzyszenia BRAT KOT. **KT**

ŚWIĄTECZNIE W DOMU I W SZAFIE

Fot. archiwum prywatne

Podąża za dziecięcymi marzeniami, wie o trendach wśród najmłodszych, w małym paluszku ma wszystkich bohaterów bajek. Wszystko po to, aby wyprodukować prezent spełniający oczekiwania dzieci. Makala z Nowego Miasta Lubawskiego gości na wszelkich lokalnych i okolicznych jarmarkach, oferuje ubrania dla dzieci i akcesoria. U Makali można znaleźć oryginalne propozycje na prezenty — maskotki, workoplecaki, poszewki na poduszki i bieżniki do świątecznej aranżacji domu oraz ubrania świąteczne dla dzieci i zestawy mama&córka.

— Zapraszamy do kontaktu telefonicznego, do odwiedzenia naszej pracowni w Nowym Mieście Lubawskim lub na fanpage Makala, tam w zakładce sklep znajdziecie to, co was interesuje — informuje Justyna Seklecka, czyli Makala.

Ostatnim hitem są ubrania świąteczne mama&córka. Piękne sukienki idealne na zbliżające się święta Bożego Narodzenia. Makala na Facebooku prezentuje swoją najnowszą, świąteczną kolekcję ubrań, akcesoriów i elementów wystroju wnętrz, a także produkty ponadczasowe i aktualnie związane z trendami wśród najmłodszych. **al**

Na specjalnej stronie na gazetaolsztynska.pl będziemy zamieszczać oferty tych, którzy do nas napiszą i którzy są właśnie takimi małymi, lokalnymi wytwórcami: pamiątek, prezentów, kosmetyków, jedzenia, ubrań... Czekamy na informacje, a tekst ma dotyczyć tego, czym się zajmujecie i co oferujecie. Możecie dodać: telefon, e-mail, adres strony www lub profilu w mediach społecznościowych, adres pocztowy i jedno zdjęcie.

Piszcie do nas:
i.hrywna@gazetaolsztynska.pl

Fot. archiwum prywatne

REDAKTORZY WYDANIA
Mirosław Wieczorek wydawca@gazetaolsztynska.pl
Igor Hrywna
Artur Dryhynycz sport@gazetaolsztynska.pl

WYDANIE ONLINE internet@gazetaolsztynska.pl 89 539 74 83

REDAKTOR NACZELNY
Igor Hrywna

ZASTĘPCA REDAKTORA NACZELNEGO
Bartosz Orliński

GAZETAOLSZTYNSKA.PL
redakcja@gazetaolsztynska.pl
tel. 89 539 74 83

PRENUMERATA E-WYDAŃ
prenumerata@gazetaolsztynska.pl
89 539 76 63

REKLAMA W OLSZTYNIE
ul. Tracka 5
tel. 89 539 74 53, 89 539 77 77
reklama@gazetaolsztynska.pl

CENTRALNE BIURO OGŁOSZEŃ
tel. 89 539 74 80, 81, 82

REDAKCJA W ELBLĄGU
ul. Rybacka 35
82-300 Elbląg
tel. 55 611 46 00
gazeta@dziennikelblaski.pl

REKLAMA W ELBLĄGU
ul. Rybacka 35
82-300 Elbląg
tel. 55 236 18 02, 55 611 46 01
reklamy@dziennikelblaski.pl

WYDAWCA
GRUPA WM Sp. z o.o.
ul. Tracka 5
10-364 Olsztyn

PREZES
Jarosław Tokarczyk

DRUK
Drukarnia Prasowa
GRUPY WM Sp. z o.o.
Olsztyn, ul. Tracka 7
tel. 89 539 74 21

NAKŁAD KONTROLOWANY
ZWIĄZEK KONTROLI DYSTRYBUCJI PRASY

Redakcja nie zwraca niezamówionych tekstów oraz zastrzega sobie prawo dokonywania skrótów w publikowanych listach i nadesłanych materiałach. Redakcja nie odpowiada za treść ogłoszeń. Wydawca zastrzega sobie prawo odmowy przyjęcia ogłoszenia sprzecznego z zasadami moralnymi lub prawem.

eprasa.pl a0da38acb4

WKRÓTCE USŁYSZY O TYM CAŁY ŚWIAT

TECHNOLOGIA Karetka musi szybko dotrzeć do pacjenta, ale na jej drodze pojawiają się nagle szlaban i domofon? Nie z innowacyjną aplikacją, która powstała w Olsztynie. Jesteśmy pierwsi na świecie. Teraz tylko trzeba wykorzystać tę szansę.

Blockchain to — w uproszczeniu — łańcuch czy baza danych. Wszystko zdecentralizowane, czyli nie ma jednego administratora. Transakcje są podpisane cyfrowo, jawne, ale też anonimowe. Na bazie tej technologii powstała aplikacja, która ułatwi pracę ratownikom medycznym i wyeliminuje problem zamkniętych bram wjazdowych do osiedli. Ale to dopiero początek drogi, jaką może wybrać województwo warmińsko-mazurskie. Jesteśmy pierwszym regionem, który wykorzystał w ten sposób technologię blockchain. Pomysłów jest jednak więcej. Dużo zależy od władz samorządowych i słowa „integracja". Na szczęście w tym przypadku mieliśmy do czynienia z dobrą współpracę.

Rozmawiamy z twórcą aplikacji Szymonem Fiedorowiczem z firmy Investcom, który był jednym z uczestników zorganizowanego przez nas Kongresu Przyszłości.

Fot. archiwum prywatne

Szymon Fiedorowicz: Ta aplikacja to kwintesencja mojej wizji sprzed wielu lat

— W jaki sposób aplikacja „Ratunek bez barier" otwiera bramę przed karetką?

— Zazwyczaj komunikujemy się z bramami wjazdowymi, szlabanami przez pilota. Namówiliśmy producentów i administratorów, żeby dołożyli do nich moduł komunikacyjny. Nie integruje się on jednak z żadną chmurą tylko ma bezpośrednie połączenie z blockchain. Administrator wydaje zezwolenie na zasadzie wysłania klucza do bramy do konta blockchain.

— Podobnie jak BLIK?

— Tak. Na rynku jest wiele aplikacji bankowych. Wszystkie akceptują, że jeśli pieniądze przejdą przez BLIK, to bank zapisuje je na koncie klienta. Nieistotne, z jakiej aplikacji przyszedł przelew. My użyliśmy publicznego blockchaina. Jeśli przyjdzie rozkaz, to brama ma się otworzyć. Bo nie ma też możliwości, że ktoś zrobi to bez nadanych uprawnień. Administrator udostępnia klucze do aplikacji, które potem trafiają do konkretnych ratowników medycznych. Tym samym rozwiązaliśmy problem niekompatybilności rozwiązań, bo narzucamy standard udostępnień, czyli każdy używa identycznej metody. Czyli producent bramy nie ma znaczenia. Klucze dystrybuuje się całkowicie anonimowo.

— Co w takim razie robi aplikacja?

— Listuje wszystkie bramy, do których ma klucze. Nie trzeba zakładać żadnych kont, nie ma RODO, bo nikt nie obraca danymi osobowymi. Każda udostępniona brama jest podpisana pozycją geograficzną i jest gotowa do otwierania. Otwarcie jest transakcją blockchainową, więc nie da się oszukać systemu. Gdybyśmy to robili na chmurze, to zaraz byłby problem z tym, kto jest jej administratorem, kto ma dostęp do naszych danych, albo co zrobimy, jak padnie?

BLOCKCHAIN NIE MOŻE PAŚĆ. TO NAJSTABILNIEJSZE, NAJBEZPIECZNIEJSZE ROZWIĄZANIE IT NA ŚWIECIE. NIE DA SIĘ TEŻ PODROBIĆ KLUCZA.

W naszym przypadku mówimy o ratownikach, ale dostęp można też przyznać np. firmie wywożącej śmieci. Gdy kontrakt dobiegnie końca, to wystarczy zabrać uprawnienia w blockchain i nie interesuje nas już aplikacja, z jakiej korzystali. Żadna ze stron nie zna też szczegółów na temat pracowników czy użytkowników drugiej strony, więc nie może dojść do wycieku czyichś danych. A tego boją się wszyscy posiadacze chmur.

— I dlatego nie chcą się integrować?

— Tak, bo przecież nikt nie da nikomu za darmo bazy swoich użytkowników, których kolekcjonował od lat. W przypadku blockchain każdy producent chce się integrować. Kluczem nie jest sama technologia, bo metoda jest publiczna. Naszym zadaniem jest „sprzedaż" społeczeństwu sposobów użytkowania tej technologii.

— Załóżmy, że powstaje nowe, zamknięte osiedle. Administrator lub producent bramy musi się do was zgłosić własnoręcznie?

— Tak, bo administratorowi musi na tym zależeć. Miasto może nakłaniać do takich rozwiązań, pokazując np. ich użyteczność publiczną. Pokazujemy tylko, z kim jesteśmy kompatybilni. Na start jest trzech producentów, bo to pilotaż, choć też początek światowego standardu. Pokazujemy producentom, że w miastach jest świetny rynek zbytu.

NIE TRZEBA ZAKŁADAĆ ŻADNYCH KONT, NIE MA RODO, BO NIKT NIE OBRACA DANYMI OSOBOWYMI.

— To pomysł autorski, czy ktoś go panu podsunął?

— Mój. Powiedzmy, że to kwintesencja mojej wizji sprzed wielu lat.

— Dziś korzystają z tego karetki. Co będzie jutro?

— Arbet wdrożył nasze rozwiązanie na części swoich osiedli. Wpuszcza już w ten sposób na swój teren firmy odbierające odpady. Ważne jest to, że nikt nie boi się tutaj integracji. Próbowałem robić podobne rzeczy na chmurze, ale firmy nie chcą się wymieniać informacjami o swoich użytkownikach, bo dane nie są „u nas".

— Możemy chyba otwarcie powiedzieć, że jesteśmy pionierem w takim wykorzystaniu blockchain?

— Zdecydowanie. Niebawem usłyszy o tym cały świat.

— Do jakich rozwiązań miejskich możemy jeszcze wykorzystać tę technologię?

— Weźmy na przykład carsharing. Musimy mieć oddzielne aplikacje dla każdej z firm, z których chcemy skorzystać. W przypadku blockchain wystarczy jedna i to bez prowizji. Producenci muszą się tylko podłączyć. Poza tym możemy zintegrować różne środki transportu miejskiego. Dziś nie ma sieci, która to łączy i w tradycyjnym systemie IT ona nie powstanie.

— Mówimy o rewolucji na kształt internetu?

— To tak, jakbyśmy odkryli go na nowo. Jest programowalny. Przykłady można podawać godzinami. Ale wystarczy np. to, że samochody KIA będą kompatybilne z tą technologią. Jeśli w moim osiedlu jest brama, lub mam garaż z kompatybilną bramą, to otworzy się, gdy tylko do niej podjedziemy. Wszystko zadzieje się automatycznie bez naszej ingerencji. Czyli producent samochodów nie musi rozmawiać z producentem bramy.

— Czy możemy powiedzieć, że Olsztyn jest już początkującym smart city? I za kilkadziesiąt lat będzie nim w pełni?

— Można, bo jest cała lista pomysłów, które będą wspomagać integrację. Zarząd województwa chce to robić. Rzadko chwalimy współpracę z samorządami. A to ważne, bo tak naprawdę to władze mają marchewkę. Ja jako lokalny przedsiębiorca mam produkt. Władze samorządowe mówią, że chcą wprowadzić w mieście jakiś standard. Dzięki temu przedsiębiorca wie, że gdy się skomunikuje z tym standardem, to ma przed sobą rynek zbytu w postaci smart city, czyli praktycznie wszystkich mieszkańców.

MIASTO JEST JEDYNYM GRACZEM NA RYNKU IT, KTÓRY NIE BOI SIĘ DZIELIĆ UŻYTKOWNIKAMI. MÓWI PRZEDSIĘBIORCOM, ŻE MA W SWOJEJ BAZIE TYSIĄCE MIESZKAŃCÓW I ZAPRASZA DO WSPÓŁPRACY. ŻADNA FIRMA PRYWATNA TEGO NIE ZROBI.

Samorząd musi zainicjować ten proces. Wszystko zaczyna się od potrzeby społecznej. Miasto jest jedynym graczem na rynku IT, który nie boi się dzielić użytkownikami. Mówi przedsiębiorcom, że ma w swojej bazie tysiące mieszkańców i zaprasza do współpracy. Żadna firma prywatna tego nie zrobi.

— Nie obalamy trochę mitu Warmii i Mazur jako regionu, w którym nie dokonuje się inwestycji w innowacje?

— Po części na pewno, bo przecież to wszystko wyszło bezkosztowo. Technologia jest publiczna, a więc darmowa.

— Sama idea „smart" nie oznacza przecież wdrażania systemów za grube miliardy...

— A do tej pory smart city było tak postrzegane. Inwestujemy w infrastrukturę, kładziemy światłowody czy kupujemy autobusy elektryczne. Mieszkańca średnio to interesuje. Ale jeśli może to wszystko powiązać w aplikacji, która pozwoli mu korzystać z zasobów miasta albo połączyć liczniki energii i innych usług w jedno, to wtedy zauważy korzyści.

Paweł Jaszczanin

eprasa.pl a0da38acb4

W SIEROCIŃCU TRANSFORMACJI...

LUDZIE CZEKALI, ZAWSZE O 7 BYŁ DZWONEK — MIAŁ SIĘ ZACZĄĆ KOLEJNY DZIEŃ. A LIKWIDATORKA WYSIADA I MÓWI, ŻE JUŻ TU NIE MA PRACY, NIC JUŻ NIE MA. JOANNA WARECHA, DZIENNIKARKA TELEWIZYJNA, NIE USTAJE W SWEJ WALCE O PRZYWRÓCENIE PAMIĘCI O LUDZIACH Z PGR-ÓW. WŁAŚNIE ZAPOCZĄTKOWAŁA NOWĄ AKCJĘ „YOUR STORY, MY VOICE". ZNANI LUDZIE DAJĄ GŁOS TYM ZAPOMNIANYM.

— 27 listopada ruszyła druga odsłona pani akcji „Your story, my voice", która obrazowo opowiada historie ludzi z PGR-u.

— O akcji zaczęłam myśleć już dwa lata temu. Niestety ze względów logistycznych, kalendarza zajęć miałam wtedy tylko jeden dzień zdjęciowy. Nie udało się zebrać wszystkich osób: pisarzy, aktorów, aktorek, piosenkarek, piosenkarzy, którzy mieli przeczytać historię z codzienności ludzi z byłych PGR-ów. Technicznie okazało się to wtedy nie do przejścia. Paradoksalnie Covid uprościł pewne sprawy — z kamerą gdzieś pojechać trudniej, ale przyzwyczailiśmy się już do obrazu z telefonu komórkowego.

— Nikogo już to nie dziwi, że coś jest załatwiane z domu.

— Dlatego pandemia okazała się dobrym czasem dla realizacji mojego planu. Europejskie Centrum Dziennikarstwa w czasie pierwszego lockdownu ogłosiło konkurs dla dziennikarzy z całej Europy. Napisałam projekt. Na blisko 2000 propozycji, z Polski został wybrany jeden projekt — mój. Byłam bardzo zaskoczona, ale też bardzo szczęśliwa.

Zależało mi na zaangażowaniu znanych osób. Uważałam, że jeśli znana osoba, swoim głosem przeczyta historię zwykłego człowieka z byłego PGR-u, to jest szansa, że historia ludzi z byłych PGR-ów dotrze do świadomości społecznej. Ja dla gwiazd nie byłam znana, ale niebywale pomógł mi wybitny dziennikarz, pisarz Mariusz Szczygieł, który kojarzył mnie z gali plebiscytu Superbohaterki „Wysokich Obcasów" 2017. Jak powiedział: „Ujmuje mnie twoja walka o przywracanie godności ludziom z byłych PGR-ów". Natychmiast zgodził się wziąć udział w akcji i zaoferował pomoc w dotarciu do pozostałych uczestników akcji „Your story my voice".

Fot. Marcin Sawko

Joanna Warecha w Zielnie

— PGR-y w społecznej świadomości już chyba nie istnieją?

— Robię wszystko, żeby istniały. Paradoksalnie Covid przyczynił się do dużego zrozumienia tego tematu. Ludzie na własnej skórze zaczęli doświadczać, czym jest niepewność i strach, gdy w jednym momencie zabiera się im ustalony porządek życia. W latach 90. XX wieku nie było internetu, nie można było zorganizować jakiejś zrzutki, tak jak teraz np. dla producentów chryzantem czy restauratorów. W wielu osobach teraz obudził się społeczny głos sprawiedliwości. W tak niepewnych czasach łatwiej zrozumieć to, jak decyzja polityczna jest w stanie zrujnować wszystko. Likwidacja PGR-ów nie była winą tych ludzi, tylko wynikiem decyzji politycznej,

— Przypomnijmy zatem, jak to wyglądało? Ludzie tam mieszkali, byli zatrudnieni i nagle przyszedł ktoś i powiedział: „No, to od dziś koniec, od dziś róbcie co chcecie"?

— W wielu miejscach tak właśnie było. 19 października 1991 r. uchwalono ustawę, która rozpoczęła proces likwidacji PGR-ów. Trwało to dwa lata. Przez lata dostaję mnóstwo wiadomości, które są pewnego rodzaju wyrzutem sumienia. Dostałam kiedyś mail od likwidatorki PGR-ów. Ta pani napisała, że podziwia to, co robię, że dobrze, że jest ktoś, kto nie pozwala temu tematowi umrzeć. Napisała też, że ma w głowie wspomnienie, jak przyjechała do PGR-u z kierowcą. Ludzie czekali, zawsze o 7 był dzwonek — miał być normalny dzień, a ona wysiada i mówi, że już tu nie ma pracy, nic nie ma. Kierowca nawet nie zgasił silnika, wsiadła z powrotem i momentalnie odjechała. Gdy się obejrzała, to ci ludzie stali tam dalej, jak skamieniali, nie wiedząc, co się dzieje.

— Pewnie myśleli, że to może jakiś sen, że chwilę to potrwa i zaraz wszystko się unormuje...

— Pamiętajmy, że nie było innego źródła informacji, nie było internetu, nie było telefonów, zlikwidowano połączenia autobusowe. W szczerym polu zostało 2 miliony niczemu niewinnych ludzi, zostali tam jak w sierocińcu transformacji. Nikt nie był winny, że tam pracował, żył i chciał w spokoju wychowywać dzieci..

— Do takich gospodarstw, gdy je zakładano, ciągnęły pewnie tłumy ludzi z całej Polski

— PGR-y powstały na mocy powojennej reformy rolnej. Z powierzchni ziemi miało zniknąć wszystko, co było ziemiańskie. Luty 1949 — wtedy powstał pierwszy PGR. Powstawały na bazie dawnych majątków ziemskich — wyrzucano właścicieli, którzy nie mogli się do nich zbliżać na 50 km, na cmentarzach nie mogli odwiedzać swoich bliskich. Na ziemiach odzyskanych poniemieckie gospodarstwa również przekształcano w PGR-y. Mało kto wie, że na Warmii i Mazurach było ich najwięcej, bo 271.

— Mieszkam tu już trochę lat, a dla mnie PGR-y to jedynie Klewki, których podupadające budynki widzę gdzieś daleko, gdy jadę do Szczytna. Nigdy tam nie byłam, bo i po co?

— Ludzie z PGR-ów mieszkający blisko większych miast, próbowali szukać szans na poprawienia swego losu, na znalezienie pracy. Ci, którzy mieszkali dalej, byli na pozycji straconej. Wykluczenie ludzi z PGR-ów miało wielokontekstowy wymiar. Mówi się o wykluczeniu komunikacyjnym, społecznym, ekonomicznym oraz wykluczeniu rodzicielskim. Było tam dużo wielopokoleniowych, wielodzietnych rodzin, które potem porozbijano.

— Na czym polegało to naznaczenie człowieka z PGR-u?

— Ono było uskuteczniane już za komuny. Propaganda wykorzystywała PGR-y w walce z rolnikami indywidualnymi. Polska była jedynym krajem z bloku wschodniego, gdzie rolnictwo indywidualne istniało. Tylko 20 procent ziemi należało do PGR-ów. W propagandzie komunistycznej PGR-y to były krainy mlekiem i miodem płynące. W „Dzienniku Telewizyjnym" były przede wszystkim PGR-y, bo tam jeździli politycy ówczesnej władzy. Indywidualni rolnicy mieli problemy, choćby z możliwością zakupienia traktora, obowiązkowymi dostawami itd., więc niechęć społeczna do PGR-ów rosła. Nienawiść do tej grupy była efektem propagandy. Mówiono, że tam się żyje jak w Ameryce, chociaż wcale tak nie było. Ludzie pracowali w nich potwornie ciężko, a ich życie było kieratem pracy od rana do nocy.

— PGR-y mogły czasem przypominać obozy pracy?

— Ci ludzie często pracowali za jedzenie i dach nad głową. Czas po wojnie to był czas potwornej biedy. Każdy szukał dla siebie jakiegoś miejsca. Władza mówiła: na ziemiach odzyskanych czeka praca! To przyciągało tysiące ludzi z Lubelszczyzny, Mazowsza, Podlasia. Repatrianci z akcji Wisła też trafili na Warmię i Mazury wprost do PGR-ów, bo gdzie mieli trafić? Potem ludzie żyli tam z pokolenia na pokolenie — dzieci wykonywały te same prace, co rodzice. I nagle się okazało, że bez pracy zostaje cała rodzina.

— W latach 90. ludzie nie dostali zupełnie nic? Dla kogoś z boku mogło się wydawać, że skoro to wieś, to dostali jakiś kawałek ziemi na własność, mogli sobie posadzić np. maliny, truskawki i jakoś próbować to sklejać.

— Zupełnie nic, żadnych osłon, odpraw. Dodatkowo jeśli chcieli mieć gdzie mieszkać, musieli wykupić dotychczasowe mieszkania. To było straszne, nikt nie pomyślał o tym, żeby te koszmarne baraki bez podpiwniczenia przykryte papą zostawić im za ciężką pracę..

Dziś wszyscy mówią o tym, że to był błąd. A nasz rząd robi kolejny zamach na tą społeczność. Tam, gdzie udało się powołać spółki pracownicze, a ludzie wydzierżawili ziemię, bo nie było ich stać na wykup, ale przez lata dbali o majątek skarbu państwa jak o własny, dziś odbiera im się tę ziemię. Władza twierdzi, że w imię sprawiedliwości społecznej — to rolnicy indywidualni muszą wzrastać w siłę, a tym spółkom trzeba zabrać to, co przez tyle lat udało im się stworzyć. To jest skandaliczne.

Najpierw mówiono o tych ludziach, że nic nie potrafią, a jak pokazali, że jednak potrafią,

KONDOLENCJE

Z wielkim smutkiem przyjęliśmy wiadomość o śmierci

Pana

Tadeusza Tura

wieloletniego Prezesa Zarządu Mazurskiego Banku Spółdzielczego w Giżycku, Członka Rady Nadzorczej i byłego Członka Rady Zrzeszenia Banku Polskiej Spółdzielczości S.A. Człowieka oddanego spółdzielczości.

Rodzinie i Bliskim Zmarłego

wyrazy współczucia składają Zarząd, Rada Nadzorcza i Rada Zrzeszenia Banku Polskiej Spółdzielczości S.A.

419720opb1-a-M

eprasa.pl a0da38acb4

to drugi raz teraz dostają po głowie. Przez te lata zależało mi najbardziej na tym, żeby przywrócić ten temat do debaty publicznej. To mi się powoli udaje. Trwa to dwadzieścia kilka lat, ale cieszę się że ten temat wrócił. Będę o nim mówiła tak długo, tak długo będę walczyła o tę grupę, aż w końcu dotrze do polityków, że to ogromna niesprawiedliwość i że trzeba coś z tym zrobić

— Sama będąc z warmińsko-mazurskich PGR-ów, zapoczątkowała pani również akcję #jestemzPGR-u, w której wzięli udział Czesław Lang czy Karol Okrasa. Czy ciężko było się przełamać? Łatwo o tym mówić, gdy ma się już jakieś stanowisko i wiedzę? Czy jednak wciąż jest to niewygodne? Zawsze podkreślała pani swoje pochodzenie i chciała o to walczyć?

— Przed długi czas nie wiedziałam że PGR to jest coś gorszego. Pierwsze uświadomienie przyszło, kiedy trafiłam do szkoły w mieście, w Pasłęku, do której dojeżdżałam z PGR-u. Dowiedziałam się wtedy, że bycie z naszej społeczności jest niehalo. Wtedy już zawsze powtarzałam sobie w środku, że ja im jeszcze pokażę, że ja zrobię w życiu coś więcej. Już wtedy chciałam ich wszystkich zawstydzić.

Jako dorosła kobieta zaczęłam się też rozliczać ze swoją historią, ze szkolnymi oprawcami. Kidy ich spotykałam, często mi gratulowali: „Wow! Aśka! W telewizji pracujesz!". Przyjmowałam to z kwaśnym uśmiechem: „No widzisz i z PGR-u też można".

— Marzenie o telewizji było w małej dziewczynce z PGR-u już wtedy?

— Zawsze chciałam być dziennikarką i nigdy tej swojej pasji nie porzuciłam, Gdy dostałam się do TV, kiedyś do programu przyszła pani, nie pamiętam już z jakiego ministerstwa. Po programie ta elegancka pani pyta mnie: „A może pani zna kogoś z tej popegeerowskiej społeczności, patologicznej?".

Odpowiedziałam: „Tak, proszę pani, ja jestem z tej patologii". Kazała przestać mi żartować. Dla niej było nie do pomyślenia, bo większość uważała, że nie zasługujemy w życiu na więcej. Utarło się myślenie, że jesteśmy nic nie warci, że nie mamy prawa stamtąd wyjść i zrobić w życiu coś więcej.

Potem, jak robiłam program o gminach w Polsce, to specjalnie bywałam w takich miejscach, gdzie były blisko PGR-y. Zawsze pytałam w szkołach o uczniów — od

PGR Łabędy, województwo śląskie

dyrekcji słyszałam tylko: „Tu tylko ta popegeerowska patologia". Odpowiadałam wtedy, że ja też jestem z PGR-u i nie życzę sobie, żeby w ten sposób mówiono o dzieciach, rodzinach z byłych PGR-ów. Zawsze powodowało to zakłopotanie u tych osób.

Najzabawniejsze były sytuacje, kiedy próbowali wyjść z tego z twarzą, kiedy tracili ją w pierwszych minutach rozmowy. To moja jednoosobowa walka. Czasami zawstydzać, ale przede wszystkim łamać stereotypy, opowiadać, otwierać oczy i uwrażliwiać. Stąd te moje akcje.

— Wspominała pani o wykluczeniu rodzicielskim. Na czym polegało?

— Po rozwiązaniu PGR-ów nastała ogromna bieda. Odbierano dzieci rodzicom, którzy byli biedni, nie mieli pracy. Ich dzieci trafiały do domu dziecka. Znam dziewczynę, która napisała do mnie, do premiera, do ministra rolnictwa i do prezesa Kaczyńskiego list o tym, że a ona jest jednym z takich odebranych dzieci. Zamiast pomóc ludziom, tworząc miejsca pracy, degradowano ludzi jeszcze bardziej, zabierając im jedyne, co mieli cennego — ich dzieci. Ta dziewczyna od polityków nie doczekała się żadnej odpowiedzi.

— Tak jak i pani, gdy wysyłała władzom grudki popegeerowskiej ziemi. Podejrzewam, że samo napisanie takiego listu było dla tej pani ogromnym przełamaniem się i aktem odwagi.

— Nikt nie zareagował. Liczba smutnych historii jest przytłaczająca. Codziennie dostaję 6-8 wiadomości nie tylko z Polski, ale różnych krajów świata. O PGR-ze nie zapomnieli nawet ci, którzy dawno z niego wyjechali. Kiedy mi się wydaje, że padam na pysk, to przychodzi kolejna informacja: jestem byłym traktorzystą, dojarką, brygadzistką — dziękujemy, że pani jest naszym głosem! I wtedy znów się podnoszę.

— Pani wciąż bywa z tych miejscach, skąd pochodzi?

— Tak i wiosną ruszamy w kolejną akcję. Byli pracownicy kombinatu Redło w Wartkowie (Zachodniopomorskie) kupili ciężarówkę i ruszamy w trasę. W Wartkowie co roku odbywa się zjazd byłych pracowników PGR-u. W czasie kampanii wyborczych to chętnie odwiedzane miejsce. Politycy przechodzą samych siebie, mówiąc, że tu bije serce Polski, a potem nie dzieje nic. Nikt nie zauważa, że ludzie na te spotkania przychodzą z transparentami : „Przywrócić godność ludziom z PGR-u" czy „Żądamy odszkodowań".

— Tego już oko kamery nie widzi...

— Widzi tylko polityków z gębami pełnymi frazesów. Dlatego przygotowujemy projekty systemowych rozwiązań porządkujących sprawę byłych PGR-ów. Bo ta społeczność zapłaciła najwyższą cenę za transformację.

— W opinii publicznej mamy takie widzenie świata: są ludzie z miasta, są ludzie ze wsi, a ludzie ze wsi to rolnicy.

— Państwo polskie eliminuje wielu ludzi. Przecież wieś to nie są tylko rolnicy indywidualni, to ogromna rzesza ludzi z byłych PGR-ów. My, ludzie z PGR-ów, jesteśmy wycięci ze wszystkich programów. Dlaczego nie mamy prawa, żeby startować do przetargów na wydzierżawienie ziemi skarbu państwa? Dlaczego dziecko rolnika, gdy rodzice odpiszą mu hektar ziemi, może otrzymać bezzwrotną pomoc — 150 tys. zł na założenia gospodarstwa, a my nie? Wielu ludzi z PGR-ów też mogłoby takie otworzyć! Przecież 150 tys. dla takiego młodego człowieka to byłoby coś! Założyłby gospodarstwo ekologiczne — skróciłby się cały łańcuch dostaw. Ekologiczne jedzenie mielibyśmy w miasteczkach i miastach, blisko od pola do stołu!

— Napisała pani w spawie PGR-ów list otwarty do pana premiera...

— To była moja reakcja na jego oświadczenia, że chce 250 mln przeznaczyć dla gmin, w których były PGR-y. Pan premier nie ma pojęcia o skali problemu.

W Polsce było 1666 byłych Państwowych Gospodarstw Rolnych. Podzielić proponowaną kwotę przez liczbę PGR-ów- to jakiś żart. Zapytałam z przekąsem, czy pan premier chce postawić za te pieniądze latarnie, które mają rozświetlić ruiny? Bo to na nic innego nie starczy. Poza tym to czysty populizm i kolejna próba dzielenia ludzi.

— Znam takich, którzy cały czas mówią, że tym ludziom nic się nie chce.

— Nie zgadzam się z taką opinią. Jest mnóstwo aktywnych osób! Rzesza chcących działać sołtysów i sołtysek, tylko okazuje się że żaden program nas nie obejmuje. Polska polityka zapomniała o pół milionie ludzi — górników było dokładnie tylu samo! 500 tys! Górnicy otrzymali odprawy! Nie mówię, że im się to nie należało.

Politycy pozwalali sobie na koszmarne komentarze dotyczące popegeerowskiej społeczności. Niespełna dwa lata temu na spotkaniu, zapytałam ministra rolnictwa wprost o popegeerowską grupę społeczną, o konkretne wsparcie. Usłyszałam wtedy: „I co, damy im pieniądze, żeby sobie antenę satelitarną kupili?". Pytam: Jakim prawem?! Jak obłudnym trzeba być nie tylko politycznie, ale i moralnie, żeby coś takiego powiedzieć. Czy ktokolwiek górników pytał, na co wydali swoje odprawy?

Mogą sobie kupić, co tylko chcą! Bo to są ich pieniądze. I żadnych ministrów nie powinno to interesować. To tak, jakbym się interesowała tym, co pan minister kupuje za swoją pensję, którą finansuje budżet państwa. W końcu ta pensja jest wypłacana z naszych podatków.

— Ale w którymś z wywiadów porównuje pani swoje PGR-owskie dzieciństwo do krainy „Dzieci z Bullerbyn".

— W świadomości dziecka to był dobry, sielski czas, życie biegło w rytmie przyrody. Wiosna to przebudzenie i wszystko ruszało z kopyta, zima to prawdziwa zima ze śniegiem i lodem na sadzawce. Szkoła podstawowa była kilka kilometrów dalej, nie było dowożenia dzieci, wszyscy grupą szliśmy, a po drodze budowaliśmy iglo. Beztroskie, bezpieczne dzieciństwo, gdzie praca rodziców i dom się mieszały.

Po przyjściu ze szkoły szło się obory — krowy i dojenie, cielaki. Czasem rodziły się krowie bliźniaki i to było wielkie wydarzenie. Żniwa też miały swój blask — długo pracowały kombajny. Takie bliskie sercu rytuały. To był rytm życia.

—Było życie, została śmierć?

— I ta ogromna cisza. Gdy rozmawiam z moimi rodzicami, to co chwilę informują mnie o śmierci byłego pracownika, bliskich mi osób, że np. pan Krzyś już nie żyje, a tak czekał na przebudzenie władz. Nie doczekał... Ale wielu z nas ciągle wierzy, że ta walka ma sens. Nie mogę znieść myśli, ile ziemi leży w Polsce odłogiem — odbierana jest spółkom rolniczym, które powstały na bazie PGR-ów. Teraz likwiduje się gospodarstwa, ziemia wraca do zasobów KOWR i leży po kilka lat odłogiem, gdzie wcześniej była utrzymywana w najwyższej kulturze rolnej

— Niegospodarność, niefrasobliwość polityczna to zbyt delikatne słowa, żeby opisać setki historii zmarnowanych w ten sposób żyć.

— Idiotyczne decyzje zabierają ludziom prawdziwe życie. Samobójstwa w PGR-ach były powszechne. Dziś mówi się o depresji. Kto wtedy o niej myślał? A ci ludzi pierwsi byli na nią skazani. Tylko gdzie mieli szukać pomocy? Lockdown trwa kilka miesięcy, psychiatrzy biją na alarm, jakie to straszne dla naszej psychiki, jakie spustoszenie sieje w organizmie, jak niszczy rodziny... Proszę pomyśleć, ile trwa lockdown w byłych PGR-ach. Kwarantanna polityczna wobec tych ludzi trwa blisko 30 lat.

— Your Story My Voice — gdzie i kiedy film pod tym tytułem będzie do obejrzenia w całości?

— Od 27 listopada można będzie znaleźć filmy w sieci. Akcja polega na tym, że znane osoby, takie jak Natalia Kukulska, Maja Ostaszewska, Beata, Tadla, Maria Peszek, Grażyna Wolszczak, Magdalena Rigamontii, Mariusz Szczygieł, Jarosław Włodarczyk, Stanisław Soyka, Cezary Harasimowicz, Wojciech Malajkat, czytają historie ludzi z PGR-ów. Akcja ma wymiar solidarnościowy, ma pokazywać że wszyscy jesteśmy tacy sami, bo jesteśmy ludźmi.

Ludzie z PGR-ów też czytają — teksty znanych osób: o potrzebie wolności i niezależnych mediów, albo fragment utworu Marii Peszek „Polska A, B, C i D". Pan Staszek Sojka zaproponował swój utwór „Tolerancja". Wspaniały tekst otrzymaliśmy od pana Harasymowicza, abyśmy nie byli „Archipelagiem egoistów". Zapoznanie się z tym będzie dojmującym, głęboko refleksyjnym przeżyciem. Wszystko to dostępne jest na facebookowym funpage'u: Your Story My Voice.

Agnieszka Porowska

Fot. archiwum Joanny Warechy

Spotkanie z mieszkańcami byłych PGR-ów, województwo zachodniopomorskie

eprasa.pl a0da38acb4

DUŻE SPADKI W SPRZEDAŻY BILETÓW

ELBLĄG\\\ Ten rok był trudny dla wszystkich. Jak przyznaje Artur Bartnik, dyrektor elbląskiego ZKM, pandemia i wprowadzone w związku z nią restrykcje, spowodowały znaczny spadek sprzedaży biletów. Co w związku z tym planuje zrobić spółka?

Analizy danych dotyczących sprzedaży biletów komunikacji miejskiej dokonał Artur Bartnik, dyrektor elbląskiego ZKM. Jak zauważył podczas zdalnego spotkania komisji rewizyjnej, pandemia i wprowadzone w związku z nią restrykcje spowodowały w tej kwestii drastyczny spadek sprzedaży biletów.

— Od 2016 obserwujemy standardowy spadek sprzedaży biletów na poziomie 2-2,1 proc., który wynika z odpływu pasażerów i jest wartością porównywalną z innymi miastami w Polsce, pomijając duże metropolie — wyjaśnia szef ZKM.

Większy niż standardowy spadek wpływów ze sprzedaży biletów elbląska spółka odnotowała w 2018 i 2019. — Wynika to z nowych, niższych cen biletów, które zostały wprowadzone we wrześniu 2018 roku — informuje Bartnik.

Jak w szacunkach spółki wypadł bieżący rok?

— Jego początek wydawał się przyzwoity, natomiast pandemia i wprowadzone restrykcje spowodowały drastyczny spadek sprzedaży biletów — informuje dyrektor ZKM Elbląg. — Najpierw tramwaje funkcjonowały według sobotnich rozkładów, później musieliśmy zawiesić sprzedaż biletów w pojazdach i wprowadzić ograniczenie liczby pasażerów, przez 1,5 miesiąca nie było kontroli, ponieważ kontrolerzy byli na zwolnieniach lekarskich. Później przywróciliśmy robocze rozkłady, a w czerwcu jako jedno z pierwszych miast w Polsce wznowiliśmy sprzedaż biletów u kierowcy. Jeszcze we wrześniu wydawało się, że wszystko się układa, ale niestety październik i listopad tę wizję psują — relacjonuje Artur Bartnik.

Co robi spółka, by zwiększyć wpływy ze sprzedaży biletów? — Nie siedzieliśmy bezczynnie — zapewnia dyrektor ZKM Elbląg.

Po pierwsze przywrócono możliwość zakupienia biletu u kierowcy. Zintensyfikowano również na tyle, na ile to możliwe kontrole biletowe, okazało się bowiem, że pasażerowie przyzwyczajeni do braku kontroli, odzwyczaili się od kupowania biletów.

— Ponadto uruchomiliśmy już trzy biletomaty stacjonarne, a jeszcze w tym miesiącu zaczną działać dwa kolejne. W przetargu na świadczenie usług komunikacji miejskiej na lata 2021-2027 złożyliśmy wymagania, w których ujęliśmy instalację biletomatów w pojazdach. Niestety nie uda nam się tego wprowadzić z początkiem roku, ale spodziewam się, że w okolicach maja-kwietnia powinny już działać wszystkie biletomaty — mówi dyrektor spółki.

Warto dodać, że koszt biletomatu stacjonarnego, w którym bilety kupimy za gotówkę i na kartę oraz zaprogramujemy kartę miejską, waha się między 90 a 120 tys. zł.

— Jeżeli urządzenia przyjmą się w Elblągu i zauważymy duże zainteresowanie, to chcielibyśmy postawić jeszcze jeden w okolicy pętli przy Ogólnej — zapowiada Bartnik.

Przypomnijmy, za przejazdy komunikacją w Elblągu zapłacimy mniej, korzystając z karty miejskiej lub kupując bilet poprzez aplikacje telefoniczne. Droższe papierowe bilety komunikacji miejskiej kupić można w sklepach i kioskach oraz u kierowcy. Artur Bartnik zauważa, że pasażerowie są przywiązani do papierowych biletów i po prostu chcą z nich korzystać.

— Po ostatniej zmianie bilet sprzedawany u kierowcy kosztuje zaledwie 3 zł i jest o 20 groszy tańszy od biletu kupowanego w kioskach. Jednocześnie jest to bilet o innym zasięgu — przesiadkowy, godzinny, który często pozwala zrealizować podróż z „od" i „do" — mówi Artur Bartnik.

Wraz z wprowadzoną zmianą cen przybyło osób zaopatrujących się w bilety właśnie u kierowcy.

Według dyrektora elbląskiego ZKM na spadek sprzedaży biletów jednorazowych ma również wpływ problem z ich dystrybucją.

— Zniknęły tradycyjne kioski ruchu, które kiedyś były na prawie każdym przystanku. Przez to teraz kierowcy, zamiast jeździć, sprzedają bilety, co naszym zdaniem jest bardzo niekorzystnym trendem — przyznaje Bartnik.

Dyrektor ZKM widzi rozwiązanie tego problemu w podwyżce ceny biletu sprzedawanego u kierowcy.

— Chcemy wystąpić z wnioskiem o dokonanie niewielkiej korekty w cenach biletów, a przede wszystkim w ich rodzaju. Nie ukrywam, że nowa siatka połączeń, którą planujemy wprowadzić od przyszłego roku, będzie siatką wymagającą przesiadek. W związku z tym podstawowy bilet jednorazowy za 2,80 chcielibyśmy zastąpić biletem w tej samej cenie, ale przesiadkowym 40-minutowym. Równocześnie chcielibyśmy podnieść cenę godzinnego biletu sprzedawanego u kierowcy. Myślę, że cena 4 zł byłaby ceną nieodstraszającą, ale powodującą, że ludzie zaczęliby szukać innych sposobów na zakup biletu — mówi dyrektor elbląskiej spółki.

Jak ZKM Elbląg widzi swoją najbliższą przyszłość?

— Na następny rok zaplanowaliśmy chyba optymistycznie przychody na poziomie 8 mln zł. Jeszcze we wrześniu wydawało się, że jest to wartość jak najbardziej możliwa do osiągnięcia. Natomiast teraz boimy się, że nie uda nam się zrealizować tego przychodu — przyznaje Artur Bartnik.

I dodaje: — Boimy się, że ci pasażerowie, którzy już odeszli, nie wrócą. Chociaż nie słyszy się o przypadkach zakażeń w komunikacji miejskiej, to część ludzi i tak się zniechęciło do korzystania z niej. Poza tym latem pojawia się coraz więcej rowerów, hulajnóg, czy skuterów elektrycznych, a to wszystko oznacza odpływ pasażerów z naszego systemu. Mamy jednak nadzieję, że nasze optymistyczne plany uda się zrealizować — ma nadzieją Bartnik.

Kamila Kornacka

REKLAMA

przetarg

OGŁOSZENIE

Spółdzielnia Mieszkaniowa „KORMORAN" w Olsztynie
ul. Okulickiego 5, 10-693 Olsztyn, tel. 89 / 543-89-55
e-mail: dzialadministracji@smkormoran.olsztyn.pl

ogłasza nieograniczony przetarg ofertowy na wykonanie

I. rocznego okresowego przeglądu
a) w 53 budynkach S.M. „Kormoran" w Olsztynie
b) w 15 budynkach Wspólnot Mieszkaniowych
II. pięcioletniego okresowego przeglądu
a) w 7 budynkach S.M. „Kormoran" w Olsztynie
b) w 3 budynkach Wspólnoty Mieszkaniowej

Oferty należy składać w zaklejonych kopertach w terminie do dnia **14.12.2020 r., do godz. 9.00** w sekretariacie Spółdzielni. Otwarcie ofert nastąpi w siedzibie Spółdzielni dnia **14.12.2020 r. o godz. 9.15**.

Termin realizacji zamówienia do dnia 30.04.2021 r.

Szczegółowy zakres przetargu określa specyfikacja istotnych warunków zamówienia (SIWZ), którą można otrzymać pocztą elektroniczną na wskazany adres e-mail po złożeniu wniosku o zainteresowaniu przetargiem na adres email: dzialadministracji@smkormoran.olsztyn.pl.
Spółdzielni przysługuje prawo do negocjacji cen ofertowych, odwołania przetargu w każdym czasie oraz jego unieważnienia bez podania przyczyny.

144320otbr-A-G

Naczelnik Urzędu Skarbowego w Szczytnie

podaje do publicznej wiadomości, że w dniu **14 grudnia 2020 r. o godz. 12.00** pod adresem: Grom 4, 12-130 Pasym odbędzie się **pierwsza licytacja** poniższych ruchomości:

Lp.	Rodzaj ruchomości	Wartość szacunkowa	Wadium	Cena wywołania
1.	Prasa zwijająca DEUTZ-FAHR FixMaster 230; typ VGJB; rok prod. 2012; producent KUHN-GELDROP BV	54.325 zł	5.433 zł	40.744 zł
2.	Zgrabiarka karuzelowa Pottinger EUROTOP 612 C; rok prod. 2014; producent: PÖTTINGER Landtechnik GmbH	33.740 zł	3.374 zł	25.305 zł
3.	Kosiarka dyskontowa tylna PÖTTINGER Novacat 262; typ 3772; rok prod. 2014	20.747 zł	2.075 zł	15.561 zł

Wadium należy wpłacić na rachunek organu egzekucyjnego nr: 67101013970081941391200000, do dnia 11.12.2020 r. ewentualnie gotówką w dniu licytacji.
Ruchomości można oglądać w dniu licytacji od godz. 10.00.

Szczegółowe informacje na stronie www.warminsko-mazurskie.kas.gov.pl oraz pod nr tel. 89 624 33 97.

143320otbr-A-G

przetarg

Wójt Gminy Ostróda

ogłasza I przetarg na sprzedaż działki ewidencyjnej nr 85/61, o powierzchni 0,3890 ha, położonej w obrębie Kątno.

Działka ew. nr 85/61 o pow. 0,3890 ha, położona w obrębie Kątno, stanowi własność Gminy Ostróda, zgodnie z księgą wieczystą Nr EL1O/00016195/1 prowadzoną przez Sąd Rejonowy w Ostródzie. Nieruchomość nie jest obciążona hipoteką. W dziale III księgi wieczystej widniej wpis dotyczący nieodpłatnej i nieograniczonej w czasie służebności przesyłu na rzecz ENERGA-OPERATOR S.A.
Zgodnie z umową dzierżawy z dnia 23 kwietnia 2019 r. znak: RGP.6845.5.2018, przeznaczona do sprzedaży działka ew. nr 85/61 obręb Kątno, została wydzierżawiona na okres 20 lat począwszy od dnia przekazania przedmiotu dzierżawy Dzierżawcy (tj. od dnia 23.04.2019 r.). **Wyżej wskazana umowa jest skuteczna w zakresie przewidzianym przepisami prawa wobec ewentualnych nabywców przedmiotu dzierżawy.**
Działka położona jest w południowo-zachodniej części wsi Kątno. Działka położona ok. 800 m od centrum wsi. Dojazd do działki drogą gruntową stanowiącą własność Gminy Ostróda.
Działka o kształcie zbliżonym do trapezu. Położona na terenie o bardzo dobrych warunkach inwestycyjnych, z niewielkim spadkiem w kierunku zachodnim. Działka porośnięta trawą. Sklasyfikowana jako Ps IV. Zagospodarowana przez obecnego dzierżawcę.
Zgodnie z miejscowym planem zagospodarowania przestrzennego terenu zabudowy mieszkalno-usługowej na południe od wsi Kątno, obręb geodezyjny Kątno, gmina Ostróda, zatwierdzonym uchwałą Nr XIII/69/03 Rady Gminy w Ostródzie z dnia 31 października 2003 r. (Dz. Urz. Woj. Warm.-Mazur. Nr 185, poz. 2233) działka ew. nr 85/61, położona w obrębie Kątno, przeznaczona jest pod 8UTS – teren plażowo-rekreacyjny.
W zakresie zagospodarowania przedmiotowego terenu, miejscowy plan dopuszcza:
- realizację elementów małej architektury – zadaszeń, stołów, ław, placu zabaw dla dzieci, boisk do gier;
- w miarę potrzeby, lokalizację sanitariatów – jedynie poza strefą nadbrzeżną wyłączoną z zabudowy.

Ponadto w miejscach największych spadków terenu należy zapewnić znaczny udział trwałej zieleni (drzewa, krzewy) zapobiegającej erozji.
Brak możliwości innej zabudowy, poza wskazaną powyżej.
Cenę wywoławczą do przetargu dla działki ew. nr 85/61, położonej w obrębie Kątno, ustala się w wysokości 150.000,00 zł brutto (słownie: sto pięćdziesiąt tysięcy złotych).

Wadium w wysokości 30.000,00 zł (słownie: trzydzieści tysięcy złotych 00/100 gr.).
Przetarg odbędzie się dnia 31 grudnia 2020 r. o godzinie 9^{00} w Urzędzie Gminy Ostróda, ul. Jana III Sobieskiego 1, sala sesyjna Urzędu Gminy - sala Nr 401.

W przetargu mogą brać udział osoby fizyczne i prawne, cudzoziemcy z Europejskiego Obszaru Gospodarczego oraz cudzoziemcy spoza Europejskiego Obszaru Gospodarczego posiadający zezwolenie Ministra Spraw Wewnętrznych z wyłączeniem osób wchodzących w skład komisji przetargowej oraz osób bliskich tym osobom, **którzy wpłacą wadium w pieniądzu PLN w kwocie 30.000,00 zł w terminie do dnia 28 grudnia 2020 r. włącznie** w kasie UG Ostróda (godz. otwarcia: 8^{00} - 14^{00}) lub na konto Gminy Ostróda Powiślański Bank Spółdzielczy 71 8300 0009 0000 1930 2000 0020 **- za datę wpływu wadium uważać się będzie dzień wpływu pieniędzy na konto sprzedającego.**
W tytule przelewu należy podać numer działki oraz nazwę obrębu.

Ogłoszenie o przetargu podano do publicznej wiadomości w miejscowości Kątno, w siedzibie Urzędu Gminy Ostróda w terminie od dnia 30.11.2020 r. do 31.12.2020 r., w biuletynie informacji publicznej Gminy Ostróda www.bip.gminaostroda.pl, na stronie internetowej www.gminaostroda.pl. Informacje tel. /89/ 676-07-34 lub 676-07-37.

2720otzo-a-M

eprasa.pl a0da38acb4

SAMORZĄDY PRZECIWKO RZĄDOWEMU WETO

POLITYKA Sejmik województwa, a także olsztyńscy i elbląscy radni krytykują rząd za chęć zawetowania unijnego budżetu. Radni prawicy tak samo ostro krytykują wydawanie takich oświadczeń. Kłótnia przetoczyła się już przez powiaty i dotarła do gmin.

Sprawa polskiego weta wobec unijnego budżetu w przypadku powiązania go z tzw. „zasadą praworządności" ma swoje odbicie w samorządach Warmii i Mazur. I to poczynając od szczebla samorządu województwa, przez samorządy powiatowe, aż do samorządów gmin. Kolejne z nich większością głosów przyjmują oświadczenia krytykujące rząd. W naszych samorządach władzę mają przede wszystkim lokalni politycy związani z Koalicją Obywatelską i Polskim Stronnictwem Ludowym. Na sesjach rad, jak w Olsztynie, dochodzi do kłótni. Radni wzajemnie obrzucają się epitetami. Jeden z olsztyńskich radnych z kluby PiS, przyjmujących uchwałę krytykującą rząd radnych nazwał nawet „folksdojczami".

ZACZĘŁO SIĘ OD SEJMIKU

„Gazeta Olsztyńska" szeroko opisała już zarówno uchwałę sejmiku województwa, jak i wydane później oświadczenie Prawa i Sprawiedliwości w tej sprawie. Przypomnijmy.

Radni wojewódzcy z większości rządzącej sejmikiem uchwalili, że „zawetowanie wieloletnich założeń budżetowych UE godzi bezpośrednio w interes zarówno regionu, kraju, jak i całej społeczności europejskiej". Ich zdaniem stanowisko rządu (czyli PiS) niesie ze sobą ryzyko pozostania Polski poza burtą budżetowych rozwiązań unijnych, ale w długofalowej konsekwencji może prowadzić do niepokojących pytań o przyszłość Polski w strukturach europejskich.

— Sejmik Województwa Warmińsko-Mazurskiego wyraża przekonanie, że postawa Rządu RP charakteryzuje się deficytem pragmatyzmu i jest jedynie pochodną politycznego konfliktu o praworządność, która przecież powinna być warunkiem sine qua non demokratycznego państwa europejskiego — przekonują radni wojewódzcy w przegłosowanym większością KO, PSL i Lewicy stanowisku. Za jego przyjęciem głosowało 17 radnych, a 9 było przeciw. Nikt nie wstrzymał się od głosu.

— Weto już jest, rządu węgierskiego. Mechanizm takiego szantażu ze strony Unii, pomijając, że on jest nielegalny, nie wynika z przepisów prawa unijnego. Nie jest konstytucyjny, nie wynika z traktatów unijnych — komentuje Grzegorz Kierozalski, przewodniczący Klubu Radnych PiS w Sejmiku Województwa, który razem z całym swoim klubem był przeciw przyjęciu uchwały.

Stanowisko większości sejmikowej wywołało reakcję władz lokalnych struktur PiS. Szczególnie w sytuacji, kiedy — jak napisali działacze PiS — „podobne uchwały podejmują w innych samorządach różnych szczebli również radni PO- PSL lub innych powiązanych z nimi środowisk". Politycy PiS, w swoim oświadczeniu przypomnieli m.in., że „polityka zagraniczna państwa należy do Rządu RP i żaden sejmik, ani rada powiatu lub gminy nie mają kompetencji wynikających z przepisów prawa w tym zakresie".

ELBLĄG, OLSZTYN...

Również Rada Miejska w Elblągu wystąpiła z apelem o niewetowanie budżetu Unii Europejskiej. — Jest on skierowany do rządu w trosce o nasz samorząd, a nawet wszystkie samorządy, po których widać, jak zmieniały swoje miasta dzięki unijnym środkom, i w trosce o bezpieczeństwo całego sektora samorządowych finansów publicznych. Myślę, że jest to zasadne i nie widać w tym żadnego aspektu politycznego — mówi Antoni Czyżyk, przewodniczący elbląskiej Rady Miejskiej.

— UWAŻAM, ŻE NASZYM ZADANIEM, JAKO SAMORZĄDU, JEST DBANIE O MIESZKAŃCÓW ELBLĄGA, A TO DZIĘKI ŚRODKOM UNIJNYM ZMIENIA SIĘ INFRASTRUKTURA, Z KTÓREJ KORZYSTAMY.

Dzięki nim zmienia się miasto. Ten apel jest więc kierowany troską o bezpieczeństwo rozwoju Elbląga — mówi przewodniczący.

Treść pisma wywołała długą dyskusję podczas ostatniego spotkania elbląskich radnych. Jej efektem było wniesienie do stanowiska kilku poprawek. Uchwałę poparło 16 radnych (Koalicja Obywatelska, komitet KWW Witolda Wróblewskiego), przeciwnych było 8 (PiS), a jeden z radnych — Paweł Fedorczyk — głosu nie oddał. Do uchwały, która trafić ma do Kancelarii Premiera i Kancelarii Prezydenta, na propozycję radnych PiS, dołączone zostaną wyniki głosowania.

Nigdzie jednak nie było tak wielkich emocji związanych ze stanowiskiem samorządu w sprawie prawdopodobnego weta polskiego rządu wobec budżetu unijnego, jak w Olsztynie. Tu, na sesji 25 listopada, uchwała została zaproponowana przez radnego Mirosława Gornowicza z klubu Ponad Podziałami. Dostarczono ją radnym, obradującym zdalnie w formie elektronicznej, w chwili rozpoczęcia sesji.

STANOWISKO OLSZTYŃSKIEJ RADY SKUPIŁO SIĘ NA SPRZECIWIE WOBEC ZAGROŻENIA „DLA NALEŻYTEGO WYKORZYSTANIA NALEŻNYCH POLSCE EUROPEJSKICH PIENIĘDZY" I PRZEKREŚLANIU SZANS WYNIKAJĄCYCH Z FUNDUSZU ODBUDOWY, KTÓRY MA POMÓC GOSPODARKOM PO EPIDEMII.

fot. sxc.hu

Swoje oburzenie możliwością utraty funduszy po ewentualnym wecie przedstawiali przewodniczący rady Robert Szewczyk i szef klubu KO Łukasz Łukaszewski.

Najmocniej wybrzmiał głos prezydenta Olsztyna Piotra Grzymowicza, który wzywał rząd do wspierania samorządów, a nie utrudniania im pracy. Riposta znajdujących się w mniejszości radnych PiS była gwałtowna, ale bez szans na odrzucenie stanowiska.

Niestety radnym z prawej strony najwyraźniej puściły nerwy. — Za garść srebrników jesteście gotowi sprzedać własną matkę — stwierdził radny PiS Jarosław Babalski. Najostrzejsze słowa padły jednak z ust innego radnego. — To stanowisko folksdojczów — mówił Leszek Araszkiewicz. Nic dziwnego, że radni popierający uchwałę poczuli się urażeni. Dawali temu wyraz w swoich wystąpieniach... Na koniec radny PiS Radosław Nojman złożył „stanowisko odrębne", w którym krytykuje pomysł podejmowania tego typu uchwał.

... EŁK, GIŻYCKO I OSTRÓDA

Zapytaliśmy samorządowców z innych powiatów i gmin o ich zdanie w sprawie zarówno ewentualnego weta, jak i podejmowanych przez samorządy stanowisk.

— Utożsamiam się zarówno ze stanowiskiem Sejmiku Wojewódzkiego jak również Rady Miasta Olsztyna i podzielam stanowisko Senatu RP w tej kwestii. Jesteśmy członkiem wielkiej rodziny europejskiej. Środki, które UE chce przeznaczyć na odbudowę przemysłu i gospodarki po okresie covidowym są niezbędne Polsce i nie powinniśmy robić tutaj żadnych takich dziwnych afrontów w zjednoczonej Europie — powiedział nam Andrzej Wiszowaty, przewodniczący Rady Powiatu Ełckiego.

W mniej emocjonalny sposób, z nadzieją na dojście do porozumienia między wszystkimi stronami, wypowiada się burmistrz Giżycka. — To sprawa polityki i traktuję ją jako element negocjacji. Wierzę, że bez względu na ich wynik, nasi przedstawiciele w UE odpowiednio zadbają o to, aby Polska, a przede wszystkich samorządy, niczego nie utraciły — powiedział nam Wojciech Karol Iwaszkiewicz.

— Na razie, interpretując działania rządu, żadnych działań w naszej radzie nie podjęliśmy — mówi Marek Borkowski, przewodniczący rady powiatu iławskiego (KO). — Każda organizacja samorządowa ma prawo wyrażać swoją opinię. Warmia i Mazury to ta część Polski, która przez wiele lat była zaniedbywana. Mogę tylko przypuszczać, że samorządowcy z troski o województwo wystosowali taki apel. Środki unijne są nam bardzo potrzebne — mówi przewodniczący rady.

W Ostródzie nie ma planów wydawania oświadczeń, ani uchwalania stanowisk w sprawie unijnego weta Polski. — Nie zajmujemy się polityką w szerszym znaczeniu, jak w tym przypadku, polityką państwa. Nie będziemy się w te sprawy angażować. Radni na ten temat nie rozmawiali. Mamy dość problemów lokalnych, które trzeba rozwiązać. Każdy przecież widzi co się dzieje, z jakimi problemami musimy sobie radzić w czasie pandemii koronawirusa i kryzysu gospodarczego — powiedział nam Jacek Dudzin, przewodniczący Rady Miasta w Ostródzie.

W podobnym tonie wypowiada się starosta bartoszycki Jan Zbigniew Nadolny. — Nie jest rolą ani kompetencją samorządu terytorialnego prowadzenie polityki zagranicznej. Negocjacje w sprawie budżetu prowadzi premier Mateusz Morawiecki i ufam, że te negocjacje zakończą się efektem najlepszym dla naszego kraju. Czekam z cierpliwością na pozytywne efekty tych negocjacji — mówi starosta.

W KRUKLANKACH...

Również w gminach trwają spory o unijne weto. Radni gminni na razie jednak wstrzymują się od uchwalania stanowisk dotyczących wielkiej polityki. Widoczna jest jednak przewaga przeciwników polityki rządu. — Polska i Węgry zapowiadając weto pozbawiły pieniędzy z funduszy odbudowy przede wszystkim przedsiębiorców. Gdyby zapowiedzi weta nie było, już w styczniu pierwsze pieniądze popłynęłyby do firm, które najwięcej straciły w wyniku COVID-19. Fundusz odbudowy jest właśnie na ten cel — przekonuje Bartłomiej Kłoczko, wójt gminy Kruklanki.

sk, mc, zo, ec, bc, ag

eprasa.pl a0da38acb4

Porody w pandemii

Okres ciąży jest dla wielu kobiet czasem nie tylko wielkiej radości, ale i stresu. Teraz, w obliczu pandemii koronawirusa, zdenerwowanie przyszłych mam jest jeszcze większe. Dlatego tłumaczymy, jak wygląda poród i opieka nad kobietami ciężarnymi w Miejskim Szpitalu Zespolonym w Olsztynie.

Fot. Unsplash

Narodziny dziecka to dla wielu osób największy cud świata. W Szpitalu Miejskim w Olsztynie rocznie rodzi się około 1400-1600 noworodków. Wbrew temu, co mogłoby się wydawać, koronawirus nie wpłynął znacznie na liczbę porodów odbieranych w placówce. Kobiety z Warmii i Mazur wybierają ten szpital ze względu na fachową i troskliwą opiekę, którą zapewniają lekarze oraz wyspecjalizowane położne. Głównym celem, który przyświeca personelowi medycznemu jest bezpieczeństwo matki i dziecka. W Szpitalu pracuje profesjonalny zespół lekarzy i położnych. Całodobową opiekę nad pacjentkami pełnią lekarze ginekolodzy z drugim stopniem specjalizacji, neonatolog i anestezjolog, którzy sprawują opiekę nad pacjentkami i nadzorują przebieg porodów. W Szpitalu całodobowo dostępny jest lekarz kardiolog, chirurg i radiolog. Wyposażenie oddziałów w specjalistyczny sprzęt oraz baza diagnostyczna szpitala (Laboratorium, Pracownia Radiologiczna, USG, Punkt Krwiodawstwa) zwiększają komfort bezpieczeństwa pacjentów. Z uwagi na pandemię w Szpitalu wprowadzono procedury minimalizujące ryzyko rozprzestrzeniania się koronawirusa w tym procedurę przyjmowania kobiet ciężarnych na oddział. W celu zapewnienia bezpieczeństwa wszystkie pacjentki przyjmowane do Miejskiego Szpitala Zespolonego w Olsztynie, w tym pacjentki ciężarne są testowane w kierunku zakażenia wirusem COVID 19.

– Ciężarne zdrowe przebywają w oddziale do chwili porodu i najczęściej wypisywane są wraz z dzieckiem na drugi lub trzeci dzień po porodzie. Pacjentki położnicze z podejrzeniem zakażenia wirusem SARS -COV – 2 poddawane są izolacji w oczekiwaniu na wynik. Jeżeli zakażenie potwierdzi się, wówczas przyjmowane są do oddziału covidowego, w którym pozostają pod opieką do chwili porodu. U takich pacjentek może wystąpić częściej wskazanie do zakończenia ciąży cięciem cesarskim, aby uchronić matkę przed ewentualnymi powikłaniami z powodu zakażenia koronawirusem – mówi prof. dr hab. n. med. Marcin Jóźwik, koordynator Kliniki Ginekologii, Ginekologii Onkologicznej i Położnictwa w Miejskim Szpitalu Zespolonym w Olsztynie.

Szpital jest przygotowany na odbieranie porodów kobiet chorych na Covid-19 od 32-tygodnia ciąży. Specjalnie z myślą o nich w szpitalu utworzony i wyizolowany został oddział z salą operacyjną, a kobiety mają do dyspozycji jedno - lub dwuosobowe pokoje. Co warto podkreślić pacjentki zdrowe i zakażone koronawirusem przebywają na oddzielnych piętrach pionu ginekologiczno – położniczego, mają inne sale porodowe i specjalną, wykwalifikowaną opiekę medyczną.

Wytyczne sanepidu oraz towarzystw naukowych zalecają, aby dziecko zaraz po porodzie zostało odizolowane od chorej matki. Kobieta ma jednak wybór. Może podpisać oświadczenie, że bierze odpowiedzialność za swoje dziecko i zaopiekuje się nim na własne ryzyko. – Po porodzie dzieci chorych matek pozostają pod opieka neonatologów, a następnie przekazywane są pod opiekę zdrowym członkom rodziny, gdyż aktualne zalecenie wskazuje na konieczność izolacji zdrowego dziecka od chorej matki przez okres około 10 dni. Matkom zalecamy zgłaszanie się do nas z własnym laktatorem, aby stymulować produkcję pokarmu. W ten sposób po wyjściu ze szpitalu mama będzie mogła bez problemu karmić swoje dziecko – mówi koordynator kliniki. – Choroba jest dla wszystkich nowa, cały czas się jej uczymy. Prawdopodobnie ryzyko zakażenia płodu koronawirusem jest bardzo niskie. Ale nie da się tego wykluczyć. A byłoby straszną krzywdą, gdyby któreś z dzieci zaraziło się od matki i zmarło. Dlatego warto zachować zdrowy rozsądek i mieć na uwadze przede wszystkim dobro dziecka – dodaje.

Kobiety, które zdecydują się na rozłąkę z dzieckiem, ale również te, które po prostu potrzebują opieki lub pomocy, mogą liczyć na fachową opiekę psychologa, doświadczonych lekarzy, położnych oraz całego personelu. – Rozumiemy, że kiedy pacjentki planowały ciąże 9 miesięcy temu, to nikt z nas nie mógł przewidzieć, że będzie epidemia, że będą takie problemy. Wszyscy byli zaskoczeni. My wolelibyśmy, żeby dzieci były z matkami, bo jest to naturalny proces, jednak w tej chwili uznaje się, że dla dziecka nie jest to całkowicie bezpieczne i tych zaleceń się słuchamy. Jednak wszystkim kobietom zapewniamy jak najlepszą opiekę i wsparcie – podkreśla prof. Jóźwik.

Ze względu na bezpieczeństwo pacjentek i rodzących w szpitalu zawieszone zostały porody rodzinne. Obowiązuje również zakaz odwiedzin dla całego szpitala.

– Niestety zachorowań jest coraz więcej, dlatego staramy się mamom i ich dzieciom zapewnić maksimum bezpieczeństwa. Staramy się również, aby nasz personel nie był niepotrzebnie narażony na zakażenie, dlatego ograniczyliśmy kontakt z osobami z zewnątrz. Oczywiście porody rodzinne były u nas kultywowane od zawsze i gdy tylko pojawi się zalecenie, że można je przywrócić, to zrobimy to w pierwszej kolejności. Zależy nam, żeby nasze pacjentki czuły się komfortowo, miło i rodzinnie, ale jeszcze bardziej zależy nam, aby były zdrowe – dodaje ginekolog.

– W naszym szpitalu pacjentki mają zapewnioną dobrą opiekę i komfort pobytu. Są zadowolone, co widać chociażby po wypełnionych ankietach i kierowanych do nas licznych podziękowaniach. Małą niedogodnością jest z pewnością brak możliwości rodzenia razem z partnerami, ale ze względu na stan epidemiologiczny jest to najlepsze rozwiązanie zarówno dla pacjentek jak i dla nas. Jeśli chodzi o przekazanie ubranek dla dziecka lub potrzebnych artykułów dla matki, można jest dostarczyć na Izbę Przyjęć i zostaną one przekazane odpowiedniej osobie – opowiada Danuta Piskorz, położna koordynująca oddziału klinicznego ginekologiczno-położniczego Miejskiego Szpitala Zespolonego w Olsztynie. Przyszła mama nie powinna jednak czekać z przygotowaniami, ponieważ poród może nastąpić w najmniej oczekiwanym przez nią momencie. – Panie powinny pamiętać o zabraniu przede wszystkim dokumentacji, takiej jak np. dowód osobisty, aktualny dowód ubezpieczenia, karta przebiegu ciąży oraz wyniki badań – informuje położna. – Najważniejsze, by zapakować ze sobą… spokój. Dzięki temu mamy będą mogły w pełni cieszyć się przyjściem na świat dziecka – dodaje położna koordynująca Danuta Piskorz.

Za profesjonalizm oddział położniczo – ginekologiczny był wielokrotnie nagradzany. Jako dwunasty oddział w Polsce otrzymał w 1995 r. tytuł „Szpitala przyjaznego dziecku" czyli tytuł nadawany oddziałowi położniczemu, który spełnia kryteria wyznaczone i kontrolowane przez UNICEF (nadaje go Komitet Upowszechniania Karmienia Piersią). Aby go otrzymać Szpitale muszą przestrzegać „10 kroków do udanego karmienia piersią", m.in. pomagać w karmieniu piersią już w pierwszych minutach po porodzie i umożliwić przebywanie matce z dzieckiem przez całą dobę. W 2019 r. Miejski Szpital Zespolony w Olsztynie poddał się powtórnemu audytowi i ponownie otrzymał zaszczytny tytuł „Szpitala przyjaznego dziecku".

Przy szpitalu działa również Szkoła Rodzenia, której zadaniem jest przygotowanie kobiet do porodu oraz promowanie zachowań prozdrowotnych z udziałem lekarza, położnej, psychologa i dietetyczki. – Szkoła rodzenia przy Miejskim Szpitalu Zespolonym w Olsztynie istnieje już od 20 lat. Zajęcia prowadzone są codziennie, a na nich przyszła mama przygotowuje się do porodu, zdobywa wiedzę na temat życia płodowego dziecka, fizjologii porodu oraz opieki nad dzieckiem w pierwszych tygodniach po porodzie. Sala spełnia warunki epidemiologiczne i kobiety mogą tam ćwiczyć razem z mężami – podkreśla Danuta Piskorz.

Oddział położniczy wspierany jest także przez położną laktacyjną i specjalnie dedykowaną im dietetyczkę. Pacjentki, zarówno przed porodem jak i po porodzie w Szpitalu Miejskim w Olsztynie mają zapewnione konsultacje dotyczące ich żywienia i karmienia swoich pociech ponieważ prawidłowa dieta kobiety zarówno przed, jak i w czasie ciąży, ma bardzo duże znaczenie dla prawidłowego rozwoju dziecka. Każda pacjentka opuszczając szpital, otrzymuje „informator dietetyczny", zawierający porady i wskazówki dotyczące właściwego żywienia jej i jej pociechy.

– Zapraszamy wszystkie kobiety – te zdrowie jak i te z infekcją Covid. Każda odnajdzie tutaj przyjazny uśmiech oraz profesjonalną i kompetentną opiekę. I lepiej nie szukać informacji na forach internetowych, a po prostu porozmawiać ze swoim lekarzem prowadzącym. Jeśli mają jakiekolwiek wątpliwości, każda z nich może również zadzwonić na izbę przyjęć i dopytać – zapewnia prof. Marcin Jóźwik.

Przydatne informacje o ciąży, karmieniu piersią, porodzie fizjologicznym i cesarskim cięciu oraz porady dietetyczne, a także aktualności z Kliniki Ginekologii, Ginekologii Onkologicznej i Położnictwa w Miejskim Szpitalu Zespolonym w Olsztynie znajdują się na stronie www.ciaza.szpital.olsztyn.pl.

53919otbs-BN-M

eprasa.pl a0da38acb4

NIE POTĘPIAĆ, ALE WSPIERAĆ

OPINIE\\\ Trwa publiczna debata wokół decyzji Trybunału Konstytucyjnego w sprawie aborcji. W tej sprawie był słyszalny głównie głos Kościoła katolickiego. Teraz chcemy przedstawić państwu opinie innych kościołów chrześcijańskich i innych religii.

Fot. archiwum prywatne

Ks. Łukasz Stachelek proboszcz parafii ewangelicko-augsburskiej w Olsztynie

Konferencja naszych biskupów wydała oświadczenie w sprawie decyzji Trybunału Konstytucyjnego. Moje zdanie jest spójne z tym oświadczeniem. Jako luteranie podkreślamy wolność człowieka, jesteśmy tymi, którzy nauczają, zwiastują Słowo Boże. Nasz Kościół odwołuje się do świętości i ochrony życia. Jednak nie chcemy narzucać swojej wizji światopoglądowej czy moralnej obywatelom.

ETYKA CZY MORALNOŚĆ EWANGELICKA BARDZO RZADKO WSKAZUJE GOTOWE ROZWIĄZANIA TEGO, W JAKI SPOSÓB TAKIE DYLEMATY ROZWIĄZYWAĆ.

Jeśli chodzi o mnie jako duszpasterza, to gdybym spotkał się z kobietą lub rodziną planującą przerwać ciążę, gdzie mamy zagrożenie życia, nie miałbym odwagi powiedzieć, że powinna dokonać aborcji albo też nie powinna tego robić. To nie ja noszę w sobie to dziecko. I nie ja będę później chodził z bólem w sercu. Mógłbym najwyżej zapewnić, że niezależnie od decyzji będę tym, który udzieli jej pomocy i duchowego wsparcia. Na pewno jako duchowni luterańscy nie możemy podejmować decyzji za kogoś. Możemy jedynie wskazywać na pewne rozwiązania oraz drogi wyjścia z tej sytuacji.

Fot. commons.wikimedia.org

Abp Jakub Kostiuczuk duchowny prawosławny, ordynariusz diecezji białostocko-gdańskiej, doktor habilitowany nauk teologicznych

Kościół prawosławny uznaje za początek bytu nowej istoty zapłodnioną komórkę jajową matki — embrion, mimo że nie nastąpił jeszcze poród. Stanowisko to oparte jest na Piśmie Świętym, kanonach i opiniach Ojców Kościoła. Obecnie niektóre Kościoły prawosławne dopuszczają aborcję jedynie w wyjątkowych sytuacjach, gdy istnieje zagrożenie życia matki. Wyjątek ten może być zastosowany nie dlatego, że życie kobiety ma większą wartość aniżeli życie dziecka, ale dlatego, że matka ma do spełnienia wiele innych obowiązków odnośnie do pozostałych dzieci i rodziny.

TAKIE PODEJŚCIE NIE OZNACZA JEDNAK, ŻE KOŚCIÓŁ PRAWOSŁAWNY BEZWARUNKOWO AKCEPTUJE KAŻDĄ ABORCJĘ W PRZYPADKU OPINII MEDYCZNYCH MÓWIĄCYCH O ZAGROŻENIU ŻYCIA LUB ZDROWIA.

Akceptacja decyzji w przypadku zagrożenia zdrowia matki byłaby jednoznacznym wartościowaniem zdrowia matki nad życie dziecka. Przeczyłoby to również ewangelicznym słowom Chrystusa, „że nie ma większej miłości od tej, gdy ktoś życie swoje oddaje za przyjaciół swoich" (J 15,13). W tym przypadku chodzi nawet o swoje dziecko. W tych okolicznościach duchowni mogą podać przykłady, kiedy po zignorowaniu opinii lekarzy i oddaniu się woli Bożej, zarówno matka, jak i dziecko, po urodzeniu pozostali żywi i zdrowi.

Piotr Stachurski pastor Kościoła Adwentystów Dnia Siódmego w Olsztynie

Fot. archiwum prywatne

Krótka odpowiedź na to pytanie to niewielka przestrzeń, by dotknąć pełniej tak ważnego i złożonego zagadnienia. Przede wszystkim, opierając się na Piśmie Świętym, traktujemy życie jako wyjątkowy dar od Pana Boga. Dar, który trzeba cenić. Zgodnie z naukami i zasadami Słowa Bożego chcemy to życie chronić i szanować. Natomiast Kościół nie jest sumieniem poszczególnych wierzących. Ludzkie życie ma ogromną wartość na każdym etapie. Także w przypadku dzieci nienarodzonych. Jednak, kiedy mówimy o sytuacjach dotyczących aborcji, to w skrajnych przypadkach, kiedy to poczęcie może spowodować ciążę o śmiertelnych konsekwencjach, decyzje w takich sytuacjach powinny być pozostawione sumieniu poszczególnych osób i członków ich rodzin. Jako Kościół Adwentystów Dnia Siódmego uważamy aborcję za niezgodną z planem Bożym dla ludzkiego życia. Ten zabieg ma wpływ nie tylko na dziecko, lecz także na jego najbliższą rodzinę. Chociaż nie akceptujemy aborcji, jednak jesteśmy wezwani do tego, aby naśladować przykład Pana Jezusa i stwarzać taką atmosferę, w której okazuje się miłość, w której się rozmawia, w której nie narzuca się siłą pewnych rozwiązań. Mówimy o sytuacjach, kiedy trzeba tak naprawdę wybierać pomiędzy życiem i życiem, kobiety i dziecka. Kiedy występują zaburzenia powodujące śmierć płodu czy noworodka. To bardzo skomplikowane i wrażliwe momenty, pełne smutku i pełne tragedii. Osoby, które je przeżywają, na pewno potrzebują wsparcia.

Ks. prof ChAT dr hab. Mirosław A. Michalski teolog, filozof, etyk i pedagog, profesor Chrześcijańskiej Akademii Teologicznej w Warszawie, dziekan Dekanatu Pomorsko-Warmińskiego Kościoła Polskokatolickiego w RP

Fot. archiwum prywatne

Kościół Polskokatolicki przyjmuje że każde życie jest darem Bożym i obdarza szacunkiem każde życie od jego poczęcia, aż do naturalnego zgonu. Kościół polskokatolicki, kierując się zasadami świętej Ewangelii i wpatrując w zawarty na jej kartach obraz Chrystusa, nikogo nie potępia, publicznie nie piętnuje, nie ekskomunikuje. Wiedząc, że człowiek obdarzony wolną wolą i możliwością dokonywania wyborów, nie zawsze podejmuje najtrafniejsze decyzje, Kościół, na wzór miłosiernego Jezusa Chrystusa wyciąga rękę do człowieka który upada, mając świadomość, że poprzez wyrządzone zło, popełniony grzech zadaje ból, cierpienie nie tylko innym, ale również tym samym krzywdzi, okalecza i osłabia samego siebie.

KOŚCIÓŁ POTĘPIA GRZECH, POTĘPIA ZŁO, ALE NIE POTĘPIA CZŁOWIEKA, KAŻDEMU STARA SIĘ NIEŚĆ WSPARCIE DUCHOWE I PRZEBACZAJĄCĄ MIŁOŚĆ CHRYSTUSA, KTÓRY SAM POWIEDZIAŁ, ŻE „NIE POTRZEBUJĄ LEKARZA ZDROWI, ALE CI, KTÓRZY SIĘ ŹLE MAJĄ".

Kościół to przede wszystkim nie instytucja, nie dogmaty, nie struktura, ale wspólnota wierzących, wspólnota miłości i jedności w drodze do Boga, w której Bóg działa w sposób nadprzyrodzony. Religia to odpowiedź człowieka na Boże Objawienie, to relacja człowieka z Bogiem.

Kościół z szacunkiem podchodzi również do tajemnicy cierpienia, wpatrując się w Chrystusa, który sam cierpiał w sposób niezawiniony i to cierpienie stało się dla nas źródłem życia, naszej odnowy. naszego wyzwolenia. Pomaga to nam czasami spoglądać na to niezawinione również często ludzkie cierpienie z nieco innej perspektywy. Człowiek podejmuje różne decyzje, ale jednocześnie, gdy doświadcza cierpienia, ono niejednokrotnie człowieka kształtuje, pomaga niejednokrotnie na nowo odkryć wartość i sens własnego życia. W bezgranicznym cierpieniu pozostaje nam zawsze pełna ufności i zawierzenia modlitwa, oddanie się Boga, któremu zawsze możemy powierzyć swoje troski, a on nigdy nie zostawi nas samych z naszymi problemami.

Dawid Szymański żerca Warmińsko-Mazurskiego Obwodu Rodzimej Wiary Kołomir

Fot. archiwum prywatne

Rodzimowierstwo (rodzimowierstwo to współczesna religia oparta na duchowości i mitologii ludów słowiańskich - red) jako religia, uznaje, że istota ludzka zaczyna się od poczęcia. W rodzimowierczym światopoglądzie dużo uwagi poświęcamy kwestii reinkarnacji duszy, która zaczyna się w momencie powstania nowego życia — zapłodnienia komórki jajowej przez plemnik. Wydarzenie to zapoczątkowuje proces, który kończy się narodzinami dziecka, a dla reinkarnującej duszy powrotem na świat. Z zasady nie popieram przerywania ciąży.

Oczywiście do tej pory polskie prawo przewidywało legalność aborcji w określonych przypadkach. I jestem w stanie się zgodzić z przesłanką usunięcia w przypadku, gdy płód jest tak silnie upośledzony, że nie ma szans na życie w ogóle, np. brak witalnych organów. Przede wszystkim jednak są to przypadki do jednostkowej analizy, nie zaś dylematy czy kwestie do odgórnego ustalenia.

CIĘŻKIE UPOŚLEDZENIE TO SZEROKIE SPEKTRUM MOŻLIWYCH PRZYPADŁOŚCI. NIE WIDZĘ MOŻLIWOŚCI MORALNEGO USPRAWIEDLIWIENIA ZABICIA DZIECKA TYLKO DLATEGO, ŻE NIGDY SIĘ NIE USAMODZIELNI.

Czy dorosłych wymagających stałej opieki z powodu inwalidztwa też będziemy wysyłać na przymusową eutanazję? Albo ludzi niepełnosprawnych umysłowo?

Krzysztof buddysta z Olsztyna

Buddyzm wobec ludzi świeckich daleki jest od wydawania sądów w oparciu o sztywne i rygorystyczne reguły, które nie uwzględniałyby wyjątkowości i złożoności sytuacji, w której znalazł się konkretny człowiek. W przypadku dylematów etycznych dotyczących aborcji ważne jest zatem, aby traktować każdy przypadek indywidualnie. Jednym z najistotniejszych aspektów oceny każdego działania jest motywacja, która „zabarwia" na swój sposób określony czyn. W takim ujęciu innym przypadkiem będzie usunięcie ciąży w oparciu o egoistyczną motywację (np. kariera), a innym z uwagi na chęć oszczędzenia dziecku cierpienia związanego z nieuleczalną chorobą. Mimo że wszystkie buddyjskie szkoły zgadzają się co do tego, że aborcja jest ostatecznością, dla której warto szukać alternatywnych rozwiązań, uwzględniają także przypadki, w których może stanowić ona mniejsze zło. **Paweł Snopkow**

eprasa.pl a0da38acb4

„MIĘKISZON" PODBIŁ POLITYKĘ

POLITYKA „Miękiszon", słowo wymyślone przez ministra sprawiedliwości Zbigniewa Ziobrę, stało się hitem internetu. Teraz nikt nie chce być okrzyknięty miękiszonem. Jednak nie po raz pierwszy politycy mówią, co im ślina na język przyniesienie.

Można nie lubić Zbigniewa Ziobrę, nie zgadzać z tym, co robi jako minister sprawiedliwości, ale jedno mu trzeba oddać, jak już coś powie, to od razu odbija się to szerokim echem. Tak stało się z jego „miękiszonem", który zawojował internet. I wywołał po adresem twórcy „miękiszona" falę mniej lub bardziej życzliwych komentarzy. W tle mamy wielką politykę i wielkie pieniądze na stole.

Przypomnijmy, Zbigniew Ziobro przekonywał na konferencji prasowej, że Polska powinna twardo negocjować w sprawie budżetu Unii Europejskiej i mechanizmu praworządności. Mówił, że w historii UE wielokrotnie różne państwa stosowały weto lub groziły jego użyciem.

— Niedawno groził użyciem weta premier Holandii w czasie lipcowego szczytu, kiedy też ja namawiałem premiera Mateusza Morawieckiego, by zdecydował się na zastosowanie tego instrumentu, i nikt nie zarzucał premierowi Holandii, by tego nie robił, bo to oznacza rozpad UE, czy utratę poważania dla Holandii — mówił minister. — To są negocjacje. W negocjacjach nie można być, za przeproszeniem, „miękiszonem", trzeba być twardym, trzeba potrafić dbać o interesy własnego kraju, Polski — stwierdził Zbigniew Ziobro.

Wprawdzie później przekonywał, że jego wypowiedzi adresowane były do opozycji i mediów, że mamy szczęście, że polski premier nie podporządkowuje się ich oczekiwaniom, to jednak słowa te zostały odebrane jako przytyk w stronę premiera Morawieckiego. A ministerialny „miękiszon", którego nie znajdziesz w żadnym słowniku, bo to słowotwórcza nowość, od razu zrobił furorę w internecie.

— Bardzo ładne słowo. Z jednej strony przypomina mi Gapiszona, który dawno temu był bohaterem komiksów Bohdana Butenki. Bardzo sympatyczna postać. A z drugiej strony korniszona. Tylko o ile korniszon jest z natury twardy, jędrny, to miękiszon jest miękki, uległy, na przykład może być pośmiewiskiem. I chyba mało kto chciałby być miękiszonem. Jak jednak teraz z niego wybrnąć? Czy premier będzie miękki wobec UE, czy wobec Ziobry? — stwierdził w naTemat prof. Jerzy Bralczyk.

MIĘKISZON PRZYKUŁ UWAGĘ TEŻ POLITYKÓW

— „Pozycja Polski na arenie międzynarodowej zależy dziś od sporu „miękiszonów" z „korniszonami". Albo skwaszone ciapy, albo małe konserwy. Tymczasem na unijnej półce z przetworami czekają prawdziwe konfitury (według wyliczeń Kancelarii Premiera do 2027 roku Polska ma dostać z UE — 776 mld zł — red). Wystarczy po nie sięgnąć zamiast próbować je stłuc" — napisał na Twitterze były premier Marek Belka.

Jednak nie po raz pierwszy politycy używają słów, których nie ma. Dość wspomnieć słynny San Escobar, państwo którego nie ma, ale Witold Waszczykowski będąc szefem MSZ chwalił się, że rozmawiał z jego dyplomatami.

I takimi słowami jak „TKM", „Sorry, mamy taki klimat" , „chodź szogunie" przechodzi się do historii polityki. Choć pewnie nie tylko z tego chcieliby zostać zapamiętani politycy, którzy je wygłaszali. Skąd się bierze ta polityczna nowomowa?

— Chcą być zauważeni, a jeżeli słowo jest trafne, to tak trafia się do słowników mowy politycznej — mówi dr Wojciech Szalkiewcz, specjalista od wizerunku politycznego. — Część tych określeń trafia też do mowy potoczniej jak słynne „mordo ty moja" (pierwszą osobą, która użyła tego zwrotu był satyryk Janusz Rewiński-red). Miękiszon to kolejne hasło do słownika języka politycznego.

Tak naprawdę współcześnie politycy nie są pierwszymi, którzy w debacie publicznej używają nowomowy czy wręcz inwektyw. Według historyków na tzw. sejmie warszawskim w 1597 r. oburzenie szlachty wywołała decyzja Zygmunta III Wazy o przełożeniu obrad na następny, dodatkowy dzień. Posypały się wyzwiska, ktoś krzyknął : „Głupie Szwedzisko".

SŁOWO ROKU

Bez wątpienia miękiszon Ziobry ma spore szanse w plebiscycie na Młodzieżowe Słowo Roku 2020. Do dziś jeszcze można zgłaszać swoje propozycje. Wśród już zgłoszonych słów i wyrażeń, wiele z nich jest odpowiedzią na zjawiska i zdarzenia, którymi żyliśmy i żyjemy w 2020 roku (np. koronaferie). W ubiegłym roku w gronie zwycięzców plebiscytu na Młodzieżowe Słowo Roku znalazły się: „jesieniara", „alternatywka" i „eluwina".

Czy teraz miękiszon rozbije bank, a polska polityka będzie stać pod znakiem miękiszonów i korniszonów? O to zapytaliśmy posłów z Warmii i Mazur

Jerzy Małecki, poseł PiS

Wydaje mi się, że stanowisko i ministra, i premiera jest takie same, a więc jest to twarde stanowisko w negocjacjach z UE i niedanie sobie narzucić tych zasad, które nie zostały ustalone i przyjęte na lipcowym szczycie. Premier i minister pchają ten wózek w tę samą stronę. Być może słowa ministra Ziobry zostały wyjęte z kontekstu, a że są chwytliwie i marketingowe, to zrobiło się o ich głośno. Jednak tu istotne jest to, że stanowiska i premiera i ministra są identyczne. Weto jest jednym z instrumentów negocjacji i wiele krajów tego instrumentu już używało. Nie słyszałem nigdy, żeby któryś z polityków Zjednoczonej Prawicy kiedykolwiek wspomniał, że chcemy wyjść z UE, że jesteśmy za polexitem. Wielokrotnie zaprzeczaliśmy tym pogłoskom i tym insynuacjom opozycji.

Michał Wypij, poseł Porozumienia

Negocjacje z UE w tak ważnych sprawach wymagają od Polski tego, żeby nasze stanowisko było twarde i konsekwentne. W naszym interesie jest, żeby zrealizować korzystne postanowienia szczytu lipcowego. Unijny budżet na kolejne siedem lat, jak też fundusz odbudowy są bardzo ważne z punktu widzenia odrodzenia polskiej gospodarki po pandemii. Jesteśmy członkiem UE i oczekujemy tego, że będziemy traktowani równo i uczciwie tak, jaki inni członkowie wspólnoty. Dziś premier Morawiecki i polska delegacja potrzebują wsparcia ze strony wszystkich sił politycznych, żeby postanowienia szczytu lipcowego weszły w życie, bo one leżą w żywotnym interesie Polski. Doświadczenie życiowe podpowiadają mi, że najwięcej o miękiszonach mówią ci, którzy pierwsi w kryzysowych momentach „wymiękają". Zakładam zatem, że minister Ziobro miał kogoś innego miał na myśli.

Jacek Protas, poseł KO

Polityka ZP nie ma nic wspólnego z obroną polskiej racji stanu, jest to tylko i wyłącznie walka o wpływy i o utrzymanie większości w parlamencie. Dzisiaj widzimy, że Ziobro ze swoją grupą antyeuropejską terroryzuje cały rząd i większość parlamentarną. Co jest ze szkodą absolutnie dla Polski i całej UE. W ostatnim czasie pan Ziobro i pan premier opowiadają różne bzdury i nie bardzo się tym ekscytuję. Martwi mnie jednak to w jakim kierunki idzie polska polityka. Obserwujemy bezwzględną walkę o władzę w Zjednoczonej Prawicy, co przekłada się na prowadzenie polityki wewnętrznej i zewnętrznej. Dowodem jest zachowanie policji, pseudo Izby Dyscyplinarnej SN w stosunku do sędziów, a w polityce zewnętrznej stanowisko w poprzek całej UE i szukanie sojusznika u przyjaciela Putina, którym jest Orban. To sprowadza nas na margines polityki europejskiej. I niestety jesteśmy na drodze do polexitu.

Marcin Kulasek, poseł Lewicy

Zbigniew Ziobro mówi, że w negocjacjach w Brukseli nie można być „miękiszonem". Jak rozumiem to uwaga wobec premiera Morawieckiego, bo to on – nie opozycja – negocjuje budżet. Do tej pory minister Ziobro nie miał w swoim obozie opinii twardziela. Wystarczy przytoczyć wypowiedzi Jacka Kurskiego, czy Adama Hofmana. „Leszcz", czy „leszczyk" to były najbardziej delikatne określenia. Szczególnie obecny prezes TVP miał kilka lat temu do powiedzenia na temat twardości Zbigniewa Ziobry. Gdyby nie Ziobro to premier Morawiecki obrałby zupełnie inną taktykę negocjacyjną. Wszak w lipcu – zgodnie z prawdą – mówił ze wynegocjowany budżet to wielki sukces Polski. W interesie narodowym Polski leży przyjęcie wieloletniego unijnego budżetu i funduszu odbudowy. Polska będzie jednym z jego największych beneficjentów. To opozycja broni więc polskiego interesu narodowego.

Zbigniew Ziejewski, poseł PSL

W UE jesteśmy od 2004 roku i wywalczyliśmy sobie stosowną pozycje w negocjacjach. I powinniśmy używać dyplomacji, a nie weta. Bo jeżeli wynik jest 25 do 2, to nie jest to dobry obraz polskiej dyplomacji. Już w lipcu zapadły decyzje, kto i jakie pieniądze otrzyma. O ile pod względem kwoty która mamy otrzymać, jesteśmy w Unii na trzecim miejscu, to już w przeliczeniu na jednego mieszkańca dostaniemy — o ile się nie mylę — 706 euro, a takie kraje jak: Włochy, Hiszpania czy Grecja mają 1500 euro na osobę. I to jest poziom dyplomacji każdego z państw. Owszem takie określenia jak miękiszon są chwytliwe, szybko podchwytywane, ale moim zdaniem posłowie, senatorowie powinni używać właściwego języka.

Andrzej Mielnicki

Gazeta Olsztyńska zawsze pod ręką. Zaprenumeruj e-wydanie: kupgazete.pl

eprasa.pl a0da38acb4

WIRUS I POGODA ZATRZYMAŁY STRAJK

SPOŁECZEŃSTWO\\\ W sobotę Strajk Kobiet wrócił na ulice miast. W naszym regionie tłumów nie było. Tym razem uczestnicy spotkania chcieli uczcić 102. rocznicę uzyskania w Polsce praw wyborczych przez kobiety.

Fot. Zbigniew Woźniak

Fot. Ryszard Biel

W warmińsko-mazurskim spotkania przeciwników orzeczenia Trybunału Konstytucyjnego w sprawie aborcji odbyły się w kilku miastach. Poza Olsztynem pojawiło się na nich więcej policjantów niż demonstrantów. Wpływ na to miała też zapewne pogoda i to, że nasz region znalazł się w czołówce zakażeń koronawirusem. Obyło się bez incydentów.

Olsztyński wiec zaczął się o 16 na Placu Solidarności. Przeważały młode kobiety, ale nie zabrakło też panów: łącznie około 100 osób.

Stamtąd tłumek ruszył w kierunku urzędu marszałkowskiego. Od samego początku manifestantów eskortowała policja. Kilkakrotnie pojawiał się nieoznakowany radiowóz, z którego nadawano komunikat ostrzegający, że zgromadzenie jest nielegalne.

Obok centrum handlowego Aura marsz zablokowała grupa zamaskowanych policjantów. Między liderkami a funkcjonariuszami wywiązała się gorąca dyskusja. Wielu uczestników zostało spisanych. Po kilkunastu minutach strajkujący ruszyli dalej.

Demonstranci co chwilę wykrzykiwali hasła „Rewolucja jest kobietą", „Mamy prawo protestować", „Moje ciało, moja sprawa", „Myślę, czuję, decyduję", „Trzymaj dystans, od macicy", „Moja pusia, nie Jarusia", „Chcemy wyboru, nie terroru", „Kto nie skacze, ten za PiSem", „Wolność, równość, prawa kobiet" itp. Podobnie, jak w poprzednich odsłonach Strajku Kobiet, nie zabrakło wulgarnych sloganów w stylu: „Trzeba było nas nie w******ć". Zmotoryzowani demonstranci kilkakrotnie przejeżdżali czerwonym mercedesem, puszczając z głośników przeróbkę znanego utworu Erica Prydza. Słowa „Call On Me" zamieniono na „J**** PiS".

Kulminacyjny moment zgromadzenia zaplanowano pod pomnikiem Orła Białego na placu Konsulatu Polskiego. Tam manifestanci odśpiewali hymn.

Stamtąd „spacerowicze" przeszli pod siedzibę urzędu wojewódzkiego. Mijając dom parafialny przy Kościele Najświętszego Serca Jezusowego uczestniczki wykrzykiwały: „Dziwisz, Dziwisz, co się Dziwisz?". marsz zakończył się po 17 na Plac Solidarności.

W Elblągu przy Placu Konstytucji stawiło się około 20 osób. Jak się okazało jedna z organizatorek

Elbląskiego Strajku Kobiet stała się ofiarą internetowego hejtu. — Część portali pozwala na obrażanie nas, a zwłaszcza mnie. Komentujący posługują się moim imieniem i nazwiskiem, ujawniony został nawet mój adres zamieszkania. Sprawa została już zgłoszona do prokuratury — powiedziała nam elblążanka.

W Ełku pod pomnikiem Rusałki spotkało się kilka osób. Uczestniczki zapaliły znicze pod pomnikiem.

Dziennikarze Gazety Olsztyńskiej

Komendant główny policji polecił dokładne wyjaśnienie w jakich okolicznościach doszło do spryskania gazem łzawiącym przez policjanta posłanki Barbary Nowackiej z Koalicji Obywatelskiej. Do incydentu doszło w Warszawie, kiedy demonstranci wbiegli na Trasę Łazienkowską. Na zdjęciach opublikowanych w internecie widać, że posłanka stojąc przed policjantem trzyma w ręku legitymację poselską.

Gazeta Olsztyńska zawsze pod ręką. Zaprenumeruj e-wydanie: kupgazete.pl

DWORZEC JEDZIE SWOIM TOREM

Co z nowym dworcem PKP dla Olsztyna? Regionalna Dyrekcja Ochrony Środowiska w Olsztynie wydała właśnie nową decyzję w tej sprawie.

Co kryje się za decyzją „Budowa dworca Olsztyn Główny wraz z modernizacją układu torowo-peronowego i infrastruktury kolejowej, w ramach projektu pn. Prace na linii kolejowej Nr 216 na odcinku Działdowo- Olsztyn"? Czyżby w sprawie tej inwestycji, na którą tak czekają mieszkańcy, wreszcie zaczęło się coś dziać? I tak, i nie.

Jak wyjaśniła nam Justyna Januszewicz, rzecznik prasowy RDOŚ w Olsztynie obecna decyzja (nie jest jeszcze prawomocna, przysługuje od niej odwołanie do GDOŚ), zmienia decyzję regionalnego dyrektora z 2017 roku w sprawie środowiskowych uwarunkowań dla tej inwestycji. O zmianę wystąpił inwestor czyli spółka PKP SA, a rzecz dotyczy linii kolejowej i pewnych zmian, które wynikają z realizacji projektu. Zmiana dotyczy zakresu przebudowy układu torowego na wybranym kilometrażu, sieci trakcyjnej, a także prac z zakresu robót drogowych, obiektów inżynieryjnych i obsługi podróżnych.

— Chodzi m.in. o rozbiórkę obecnego przejścia podziemnego i budowę nowego, które połączy plac pl. Konstytucji z budynkiem dworca i peronami i wyjściem w kierunku Zatorze — tłumaczy Justyna Januszewicz. Decyzja nie dotyczy więc samego budynku dworca, czyli planów jego wyburzenia i budowy nowego obiektu.

Fot. Zbigniew Woźniak

Na nowy dworzec PKP jeszcze poczekamy

Kiedy doczekamy się nowego dworca? Kolejarze wprawdzie mają już projekt nowego budynku, to wciąż nie ogłosili przetargu na wybór wykonawcy.

Jak poinformował nas Michał Stilger, rzecznik PKP SA ogłoszenie przetargu na wybór wykonawcy robót budowlanych planowane jest do końca tego roku.

Według wcześniejszych zapowiedzi PKP SA zakładała, że budowa nowego dworca zakończy się w połowie 2023 roku, bo wtedy też PKP PLK planują zakończyć przebudowę układu torowo-peronowego na olsztyńskim dworcu. Szacunkowy koszt tej inwestycji to 200 mln złotych.

Jak poinformowała PKP PLK, wszystkie perony zostaną podwyższone i poszerzone, co umożliwi wygodny dostęp do pociągów. Wiaty na peronach 2,3 i 4, które konserwator uznał za zabytkowe, zostaną poddane renowacji.

Co najważniejsze na stację będzie można dostać się od strony ul. Marii Zientary-Malewskiej. PLK wybuduje bowiem nowe przejście podziemne o długości 140 metrów, o 100 metrów dłuższe niż obecne.

Andrzej Mielnicki

eprasa.pl a0da38acb4

MIELI POLSKĘ W SERCU

HISTORIA Polakom, którzy zostali na Warmii i Mazurach po przegranym plebiscycie 1920 roku, należało stworzyć godziwe warunki. To było zadanie Związku Polaków w Prusach Wschodnich. 30 listopada mija setna rocznica jego powstania — pisze dr Jan Chłosta.

Jak można było pomóc Polakom, którzy zostali w Prusach Wschodnich po przegranym plebiscycie w 1920 roku? Pierwszym krokiem miały być rozmowy w Warszawie z rządem odrodzonej Polski na temat utrzymania ruchu polskiego na tych ziemiach. Wysłannicy z Olsztyna, ks. Wacław Osiński i Jan Baczewski, zostali przyjęci przez premiera Wincentego Witosa, który w rozmowie nieco ostudził ich zapał wznowienia pracy narodowej. Miał oświadczyć, że „rząd RP przygotowuje ustawę o opcji na rzecz Polski. Z tej opcji będzie mógł skorzystać każdy Polak. Z powodu kilkunastu Polaków (!) w Prusach Wschodnich nie będziemy prowadzili wojny z Niemcami".

Ale już w Ministerstwie Spraw Zagranicznych warmińscy działacze usłyszeli zachętę do odnowienia działalności ruchu polskiego. Niezależnie od tego olsztyński konsulat zwracał się do Poselstwa RP w Berlinie w specjalnych raportach w sprawie opieki nad Polakami na terenach poplebiscytowych. W październiku Sejm

Fot. archiwum

Seweryn Pieniężny (1890-1940), redaktor „Gazety Olsztyńskiej", został wiceprezesem Związku Polaków w Prusach Wschodnich

Ustawodawczy podjął uchwałę, w której wezwał rząd „aby zastosować wszelkie środki w celu obrony ludności polskiej zamieszkałej w Rzeszy niemieckiej przed ustawicznymi prześladowaniami i terrorem band niemieckich". Wkrótce, bo już 23 listopada, rząd potwierdził konieczność wsparcia ludności polskiej na terenach plebiscytowych. W praktyce była to wyłącznie deklaracja polityczna. Polacy w Prusach Wschodnich odebrali jednak uchwałę sejmu jako wezwanie do tworzenia organizacji integrującej cały ruch polski na tych ziemiach w walce o należne im prawa narodowe w Niemczech.

Fot. archiwum OBN

Kazimierz Jaroszyk (1878-1941), redaktor „Mazura" mówił o położeniu Polaków na Mazurach

SPOTKANIE W DOMU POLSKIM

W Olsztynie rozpoczęto prace nad statutem i rozmowy z działaczami Powiśla nad programem nowej organizacji. Brali w nich udział: Jan Baczewski, Władysław Pieniężny, Franciszek Barcz z Warmii oraz Brunon Gabrylewicz i Stanisław Pilarczyk z Powiśla. Już w nazwie, w odróżnieniu od dotąd istniejących organizacji, określili tę organizację jako Związek Polaków w Prusach Wschodnich, a nie związek Warmiaków czy Związek Mazurów. Tak więc 30 listopada 1920 roku doszło do zwołania konstytucyjnego zebrania Związku Polaków

Fot. archiwum

Jan Baczewski (1890-1958), od czerwca 1921 r. był prezesem Związku Polaków w Prusach Wschodnich

w Prusach Wschodnich. Do sali Domu Polskiego w Olsztynie przy dzisiejszej ulicy Partyzantów 87 (teraz znajduje się tam Instytut Północny im. Wojciecha Kętrzyńskiego), przybyło 18 delegatów: 9 z Powiśla 8 z Warmii, jeden z Mazur. Jak wynika z fragmentu protokołu drukowanego w „Gazecie Olsztyńskiej", jako marszałek otworzył zebranie ks. Walenty Barczewski, który powiedział „Akcja plebiscytowa nie wydała tych owoców, jakich wyczekiwał tutejszy lud polski, a głosowanie przyniosło nam raczej zatwierdzenie dalszej niedoli i biedy narodowej. Lecz to nas, Warmiaków, właśnie łączy z Powiślem. I Was z Powiśla nadal dzieli granica od Matki Polski, a zatem z konieczności, jak opuszczone dzieci, zrzeszyć się musimy w jedno wspólne grono."

Ksiądz Walenty Barczewski mówił o stanie ludności polskiej na Warmii, Władysław Pieniężny o towarzystwach ludowych na Warmii, Kazimierz Donimirski o związku spółek zarobkowych, szczególnie banków, Jan Baczewski o organizacjach niepolitycznych na Warmii. W protokole napisano, że referaty były doskonale i gruntownie przygotowane. Kazimierz Jaroszyk, oceniając położenie Polaków na Mazurach, powiedział, że brakuje tam światłych mężów i przewodników ludu. Dawną akcję utrzymania polskości na Mazurach przerwała wojna. Akcja ta zaczęła się na nowo po 1919 r., lecz spotkała się z wieloma trudnościami. Egzystencja „Mazura" wobec terroru niemieckiego była nadzwyczaj trudna. Ale przyznać trzeba, że jedynie dzięki gazecie w Szczytnie odrodziło się życie polskie. I udało się też skierować do Paryża delegację Mazurów, aby upomnieli się o przyłączenie Mazur do Polski bez plebiscytu. Dalej w protokole napisano, że „przebieg obrad był wspaniały, nastrój panował poważny, wypływający z wyraźnego przeświadczenia u wszystkich konieczności stworzenia jednolitej organizacji".

Do Komitetu Centralnego Związku Polaków w Prusach Wschodnich wybrano dziewięciu reprezentantów Powiśla i ośmiu z Warmii. Brunon Gabrylewicz (1895-1935), wywodzący się z Pomorza, działacz Podkomisariatu Rady Ludowej w Gdańsku, został sekretarzem generalnym; po jego wyjeździe w czerwcu 1921 roku do kraju przejął tę funkcję Jan Baczewski. Wszyscy członkowie wyróżniali się aktywnością w ruchu polskim.

Tego samego dnia o godzinie 21 odbyło się pierwsze posiedzenie komitetu. Prezesem został ks. Wacław Osiński, wiceprezesem Paweł Muchowski, a od czerwca 1921 r. — Seweryn Pieniężny, skarbnikiem Stanisław Haertle.

GAZETA OLSZTYŃSKA PISAŁA O WARMIAKACH

Powstanie Związku Polaków w Prusach Wschodnich obudziło też działalność innych organizacji polskich na tych ziemiach. Związek przyjął rolę koordynatora działań narodowych istniejących tu towarzystw i tworzonych nowych organizacji. Swoją działalność zaczął od zaprezentowania celów, jako zrzeszenia Polaków, będących obywatelami państwa pruskiego zarówno w publikacjach w „Gazecie Olsztyńskiej", jak i w memoriałach, skierowanych do władz rejencji w Olsztynie. Domagał się zagwarantowania równouprawnienia w szkolnictwie, sądach i administracji. Założycielom chodziło o zmianę w polityce władz niemieckich wobec ludności polskiej w porównaniu do okresu sprzed pierwszej wojny światowej, który nie różnił się od tamtego programu germanizacji.

„Gazeta Olsztyńska" została pismem Związku Polaków w Prusach Wschodnich, pisała o ich sprawach. Z kolei „Gazeta Polska", wydawana od marca 1920 roku dla powiatów nadwiślańskich, była jej mutacją. Materiały do „Gazety Polskiej" nadsyłał Stanisław Pilarczyk z Elbląga.

W ciągu dwóch lat członkami związku w Prusach Wschodnich na Powiślu i Warmii zostało 3700 osób, w tym na Powiślu było aż 2500 członków.

ZWIĄZEK WZOREM DLA INNYCH

Nie można pominąć faktu, że powstałe przed plebiscytem niemal pół setki towarzystw ludowych na Warmii miały duże znaczenie w kształtowaniu się polskiej świadomości narodowej Warmiaków. Do ich działalności odwoływano się w trakcie tworzenia oddziałów i kół powołanego Związku Polaków w Prusach Wschodnich.

Na statucie Związku Polaków w Prusach Wschodnich oparła swój program i działania inna, ogólnoniemiecka organizacja Polaków, Związek Polaków w Niemczech, powołany 27 sierpnia 1922 roku w Berlinie. Związek wykorzystał też doświadczenia olsztyńskie w odniesieniu do innych organizacji polskich. Z początkiem 1923 roku Związek Polaków w Prusach stał się IV Dzielnicą Związku Polaków w Niemczech, która starała się tu umacniać polskie trwanie do wybuchu wojny.

Jan Chłosta

REKLAMA

15720otbr-b-M

komunikat

Wójt Gminy Rychliki podaje do publicznej wiadomości, że na tablicy ogłoszeń w Urzędzie Gminy w Rychlikach zostały wywieszone na okres 21 dni licząc od dnia 30.11.2020 r. wykazy nieruchomości stanowiących własność Gminy Rychliki, przeznaczonych do dzierżawy. Treść wykazów do pobrania ze strony internetowej BIP UG Rychliki: http://rychliki-ug.bip-wm.pl/public/ i strony Gminy Rychliki: www.rychliki.pl. Bliższych informacji dotyczących nieruchomości przeznaczonych do sprzedaży można uzyskać w UG w Rychlikach pok. nr 2a, tel. (055) 248-81-50 lub 55 wew. 29, e-mail: nieruchomosci@rychliki.pl.

61420see1-a-M

Prezydent Olsztyna

informuje, że w siedzibie Urzędu Miasta w dniach **od 30 listopada 2020 r. do 21 grudnia 2020 r.** podane zostały do publicznej wiadomości wykazy nieruchomości przeznaczonych do ***zbycia lub oddania w użytkowanie, dzierżawę lub użyczenie.***

Wykazy znajdują się w Biuletynie Informacji Publicznej, prowadzonym przez Urząd Miasta Olsztyna, pod adresem **bip.olsztyn.eu.**

PREZYDENT OLSZTYNA

144720otbr-a-M

135020otbr-a-M

eprasa.pl a0da38acb4

WTOREK: NATURA

IV KONGRES PRZYSZŁOŚCI

TEN KONGRES BYŁ INNY NIŻ WCZEŚNIEJSZE, BO W CAŁOŚCI PRZEPROWADZILIŚMY GO ONLINE. NIEZMIENNIE JEDNAK, TAK JAK W POPRZEDNICH EDYCJACH, STAŁ SIĘ WAŻNYM ELEMENTEM BUDOWANIA NASZEJ PRZYSZŁOŚCI NA WARMII, MAZURACH I POWIŚLU. DO IDEI, KTÓRE NA NIM PRZEDSTAWIONO I WNIOSKÓW Z DYSKUSJI, JAKIE NA NIM PROWADZONO, BĘDZIEMY JESZCZE NIERAZ WRACAĆ.

fot. Zbigniew Woźniak

IV Kongres Przyszłości otworzyli Jarosław Tokarczyk, prezes Grupy WM oraz Jarosław Michalak, prezes Zarządu i Dyrektor Generalny Michelin Polska S.A. Olsztyn.

Kongres rozpoczęli Jarosław Tokarczyk, prezes Grupy WM oraz Jarosław Michalak, prezes Zarządu i Dyrektor Generalny Michelin Polska S.A. Olsztyn. Michelin był Partnerem Strategicznym Kongresu.

— NASZ KONGRES W DOBIE PANDEMII TO WYJĄTKOWE WYDARZENIE. JESTEŚMY SZCZĘŚLIWI, ŻE SIĘ ODBYWA, BO POKAZUJE NASZĄ DETERMINACJĘ W DĄŻENIU DO LEPSZEJ PRZYSZŁOŚCI — POWIEDZIAŁ JAROSŁAW TOKARCZYK.

— Poruszamy na nim tematy strategiczne dla rozwoju warmińsko-mazurskiego. Dodaliśmy także jeden nowy obszar, to dzieci i młodzież, bo to przecież one są naszą przyszłością.

Dla Michelina rok 2020 jest szczególny, bo firma obchodzi 25-lecie swojej obecności w Olsztynie.

— NASZĄ DZIAŁALNOŚĆ OPIERAMY NA TRZECH FILARACH, BLISKICH TEMATYCE TEGOROCZNEGO KONGRESU. TO NOWOCZESNE TECHNOLOGIE, ROZWÓJ NASZYCH PRACOWNIKÓW ORAZ DBAŁOŚĆ O ŚRODOWISKO — MÓWIŁ PREZES JAROSŁAW MICHALAK.

— Cieszymy się, że możemy być partnerem tegorocznego Kongresu Przyszłości. Michelin jest nowoczesnym przedsiębiorstwem, które stale wybiega w przyszłość wprowadzając nie tylko najnowsze światowe technologie produkcyjne, cyfryzację i robotyzację – lecz także nowoczesne metody ochrony środowiska i zarządzania — podkreślił Jarosław Michalak, prezes Zarządu i Dyrektor Generalny Michelin Polska S.A. Olsztyn.

KONGRES OTWORZYŁY TRZY WYSTĄPIENIA

Karol Karski, europoseł

Zgodnie z ostatnimi prognozami gospodarka UE nie powróci do stanu sprzed epidemii nawet w 2022 roku. Trzeba pamiętać, że skutki pandemii wykraczają daleko poza wskaźniki gospodarcze i statystki. Skutki społeczne, zmiany zachowań i zmiany w postrzeganiu priorytetów oraz otaczającej nas rzeczywistości są nie mniej istotne. Warto tu wspomnieć o sytuacji w służbach zdrowia państw członkowskich UE, które muszą się mierzyć z ogromnym wyzwaniem i poradzić sobie z problemami finansowymi i kadrowym. Z bezprecedensowymi wyzwaniami musi radzić sobie edukacja. W tych realiach zdalnego nauczania to rodzice przejmują częściowo obowiązki nauczycieli. Pandemia podkreśliła znacznie instytucji rodziny, po raz kolejny pokazała jak istotna jest troska o osoby starsze. Z ubolewaniem trzeba zauważyć, że reakcja UE na rozwijającą się epidemię była za wolna, nieskuteczna i nieadekwatna. COVID-19 przez długi czas nie był traktowany jako realne zagrożenia dla zdrowia publicznego w Europie.

Marek Prawda, dyrektor Przedstawicielstwa Komisji Europejskiej w Polsce

Mówiąc o przyszłości trudno byłoby nie wspomnieć o Europejskim Zielonym Ładzie, nowym projekcie przebudowy gospodarki w krajach UE, przebudowy prośrodowiskowej. O projekcie, który wiąże się z nadzieją, że będziemy inaczej traktować przyrodę, inaczej produkować, inaczej się żywić. Projekcie, który wiąże się odchodzeniem od modelu wzrostu gospodarczego, który jest oparty na paliwach kopalnych i zanieczyszczeniu środowiska. Tym ambicjom oczywiście musi odpowiadać strategia wsparcia dla wszystkich, których droga dochodzenia do tego jest dłuższa, którym będzie trudniej. Ważne jest, żeby ten projekt potraktować jako szansę, a nie jako zagrożenie. W tej chwili wydaje się, że we wszystkich krajach UE już dominuje takie podejście, że jest to ten ostatni pociąg, który odjeżdża i warto się się z nim zabrać.

Marcin Czyża, zastępca prezesa Polskiej Agencji Rozwoju Przedsiębiorczości

Takie tematy jak technologa, człowiek czy natura to są tematy, o których trzeba rozmawiać, trzeba też rozmawiać o przedsiębiorczości. Niestety nasz region, mówię nasz, bo pochodzę z Olsztyna, nie charakteryzuje innowacyjnym biznesem, dostępem do szerokiej kadry specjalistów czy dobrą infrastrukturą. Jednym z zdań PARP jest pomoc regionom, które gospodarczo odbiegają od średniej dla całego kraju, nie mówiąc już o średniej unijnej. Jest to wsparcie projektów infrastrukturalnych, mówimy tutaj od drogach, o transporcie miejskim. Sama infrastruktura nie wystarczy, dlatego wspieramy przedsiębiorczość, innowacyjnych przedsiębiorców. Obecnie jesteśmy już pod koniec bieżącej perspektywy finansowej UE.

W RAMACH TRZECH PROGRAMÓW OPERACYJNYCH ZA POŚREDNICTWEM PARP DLA WOJEWÓDZTWA WARMIŃSKO-MAZURSKIEGO PRZYZNANO DOFINANSOWANIE W KWOCIE PRAWIE 1,4 MLD ZŁ, Z CZEGO WYPŁACONO JUŻ 725 MLN ZŁ.

Są to ogromne pieniądze, które przyczyniły się do rozwoju gospodarczego Warmii i Mazur.

NASZE WYZWANIA

Wojewoda Artur Chojecki w swoim wystąpieniu skupił przede wszystkim na wyzwaniu, jakim jest w kontekście natury i technologii COVID-19. — Należy prowadzić regionalną politykę łącząca lokalne uwarunkowania Warmii i Mazur z potencjałem naukowym i gospodarczym — stwierdził.

— Szukamy nowych inteligentnych specjalizacji. Przed nami wyzwania o charakterze prozdrowotnym i proturystycznym. Chcemy się odnaleźć wczołówce regionów realizujących to europejskie wyzwanie — podkreślił z kolei marszałek województwa Gustaw Marek Brzezin.

Piotr Grzymowicz, prezydent Olsztyna mówił o potrzebie aktywności, mimo zmienionych warunków, podejmowaniu wyzwań oraz o tym, jak będziemy kształtować naszą przyszłość. — W jednym z paneli dyskusyjnych będę mówił o zagospodarowaniu frakcji energetycznej, przerobieniu odpadów komunalnych. Potrzebujemy ciepła, energii. Za dwa trzy lata, będziemy ją mieć z tej frakcji — zapowiedział. — Dzięki Kongresowi Przyszłości, będziemy mogli to publicznie przedyskutować — dodał.

eprasa.pl a0da38acb4

Prof. Jerzy Przyborowski, rektor UWM zachęcał do korzystania z technologii przy odkrywaniem na nowo pojęcia zrównoważonego rozwoju i jego komplementarności. — Hasło Człowiek, Natura, Technologia, które jest tegorocznym hasłem Kongresu, każe nam podchodzić do przyszłości z pokorą. Szczególnie w okresie epidemii — podkreślił.

ZDROWE ŻYCIE

Kongres otworzyliśmy panelem „Zdrowe życie". — Rozwój naszego regionu to nasz cel i główne pole działania — powiedział Marek Karólewski, prezes Warmińsko-Mazurskiej Agencji Rozwoju Regionalnego. — Dlatego chcemy w planowaniu nowej specjalizacji dla naszego regionu brać czynny udział. Nie wyobrażam sobie, by mogło nas na IV Kongresie Przyszłości nie być.

Dyskusję prowadził dr Jarosław Klimczak, prezes Warmińsko-Mazurskiej Regionalnej Organizacji Turystycznej. Na panelu rozmawialiśmy o nowej inteligentnej specjalizacji regionu, która obejmuje m.in. turystykę medyczną, kierunki rozwoju opieki nad pacjentem, wpływ sytuacji epidemicznej na rozwój technologii medycznych oraz wykorzystanie nowoczesnych technologii w ochronie zdrowia.

— Nad projektem, który roboczo nazwaliśmy „Zdrowe życie", pracujemy już od roku — powiedział Jarosław Klimczak. — To wtedy zaczęliśmy wstępnie dyskutować nad konkretnymi rozwiązaniami, które doprowadzą nasz region do nowej inteligentnej specjalizacji, ale też zapewnią branży hotelarskiej naszego regionu ruch w całym sezonie — nie tylko w sezonie letnim.

— Firma Philips na przyszłość przygotowana jest zawsze. ale pandemia wdrażanie wielu technologii i procesów znacznie przyspieszyła — stwierdził Marcin Bruszewski, General Manager Poland & Baltics Philips Polska Sp. z o.o. — W branży medycznej jesteśmy obecni już od ponad dekady, to nasze urządzenia służą diagnostom, rehabilitantom. A teraz nasze respiratory i kardio-monitory ratują też życie chorym na Covid.

NATURALNY POTENCJAŁ

Wielkim atutem Warmii i Mazur jest — bez wątpienia — przyroda. Ale naszej przyszłości nie możemy opierać tylko na tym. Czy da się pogodzić kwestie środowiskowe z nowymi inwestycjami i nowoczesnymi technologiami? Rozmawiali o tym europoseł Jan Olbrycht, Andrzej Abako, starosta olsztyński, Marcin Czyża, zastępca prezesa PARP oraz Rafał Szczepański, prezes Rezydencji Warmińskich.

Jak PARP widzi rozwój naszego regionu? — Region musi znaleźć dla siebie nową drogę, rozwijać się poza turystyką. Natura jest plusem, ale świat

idzie w tym kierunku, że możemy rozwijać region poprzez innowacje, firmy informatyczne — mówił Marcin Czyża.

— Baza turystyczna na Warmii i Mazurach jest wciąż za mała. Jest niewielka w porównaniu z turystycznymi gigantami. Dysponujemy na naszym obszarze ogromną liczbą zabytków, które wymagają ogromnych nakładów na ich utrzymanie. Nie ma na to pieniędzy — zauważył Rafał Szczepański, prezes Rezydencji Warmińskich. — Pomysłem na ich utrzymanie jest ruch turystyczny, który dotrze tu większym strumieniem. Mamy Kopernika, ogromny magnes, czy Gietrzwałd, który jest miejscem pielgrzymkowym dla całego świata, ale nie mamy bazy, która byłaby w stanie skonsumować nasze atuty. Turystyka to nasze złoto, ale nie mamy pomysłu jak je wydobywać — dodał.

— POWIAT OLSZTYŃSKI PROMUJE MOCNO SZLAK ŚWIĘTEJ WARMII. PRZYGOTOWALIŚMY TEŻ OFERTĘ DLA TURYSTY ZAGRANICZNEGO, SĄ MATERIAŁY PO NIEMIECKU I ANGIELSKU — MÓWIŁ ANDRZEJ ABAKO, STAROSTA OLSZTYŃSKI.

— Musimy dużo pracować, żeby nasze miejscowości chciały i umiały korzystać z turystyki. Ważna jest też infrastruktura, bo turysta chce skorzystać nie tylko z dróg, ale i infrastruktury wodnej, rowerowej.

Z kolei Marcin Czyża zapewnił, że pieniądze z PARP znajdą się dla wszystkich przedsiębiorców, którzy postawią na innowacje. — Nie jest to narzucone przez nas, a raczej przez Komisję Europejską. Jeśli przedsiębiorca liczy na dofinansowanie, to musi się interesować recyklingiem czy ekologią. Do tego nawiązywać współpracę z uczelniami. Pandemia pokazała, że można otworzyć komputer i pracować w różnych regionach świata. Dla naszego regionu to szansa, gdy podkreślimy jakość życia na Warmii i Mazurach. Część ludzi może docenić brak zgiełku, smogu itd. Kilka lat temu postąpiła tak Lizbona — mówił.

SZANSE I TRENDY

Podczas panelu dyskusyjnego „Szanse, wyzwania i trendy w turystyce Warmii i Mazur", który prowadził Marcin Galibarczyk, dyrektor Departamentu Turystyki i Sportu w Urzędzie Marszałkowskim Województwa Warmińsko-Mazurskiego wiele czasu poświęcono promocji regionu i temu czy i jak można wydłużyć sezon turystyczny w naszym regionie.

Według Tomasza Dowgiałło, dyrektora generalnego Hotelu Anders, Warmia i Mazury mają wszystko czego obecnie szukają turyści zmęczeni przymusowym zamknięciem w domach podczas pandemii. Jego zdaniem należy położyć bardzo duży nacisk na zdobycie turystów indywidualnych, ponieważ w najbliższym czasie nie jest możliwe pozyskanie klientów biznesowych na taką skalę jak miało to miejsce w poprzednich latach.

Z kolei Andrzej Kindler, prezes PIT podkreślał jak ważna w turystyce jest sezonowość. — Jako region musimy zachęcić do odwiedzenia naszego regionu znacznie więcej turystów sezonowych. Musimy stworzyć nową promocję regionu, żeby namówić Polaków do częstszego odwiedzania warmińsko-mazurskiego — mówił.

Justyna Szostek, dyrektor Warmińsko-Mazurskiej Regionalnej Organizacji Turystycznej, zwróciła z kolei uwagę na to, że w promocji regionu powinniśmy mocniej wykorzystywać blogerów.

Zdaniem prelegentów musimy szukać sposobów na wydłużenie sezonu, ale też organizować więcej rozpoznawalnych w całej Polsce imprez. Tomasz Dowgiałło podczas swojego wystąpienia zdradził, że planowany jest powrót Pucharu Świata w Siatkówce Plażowej do Starych Jabłonek.

Wszyscy zgodnie podkreślali, że nasz region jest znany z lasów i jezior. Powinniśmy go za to mocniej promować na przykład przez zabytki czy takie miejsca jak sanktuarium w Gietrzwałdzie czy grób Kopernika we Fromborku.

ZIELONY ŁAD

Jorge Gimeno Pawłowski i Izabela Zygmunt rozmawiali o planie Europejski Zielony Ład, który zakłada, że w 2050 roku Unia Europejska osiągnie zerowy poziom emisji gazów cieplarnianych netto. Jednym z jego podstawowych założeń jest oddzielenie wzrostu gospodarczego od zużywania zasobów. Oboje zgodnie podkreślili, że strategia Europejskiego Zielonego Ładu jest ogromną szansą dla województwa warmińsko-mazurskiego, które wciąż jeszcze - jako jedno z niewielu w Polsce dysponuje takimi atutami jak czyste powietrze i duże zalesienie.

— WARMIA I MAZURY SĄ GOTOWE NA ZIELONY ŁAD, KTÓRY, JEŚLI CHCEMY ZAWALCZYĆ O NASZĄ PLANETĘ, JEST KONIECZNOŚCIĄ. TEMPERATURA WZROSŁA JUŻ O 1ST.C. PRZEZ OSTATNIE 200 LAT, JEŚLI WZROŚNIE O KOLEJNE 0,5 BĘDZIE JUŻ ZA PÓŹNO... SKALA KATASTROF NAS

eprasa.pl a0da38acb4

ŚRODA: TECHNOLOGIA

JAKA JEST PRZYSZŁOŚĆ NASZEGO REGIONU? DOKĄD MA NAS ZAPROWADZIĆ STRATEGIA PRZYGOTOWANA DLA WARMIŃSKO-MAZURSKIEGO? CZY JESTEŚMY SMART REGIONEM? TO WAŻNE DLA NAS PYTANIA, BO PRZECIEŻ TO DZISIAJ TWORZYMY PRZYSZŁOŚĆ DLA NASZYCH DZIECI I WNUKÓW. O TYM ROZMAWIALIŚMY W ŚRODĘ.

OBEZWŁADNI. TU NIE MA CZEGO PODWAŻAĆ, Z PRAWAMI FIZYKI SIĘ NIE DYSKUTUJE — OBRAZOWO PODKREŚLAŁA IZABELA ZYGMUNT Z POLSKIEJ ZIELONEJ SIECI.

— Najważniejsze, by przy rozdysponowywaniu funduszy z UE nie popełniać błędów takich budowa autostrady, która przecinałaby naturalne bogactwa regionu, tylko oprzeć się na jego naturalnych predyspozycjach — przekonywała. — Szczególna dbałość o powietrze może stać się marką tego regionu — zauważył Jorge Gimeno Pawłowski.

Prelegenci rozmawiali też o tym, jak ważne są lokalne oddolne inicjatywy ekologiczne, takie jak prywatne instalacje odnawialnych źródeł energii. — Podkreślamy że Bruksela nie będzie nam dyktować, co dokładnie mamy robić, nie ma tu mowy o żadnej utracie suwerenności. Urząd Marszałkowski, który będzie głównym dysponentem funduszy na pewno zaprosi do społecznego dialogu. Zielony Ład to nasza wspólna szansa, dobrze ją wykorzystajmy — stwierdzili.

ZIEMIA PO PANDEMII

Podczas kongresu zwróciliśmy uwagę na przyszłość – także naszego regionu – w rzeczywistości popandemicznej. — Konieczne było wpisanie przyszłość w kontekst przeszłości, bo żyjemy przecież w epoce człowieka, w antropocenie, w czasie zmian klimatycznych wywołanych przez nas samych. Człowiek jest siłą sprawczą na skalę geologicznych przemian — wyjaśniała Agata Kasprolewicz, autorka podcastów, reporterka, dziennikarka. Prelegentka mówiła, że pandemia jest skutkiem m.in. naszych ingerencji w świat przyrody. Człowiek bowiem przekracza granice ekosystemu. To nie pierwszy raz, gdy choroba zakaźna przechodzi ze zwierząt na człowieka.

Postęp jest wtedy, gdy jutro jest lepsze niż dziś. Czy jego wyhamowanie potrafi nam przetrwać? Czy odwrotnie: więcej innowacji, nauki, pozwoli nam przetrwać?

Dziennikarka pozostawia słuchacza z tym pytaniem.

IDEA SZALONA CZY RACJONALNA?

Czy preppering to idea racjonalna, czy szalona? Nad tym zastanawiał się ostatni prelegent pierwszego dnia Kongresu. Mieszkający pod Olsztynem Piotr Czuryłło to preppers, czyli człowiek, który jest przygotowany do sytuacji kryzysowych, konfliktowych, czy katastrof. Jeszcze niedawno mogliśmy powiedzieć, że z tymi trzema „K" nie będziemy mieć do czynienia. Jednak zmienił to przecież koronawirus, który na pewno jest sytuacją kryzysową i katastrofą.

W Polsce możemy się dzisiaj czuć bezpiecznie, ale co będzie jutro? Jak rozwinie się sytuacja na Białorusi? Jaka będzie polityka Rosji wobec Ukrainy? Wielu ludzi twierdzi, że tak naprawdę żyjemy obecnie w czasie kryzysu, o jakim wcześniej się nam nie śniło. Jak zatem przetrwać rok 2020? Piotr Czuryłło zaleca zaakceptować sytuację i być przygotowanym. Na wiele, jeśli nie na wszystko.

W LESIE

Drugi dzień Kongresu Przyszłości zaczęliśmy od panelu dotyczącego Projektu FOLM (From Outdoors to Labour Market), który skierowany jest do młodych ludzi szukających nowej drogi w życiu i pragnących doskonalić swoje umiejętności. Projekt wzmacnia w realizacji marzeń, nie tylko zawodowych.

Przez tydzień uczestnicy w niewielkiej grupie mieszkają w lesie z dala od zgiełku miasta. Wielu z nich po raz pierwszy w swoim życiu uwalnia się od swoich telefonów na tak wiele dni. Podczas pobytu mierzą się ze swoimi lękami oraz stają się bardziej otwarci na innych ludzi i współpracę z nimi.

Okazało się, że taka forma przygotowania młodych ludzi w kontekście rynku pracy jest bardzo skuteczna. Podczas panelu dyskusyjnego „Z lasu na rynek pracy" jako pierwsza swoim doświadczeniem podzieliła się Ewelina Stachyra, jedna z uczestniczek projektu.

— ZACZĘŁAM SWÓJ UDZIAŁ W PROJEKCIE OD TYGODNIOWEGO POBYTU W LESIE. TEN CZAS BYŁ BARDZO WAŻNY. DZIĘKI ZADANIOM, KTÓRE TAM WYKONYWALIŚMY, MIAŁAM POCZUCIE SPRAWCZOŚCI, KTÓRE POZWOLIŁO MI ODKRYĆ SIŁĘ I MOC UCZENIA SIĘ I PODEJMOWANIA WYZWAŃ — MÓWIŁA.

Inny uczestnik, Kajetan Kaperzyński, opowiadał o tym, jak wiele można dowiedzieć się o samym sobie podczas udziału w projekcie FOLM. Według niego bardzo ważny jest drugi etap projektu — mentoring.

Według Piotra Czuryłło, jednego z trenerów, uczestnicy podczas udziału w projekcie przechodzą ogromną zmianę.

— Niesamowite jest, kiedy grupa zaczyna tworzyć społeczność. Obserwujemy jak błyskawicznie każda osoba przejmuje pewne obowiązki. Na łonie natury nie ma miejsca na udawanie i grę — tłumaczył trener.

Podczas panelu mówiono o tym, jak wiele ważnych kompetencji docenianych przez pracodawców rozwijanych jest dzięki FOLM. Według Wioletty Śląskiej-Zyśk, samorządowca i mediatora, projekt idealnie wpisuje się w potrzeby przedsiębiorców i rynek pracy. Profesor Wiktor Askanas podkreślał, jak ważne jest, aby pokazywać dzieciom świat przez doświadczanie.

Joanna Bochniarz, prezes Centrum Innowacyjnej Edukacji, podczas panelu zapowiedziała kontynuację projektu. Wszyscy z prelegentów podkreślali, jak ważne jest zdobywanie nowych kompetencji z własnej inicjatywy.

ILE WAŻY CHMURA?

Dlaczego ptaki nie potrafią latać do tyłu? O tym, jak ważne jest rozbudzanie nie tylko ciekawości, ale też odwagi, otwartości i wytrwałości, mówiła Anna Grąbczewska, prezes Fundacji Uniwersytet Dzieci, stojącej za rozwojem potencjału tysięcy polskich uczniów. Dowiedzieliśmy się od niej, jakie wnioski na temat edukacji nasuwają się podczas wspólnych spotkań dzieci, nauczycieli i naukowców. Jedno ze spostrzeżeń: szkoła oducza zadawania pytań. — Chcemy, żeby ta sytuacja się zmieniła. Mózg uczy się tego, co nas interesuje — zauważa Anna Grąbczewska.

Jednym z projektów fundacji jest „Uniwersytet Dzieci w klasie", czyli gotowe scenariusze lekcji i projektów edukacyjnych dotyczących wielu naukowych dziedzin. Zajęcia zostały opracowane w taki sposób, by stworzyć uczniom przestrzeń do działania, pozwolić im samodzielnie dochodzić do wiedzy i rozwijać swoją ciekawość. Jak udaje się to osiągnąć? Między innymi poprzez wykorzystanie intrygujących przedmiotów, interesujących prezentacji, czy niestandardowych aktywności.

eprasa.pl a0da38acb4

ODNAWIALNE ŹRÓDŁA ENERGII

W strategii Europejskiego Zielonego Ładu Unia Europejska założyła, że w roku 2050 osiągniemy zerowy poziom emisji gazów cieplarnianych netto.

— TAKI SUKCES MOŻE BYĆ OSIĄGNIĘTY TYLKO ZESPOŁOWĄ PRACĄ PROSUMENTÓW, KTÓRZY DBAJĄC O WŁASNY PORTFEL, REALIZUJĄ RÓWNIEŻ CHLUBNE ZAŁOŻENIA I SŁUŻĄ OCHRONIE KLIMATU

— taką puentą zakończył swój panel Adam Krzyśków, przewodniczący Rady Fundacji Wspierania Przedsiębiorczości Obywatelskiej Pro-Masuria. Jego rozmówcami byli Tomasz Koprowiak — doradca energetyczny Wojewódzkiego Funduszu Ochrony Środowiska oraz Paweł Wiktorowicz, szef promocji olsztyńskiej firmy Corab, która produkuje konstrukcje fotowoltaiczne dostarczane do 18 europejskich krajów.

Tematem rozmowy nie była wyłącznie oczywiście fotowoltaika. Uczestnicy panelu wiele miejsca poświęcili na przykład energii otrzymywanej z wiatraków czy biogazowniom, które pomagać mają w utrzymaniu stabilności układu energetycznego.

Wycofywanie się z użycia paliw kopalnych do produkcji energii to globalny proces, od którego nie ma odwrotu, podkreślali zgodnie paneliści. A przyszłością są odnawialne źródła energii.

POŁUDNIOWE MAZURY

O tej inicjatywie jest coraz głośniej. Nic więc dziwnego, że zaprosiliśmy jej pomysłodawców do udziału w Kongresie. Mowa o inicjatywie „Południowe Mazury", którą tworzą cztery powiaty: szczycieński, piski, nidzicki i działdowski. Samorządowcy połączyli swoje siły, aby uzyskać silniejszą pozycję w zakresie aplikowania o środki w nowej perspektywie finansowej RPO Województwa Warmińsko-Mazurskiego na lata 2021-2027.

Obszar tych czterech powiatów został sklasyfikowany w powstającej strategii dla regionu jako podlegający marginalizacji z miastami tracącymi na znaczeniu. Samorządowcy postanowili zatem wypracować założenia wspólnej strategii dla obszaru Mazur Południowych, wskazującej kierunki rozwoju gospodarczego i możliwości wspólnych działań inwestycyjnych, szczególnie w zakresie poprawy dostępności komunikacyjnej Południowych Mazur wraz ze wszystkimi gminami wchodzącymi w ich skład.

Kolejnym pomysł to utworzenie korytarza transportowego „Via Masuria" łączącego drogę S7 z trasą „Via Baltica". Ważnym elementem jest też Port Lotniczy w Szymanach, który znajduje się w powiecie szczycieńskim. Dobre skomunikowanie regionu z pozostałymi częściami kraju jest sprawą kluczową dla rozwoju gospodarczego.

— Mamy wspólne cele, założenia i problemy — tłumaczą starostowie, którzy tworzą „Południowe Mazury".

— WSPÓLNE DZIAŁANIA, NIE NA ZASADZIE RYWALIZACJI A NA ZASADZIE WSPÓŁPRACY POZWOLĄ NAM PO SIĘGNIĘCIE PO ŚRODKI UNIJNE.

Pozwolą nam też wpisać się na stałe na mapie województwa warmińsko-mazurskiego.

TO CZŁOWIEK WYBIERA MARKĘ

Sylwia Dębowska-Lenart z Olsztyna, która zajmuje się budowaniem marek oraz strategii promocji, mówiła o marce opartej na wartościach w czasach błyskawicznie zmieniających się trendów i niepewnej sytuacji. Na czym warto zatem skupić uwagę, kiedy chcemy rozwijać swój brand? — Oczywiście na kliencie — podkreślała prelegentka. — Już nie spamowanie i kradzież uwagi, a empatyczne, pełne poszanowania podejście dla tożsamości i indywidualności klienta powinno być naszym wyznacznikiem.

Sylwia Dębowska-Lenart zachęcała do personalizacji produktu i słuchania klientów. — Bądźmy z nimi w stałej interakcji. Pytajmy: czy polecają twoją markę innym znajomym? Mierzmy skalę ich zadowolenia w skali od 1 do 10. Nie udawajmy, że nie dostrzegamy tych mniej zadowolonych. Prośmy ich o wskazówki, co możemy poprawić — radziła.

Współczesny klient kolekcjonowanie doświadczeń stawia wyżej niż posiadanie. Dlatego powinniśmy pamiętać o obudowaniu swojego produktu usługą i o tym, że budowanie brandu to długotrwały proces. — Twórzmy klany skupione wokół naszej marki — zachęcała. — Wspierający ją klienci, którzy wchodzą w interakcje z innymi klientami, tworząc małe społeczności, są bardziej lojalni wobec twojej firmy jak i również wobec samych siebie — mówiła.

Młodym ludziom zaleciła z kolei uważne śledzenie, jak zmienia się rynek pracy. Jedne zawody bowiem giną, ale w ich miejsce pojawia się inne. Jednym z nich ma być na przykład konsultant ds. cyfrowej śmierci, który na prośbę rodziny usunie dane zmarłego z sieci.

NA WYPADEK POŻARU

Uczestnicy Kongresu mogli dowiedzieć się, jakie niebezpieczeństwa czyhają na nasze dane. Mówił o tym ekspert w dziedzinie odzyskiwania danych z np. zniszczonych nośników Sebastian Lech, właściciel olsztyńskiej firmy Uratujemy Twoje Dane.

— ŻYJEMY W CZASACH, W KTÓRYCH INFORMACJE GROMADZONE NA RÓŻNYCH URZĄDZENIACH CYFROWYCH PRZEZ PRZEDSIĘBIORSTWA CZY OSOBY PRYWATNE, STANOWIĄ WIELKĄ WARTOŚĆ.

Utrata danych poprzez niewłaściwe zarządzanie urządzeniami czy wyciek tych danych może doprowadzić np. do katastrofy finansowej firm czy utraty wartościowych, sentymentalnych informacji osób prywatnych — podkreślał w swoim wystąpieniu. — Kilka lat temu doszło do pożaru hurtowni w Olsztynie. Spłonęła cała dokumentacja. Nie było kopii

w chmurze. Klient dostarczył nam dyski do analizy: czy da się coś ocalić. Odzysk danych z niektórych dysków był jednak niemożliwy. Można było temu zapobiec dzięki kopii zapasowej w chmurze lub innej lokalizacji. Podobnie było w przypadku pożaru Banku Żywności z ubiegłego roku. Trafiły do nas komputery po tym pożarze. Udało nam się odzyskać dane z 8 dysków.

A dlaczego cyberatak może być gorszy od nuklearnego? — Myślałem, że to przesada, ale jednak nie — przyznał Sebastian Lech. — Wirusy sieciowe latają po sieci głównie za pomocą maili. A przez pandemię serwery są bardziej narażone na ataki.

Najczęstsze przyczyny wycieku danych? Atak hakerski, zgubienie nośnika danych bez szyfrowania, kradzież danych przez pracowników, lub osoby trzecie, ale też niewłaściwe niszczenie starych nośników — wyliczał. — Gdy widzimy samoistne ruchy myszki lub zmieniające się rzeczy na pulpicie, to jedyną obroną jest natychmiastowe wyłączenie komputera. Dane trzeba traktować tak, jak pieniądze. Stosujemy się też do metody przechowywania danych w trzech miejscach. Nawet wysłanie jakiegoś projektu na własnego maila może nas uchronić — przypomniał.

NIE DAJ SIĘ OKRAŚĆ

A jak być bezpiecznym w internecie? Jak bronić się przed pishingiem i wykradaniem haseł? Na te pytania odpowiedział Mateusz Ossowski z portalu niebezpiecznik.pl

— PISZEMY O BEZPIECZEŃSTWIE W SIECI I WŁAMUJEMY SIĘ ZAWODOWO DO RÓŻNYCH FIRM. TO POMAGA W PLANOWANIU OBRONY. HASŁO W WIELU PRZYPADKACH JEST JEDYNYM ZABEZPIECZENIEM — PODKREŚLIŁ MATEUSZ OSSOWSKI.

— Odporność większości haseł jest jednak mizerna. Hakowanie konta zaczynamy od zgadywania hasła, próbując popularnych domyślnych, lub powiązanych z ofiarą. Dochodzi do wycieków i często widać, że używamy służbowych maili, hasła są bardzo proste, bo to np. imię. Każde hasło musi być unikatowe, inne do każdego serwisu.

Jak stworzyć takie hasło? Tu z pomocą przychodzą generatory/menadżery haseł.

— Dwa hasła jednak trzeba zapamiętać — do menadżera haseł i do komputera. Hasła z kilku wyrazów są proste do zapamiętania, ale trudniejsze do złamania. Można dodać duże znaki, znak specjalny, albo „O" zastąpić zerem. Niektóre menadżery są chmurowe, więc łatwiej jest je współdzielić — wyjaśniał Mateusz Ossowski. — Menadżer haseł można synchronizować także ze smartfonem. Każda baza haseł w menadżerze jest szyfrowana — dodał.

Ale haker może jeszcze wyłudzić hasła za pomocą phishingu, jeśli nie może go zgadnąć. W jaki sposób?

— Można np. kupić domenę, której nazwa brzmi podobnie, jak ta, którą znamy i wysłać komuś link, który wyłudzi hasło. Ofiara klika w hiperłącze. Menadżer haseł nie zawsze ochroni przed pishingiem, dlatego że hasło wpisze się na fałszywej stronie. Są więc specjalne klucze U2F na USB, które parują się z hasłem. Trzeba jednak zainwestować w dwa klucze. Na wypadek zgubienia jednego. I odpinamy wówczas z weryfikacji dwuetapowej np. telefon, bo ma niższy stopień bezpieczeństwa — dodał Mateusz Ossowski.

eprasa.pl a0da38acb4

CZWARTEK: REGION I CZŁOWIEK

TO BYŁ WYJĄTKOWO INTENSYWNY DZIEŃ. WYSTARTOWALIŚMY O 9 RANO, SKOŃCZYLIŚMY O... 9 WIECZOREM. TAK JAK W POPRZEDNICH DNIACH, MÓWILIŚMY O TYM, CO WAŻNE. O STRATEGII DLA REGIONU, EKOLOGII I EDUKACJI W CZASACH POPANDEMICZNYCH.

MICHELIN DBA O EKOLOGIĘ

— Żyjemy w czasach „eko". To dobrze, ale wielu z nas ma wrażenie, że zaczynamy z ekologią przesadzać, że zaczyna nad nami dominować. Czym zatem jest dzisiaj ekologia: modą, koniecznością czy może wyrazem obywatelskiej postawy — pytał Igor Hrywna w panelu „Dlaczego Michelin dba o ekologię?".

— PRAKTYCZNY EKOLOGIZM TO MYŚLENIE O ŚRODOWISKU, BY ŻYŁO SIĘ NAM DŁUŻEJ I LEPIEJ. NASZE INDYWIDUALNE OCZEKIWANIA ŁĄCZĄ SIĘ Z TRENDEM OGÓLNOŚWIATOWYM, CZYLI WYMAGANIEM WOBEC WSZYSTKICH, BY ŻYLI W ZGODZIE ZE ŚRODOWISKIEM.

I te trendy przeniosły się też na gospodarkę. Coraz częściej firmy zwracają uwagę na pochodzenie surowców używanych do produkcji, czy też na ekologiczne procesy produkcyjne, czyli nieszkodliwe dla środowiska, a wręcz mu przyjazne — mówił Adam Krzyśków, przewodniczący Rady Fundacji Wspierania Przedsiębiorczości Obywatelskiej PROMASURIA, ekspert od spraw ekologii.

— Dzisiaj ekologia po części jest modą, ale w dużej mierze też koniecznością. Dążymy do zrównoważonego rozwoju, który rozumiany jest jako nieeksploatowanie środowiska w sposób nadmierny. Tak, by mogło ono służyć kolejnym pokoleniom — podkreślał prof. Mirosław Grzybowski z katedry Turystyki, Rekreacji i Ekologii UWM, który przypomniał też, że Unia Europejska przyjęła strategię Europejskiego Zielonego Ładu, która zakłada między innymi osiągnięcie zerowego poziomu emisji gazów cieplarnianych netto do roku 2050.

W tej strategii na pewno odnajdzie się olsztyńska fabryka opon, bo dla Grupy Michelin ochrona środowiska jest ważnym elementem strategii zrównoważonego rozwoju. — Jednym z głównych „filarów" długoterminowej strategii Grupy Michelin jest PLANETA. W ten element strategii wpisują się wszystkie działania Grupy, których celem jest zrównoważony rozwój. Fabryka w Olsztynie także podejmuje szereg działań z tego zakresu. Jest to jeden z elementów wizji rozwoju fabryki na najbliższe lata — mówił Paweł Drzewiecki, szef działu Konkurencyjność i Postęp Fabryki Michelin Polska S.A.

W przypadku Michelina to nie jest teoria, ale praktyka. Fabryka bardzo mocno ograniczyła pobór wody, odchodzi od węgla na rzecz gazu. Stawia też transport intermodalny czyli transport produktów drogą kolejową zamiast transportem drogowym. Ma to pozytywny wpływ na emisję CO_2 oraz zmniejszenie obciążenia na drogach

W tym roku firma wybudowała też połączenie z obwodnicą Olsztyna. Teraz samochody ciężarowe dojeżdżają do Michelina omijają Olsztyn. Dzięki temu przez miasto przejeżdża miesięcznie kilka tysięcy pojazdów mniej, co w znacznym stopniu zmniejsza emisję spalin i poziom hałasu.

Co ważne proekologiczne myślenie jest obecne całej firmie. — Wiele proekologicznych pomysłów podsuwają nam po prostu pracownicy — mówił w czasie panelu Paweł Drzewiecki.

— BEZ WZGLĘDU NA TO CO ROBIMY I GDZIE PRACUJEMY, TO KAŻDY Z NAS CHCE ODDYCHAĆ CZYSTYM POWIETRZEM — DODAŁ.

Kończąc panel Igor Hrywna przypomniał, że w tym roku Michelin obchodzi 25-lecie swojej obecności w Olsztynie. — Olsztyn znany jest na świecie z dwóch marek. Kopernika i Michelina — powiedział.

DOKĄD ZMIERZAMY?

Podczas wystąpienia „Przyszłość województwa warmińsko-mazurskiego – dokąd prowadzi nas Strategia?" profesor Wojciech Dziemianowicz mówił o tym, w czym będzie pomocna dla rozwoju warmińsko-mazurskiego strategia, którą zaplanowano na najbliższe dziesięć lat. Według niego jednym z głównych problemów dotyczących większość regionów w kraju będzie depopulacja. Będzie nas po prostu mniej. W niektórych gminach liczba mieszkańców do 2030 roku zmniejszy się nawet o 50%.

Podczas swojego wystąpienia ekspert mówił o tym jak ważne jest stworzenie odpowiednich warunków do życia w regionie. Jego zdaniem dzięki temu można byłoby zatrzymać u nas kończące studia młode osoby. — To człowiek i jego potrzeby muszą być w centrum strategii. Musimy zadbać o to, żeby wszyscy którzy chcą podnosić swoje kompetencje mogli robić to w województwie warmińsko-mazurskim. Powinniśmy wspierać mieszkańców, aby mogli realizować swoje pomysły i koncepcje w naszym regionie — podkreślił profesor Wojciech Dziemianowicz, który współuczestniczył w stworzeniu strategii rozwoju społeczno-gospodarczego naszego regionu do roku 2030.

SZLABAN NIE ZATRZYMA KARETKI

Czy jesteśmy smart regionem? Na to pytanie odpowiedzi szukała grupa ekspertów na panelu, który prowadziła Urszula Kokosińska, prezes Fundacji KEZO przy Centrum Badawczym PAN.

I można powiedzieć, że odpowiedź jest prosta. Jako pierwszy region w Polsce wprowadzamy technologię blockchain i pokazujemy, jak integrować dzisiejsze systemy IT. Na terenie województwa wdrażamy też technologię smartkey.

— W dobie pandemii jesteśmy mocno zainteresowani cyfrowymi rozwiązaniami — mówił Maciej Bułkowski, dyrektor Departamentu Społeczeństwa Informacyjnego w Urzędzie Marszałkowskim. — W tej chwili mamy do czynienia z dynamicznym wzrostem nowych technologii. Trzeba podkreślić znaczenie samorządu, który stymuluje wdrażanie rozwiązań dla mieszkańców. Nowe technologie są globalne, ale pamiętajmy, że na pierwszym miejscu stoi mieszkaniec naszego regionu Możemy się pochwalić, że nasze województwo weszło w technologię blockchain — dodał.

Chodziło o innowacyjną aplikację „Ratunek bez barier", którą Olsztyn wdraża, jako pierwszy w Polsce. Takie wykorzystanie technologii blockchain to w zasadzie rewolucja.

— Naszym celem jest zintensyfikowanie współpracy między nauką, samorządem i biznesem — mówił Krzysztof Droń, wiceprezes Fundacji KEZO przy Centrum Badawczym PAN — Nowe technologie musimy wdrażać szybciej. Chiny robią to z nowymi rozwiązaniami w pół roku.

— Temat integracji i smart city to temat rzeka — zauważył Szymon Fiedorowicz, ekspert nowoczesnych technologii i rozwiązań Smart City.

— POMIMO ISTNIENIA STANDARDÓW KOMUNIKACJI, TAKICH JAK BLUETOOTH CZY GSM, ONE NIE NARZUCAJĄ LOGIKI INTEGRACYJNEJ, A DAJĄ DOSTĘP DO MEDIUM TRANSMISYJNEGO.

Mamy smart świat, czyli inteligentne samochody, skrzyżowania, ale one ze sobą nie współpracują. Potrzebujemy czegoś uniwersalnego. Jestem pewny, że nie dojdzie do integracji wszystkich danych, jeśli sam system IT się nie zmieni. Blockchain jest taką samą rewolucją, jak internet. Z możliwością programowania komunikacji — podkreślał.

Dlatego kilka miesięcy temu Szymon Fiedorowicz zainicjował rozmowę z władzami regionu. Jako pierwsi w Polsce na Warmii i Mazurach wprowadziliśmy blockchain. Powstała aplikacja „Ratunek bez barier". Dzięki niej ratownicy medyczni będą mieli łatwiejszą pracę, bo nie zatrzyma ich żaden szlaban.

— To otwarta technologia, a więc publicznie dostępna. Wielka w tym rola władz województwa i tego, jak podeszli do tematu. Proces stymulacji jest modelowy — mówił Szymon Fiedorowicz. — A to początek rewolucji.

eprasa.pl a0da38acb4

NOWA SZKOŁA

Jak kształcić w stale zmieniającej się rzeczywistości? Jak będzie wyglądała ta nowa edukacja z nowymi środkami w nowych okolicznościach?

Na te pytania próbowali odpowiedzieć goście zaproszeni przez profesor Joannę Ostrouch-Kamińską, z UWM. Jej gośćmi byli: dr hab. Jerzy Andrzej Przyborowski, Rektor UWM, dr hab. Marzenna Nowicka, prof. UWM, dr hab. Beata Krzywosz-Rynkiewicz, prof. UWM, dr hab. Stanisław Czachorowski, prof. UWM oraz Jolanta Okuniewska, pedagog edukacji wczesnoszkolnej.

— TEORETYCY PONOWOCZESNOŚCI OD DAWNA OPISUJĄ WSPÓŁCZESNY ŚWIAT, JAKO TEN, W KTÓRYM DOMINUJE SKRAJNY INDYWIDUALIZM, W KTÓRYM MAMY DO CZYNIENIA ZE SPOŁECZEŃSTWEM RYZYKA, W KTÓRYM LUDZIOM TOWARZYSZY LĘK, NIEPEWNOŚĆ, BRAK POCZUCIA BEZPIECZEŃSTWA. W KTÓRYM NIC NIE JEST GWARANTOWANE, WSZYSTKO JEST ZMIENNE I PŁYNNE. — PODKREŚLAŁA PROF. JOANNA OSTROUCH-KAMIŃSKA.

Dlatego musimy zmierzyć się z zupełnie innym sposobem myślenia o edukacji, o procesach nauczania i uczenia się. Nasze myślenie o systemie edukacji zmienił też oczywiście koronawirus.

— Pandemia zastała nas w okowach szkoły z dawnych czasów. Nauczyciele są rozliczani z egzaminów, z realizacji podstawy programowej, a nie wykształciliśmy w nich kompetencji cyfrowych. W związku z tym starają się przenosić to, co do tej pory działo się w świecie rzeczywistym do systemu online, a to się po prostu nie sprawdza — stwierdziła profesor Marzenna Nowicka.

— SYTUACJA, KTÓRA TERAZ MA MIEJSCE, POSTAWIŁA UCZELNIE WYŻSZE PRZED NAPRAWDĘ WIELKIM WYZWANIEM, BOWIEM W WIELU PRZYPADKACH UMIEJĘTNOŚCI NIE DA SIĘ PRZEKAZAĆ METODĄ NAUCZANIA ZDALNEGO

— mówił profesor Jerzy Przyborowski, rektor UWM.

TORY I ROWERY

Kto nie oglądał panelu Infrastruktura przyszłości „Transport 2030" niech żałuje. Bo dowiedzieliśmy się na nim sporo o nowych trendach i pomysłach związanych z przemieszczaniem się. Waldemar Królikowski, dyrektor Zarządu Dróg Wojewódzkich w Olsztynie roztoczył przed nami niezwykle ambitną, i bardzo fajną wizję stworzenia ok. 1600 km ścieżek rowerowych w miastach woj. warmińsko-mazurskiego, dzięki którym mielibyśmy zapewniony lepszy dojazd do pracy na rowerach właśnie.

Rowery, a ostatnio rowery elektryczne, to coraz bardziej popularny środek transportu. Trzeba więc przyklasnąć pomysłowi naszych regionalnych drogowców.

Podobnie jak strategii biskupieckiego EGGERa. Waldemar Zawiślak, członek zarządu i dyrektor sprzedaży spółki EGGEa Biskupiec, zwracał uwagę na to, jak ważną funkcję pełni transport kolejowy, także w jego przedsiębiorstwie.

— W AUSTRII, SKĄD WYWODZI SIĘ NASZA FIRMA, AŻ 30% WYTWORZONYCH PRZEZ NAS PRODUKTÓW TRANSPORTUJEMY POCIĄGAMI. DO TEGO SAMEGO STANDARDU CHCEMY DĄŻYĆ TAKŻE W POLSCE, KONKRETNIE W NASZEJ FABRYCE W BISKUPCU — POWIEDZIAŁ.

ŚMIECI NAS OGRZEJĄ

Ta dyskusja okazała się prawdziwą kopalnią wiedzy o odpadach, jako przyszłości energetyki. Panel moderował dr inż. Sławomir Kasiński a jego uczestnikami byli prof. dr hab. inż. Irena Wojnowska-Baryła, kierownik Katedry Biotechnologii na UWM, Piotr Grzymowicz, prezydent Olsztyna oraz Ryszard Niedziółka, burmistrz Kętrzyna.

O czym dyskutowali uczestnicy panelu? O tym, jak odpady zamienić na źródło energii i jak uniknąć negatywach skutków ich składowania. W Olsztynie ten problem ma rozwiązać ekociepłownia, która będzie wytwarzała energię ze śmieci.

— Składujemy do 120 tysięcy ton odpadów komunalnych rocznie. W przyszłości do 30 procent z nich zostanie przetworzona na energię — powiedział prezydent Olsztyna Piotr Grzymowicz.

— ZAZDROSZCZĘ OLSZTYNOWI. MIASTA POWIATOWE OCZYWIŚCIE STARAJĄ SIĘ ROZWIĄZYWAĆ PROBLEM ŚMIECI I MAMY NADZIEJĘ, ŻE OLSZTYN ZAPEWNI ROZWIĄZANIE PROBLEMU W CAŁYM REGIONIE.

Również nasz — mówił burmistrz Ryszard Niedziółka.

— Z punktu widzenia nauki, którą reprezentuję, recykling energetyczny jest jedynym rozsądnym i dopuszczalnym rozwiązaniem — stwierdziła prof. dr hab. inż. Irena Wojnowska-Baryła.

TEGO NIE WOLNO ODKŁADAĆ

Firmy rodzinne odgrywają coraz większą rolę na polskim rynku. Dlatego od ich kondycji w dużej mierze zależy też stan naszej gospodarki, a już szczególnie w tak trudnym okresie jak dzisiaj, kiedy ekonomia została zainfekowana przez koronawirsua.

O szansach i wyzwaniach, jakie stoją przed firmami rodzinnymi, rozmawiali uczestnicy kolejnego panelu. Jego moderatorem był Piotr Aleksiejuk, radca prawny, a w dyskusji uczestniczyli m.in. przedstawiciele renomowanych firm rodzinnych z Warmii i Mazur.

JEDNYM Z PROBLEMÓW PRZED KTÓRYMI STOJĄ FIRMY RODZINNE W POLSCE

eprasa.pl a0da38acb4

PIĄTEK: DZIECI I MŁODZIEŻ

OSTATNI DZIEŃ NASZEGO KONGRESU BYŁ DLA NAS WIELKIM WYZWANIEM. NASZYMI SŁUCHACZAMI BYŁY BOWIEM DZIECI I MŁODZIEŻ, DLA KTÓRYCH PRZYGOTOWALIŚMY TEGO DNIA CZTERY WYKŁADY.

Czwarty dzień Kongresu Przyszłości był dla mnie najistotniejszy, ponieważ zorganizowaliśmy go dla młodych ludzi, dla dzieci z klas 1-3, 4-6 i 7-8. Dzieci są naszą przyszłością, dlatego warto o nie zabiegać, warto o nich mówić i do nich mówić. Warto się liczyć z ich zdaniem — mówi Beata Tokarczyk, Pełnomocnik Zarządu ds. Operacyjnych w Grupa WM, pomysłodawczyni tego dnia.

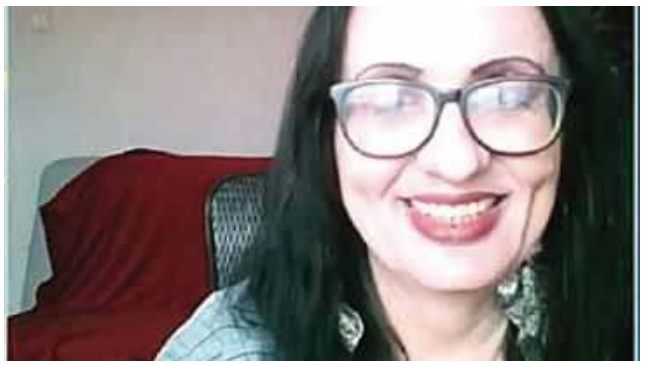

DŹWIĘK, KOSMOS I INNOWACJE

Czy dźwięk można poczuć? Albo... zobaczyć? I czym właściwie jest dźwięk? Na te pytania najmłodszym uczestnikom IV Kongresu Przyszłości odpowiedziała dr inż. Marta Figurska z Wydziału Geoinżynierii UWM w Olsztynie. Podczas wykładu uczniowie klas 1-3 poznali również historię Ludwiga van Beethovena i dowiedzieli się, jak udało mu się dalej komponować, pomimo utraty słuchu. — Wziął cienki drewniany patyk, którego jeden koniec opierał na pulpicie fortepianu, a drugi wkładał sobie między zęby. I w ten sposób podczas gry, mógł poczuć nawet najmniejsze drgania instrumentu — opowiadała nasza prelegentka. Marta Figurska pokazała głodnym wiedzy maluchom, co się tak naprawdę dzieje, gdy klaśniemy i opowiedziała o falach dźwiękowych tak silnych, że zdolne są nawet zgasić płomień świeczki.

Radek Grabarek zabrał z kolei naszych młodych słuchaczy w kosmos. Ten wykładowca Fundacji Uniwersytet Dzieci jest pasjonatem jego eksploracji. Prowadzi kanał na Youtube „We need more space".

W piątek językiem zrozumiałym dla uczniów klas 4-6 wyjaśniał podstawowe pojęcia związane z kosmosem i to, co nam dają technologie kosmiczne. Zaczął od ustalenia, gdzie jest kosmos. A jest coraz bliżej nas, bo dzisiaj kupienie w miarę przyzwoitego teleskopu do jego podglądania nie stanowi już problemu. Prelegent opowiadał m.in. o ekstremalnie wielkim teleskopie, na budowę którego złożyła się także Polska. Polscy naukowcy z UW tego typu sprzęt umiejscowili w chilijskich Andach.

Kolejnym wątkiem poruszonym przez Grabarka były technologie stworzone z myślą o kosmosie, a które mieszczą się w kieszeni. Wśród nich – niewielka kamera umieszczona w telefonie komórkowym. Technologia takiego miniaturowego aparatu została stworzona właśnie na potrzeby technologii kosmicznych. Dzisiaj korzystamy z niej wszyscy.

Marzymy o materiałach lżejszych od powietrza i jednocześnie wytrzymalszych od stali, takich, które przetrwają ultra-wysokie ciśnienia i temperatury i umożliwią nam dotarcie na Marsa, wyprodukowanie miniaturowych komputerów o ogromnej mocy obliczeniowej, zastąpią tkanki zmienione chorobowe. Które z tych oczekiwań są możliwe i co nas ogranicza? Mówiła o tym prof. Danuta Kruk, wykładowca Fundacji Uniwersytet Dzieci.

Pani profesor zaczęła swój wykład od stwierdzenia, że świat składa się z atomów i o tym wszyscy wiedzą. Poruszyła jednak problem - jak to się stało, że ludzie dotarli do takiej wiedzy - jak badano i opisywano do tej pory towarzyszące nam materiały i substancje? — Jak ludzkość dochodziła do tego z czego składa się materia w okół nas? — pytała. Zauważyła że jeśli chcemy wytworzyć nowe materiały o właściwościach jakie sobie wymarzymy, to musimy je konstruować z tych małych elementów i musimy widzieć związek między własnościami materiałów, patrząc na nie jako zbiór atomów, a tym jak się zachowują np. gdy je ściskamy, rozciągamy czy podgrzewamy. Pani profesor zaprezentowała wiele ciekawych plansz, na których pokazała do czego wiedza o materii doszła w ostatnim stuleciu. Pokazała co myślano na temat materii na początku XX, a potem na początku XXI wieku. Na koniec podpowiedziała jak tworzyć super lekkie materiały np. na zasadzie grafenu - płaskiej struktury złożonej z atomów węgla, połączonych w sześciokąty, który kształtem przypomina plaster miodu i który przez długi czas był tylko materią teoretyczną.

POZNAJ I ZAAKCEPTUJ

— Akceptacja nie jest tym samym, co tolerancja czy aprobata — przypominał mniej i bardziej dorosłym uczestnikom Kongresu Przemysław Staroń, który jest psychologiem, nauczycielem (przede wszystkim), trenerem, wykładowcą i autorem książki "Szkoła bohaterek i bohaterów" i jednym z prekursorów wykorzystywania mediów społecznościowych w polskiej edukacji. Jest też Nauczycielem Roku 2018.

Odnosząc się do znaczenia każdego z wymienionych trzech słów, wskazał na różnice między nimi i konsekwencje, jakie mają one dla naszych postaw wobec siebie i innych. Akceptować to – jak wyjaśniał Staroń – przyjmować coś takim, jakim jest.

JEST SPRAWA SUKCESJI, CZYLI KOMU PRZEKAZAĆ PROWADZENIE FIRMY. TO WAŻNE, KOGO WYBRAĆ NA SUKCESORA, BO Z BADAŃ PRZEPROWADZONYCH WŚRÓD RODZINNYCH FIRM NA ŚWIECIE WYNIKA, ŻE BEZ PLANU SUKCESJI DO 2 POKOLENIA UDAJE SIĘ PRZETRWAĆ OK. 30 PROC. FIRM, DO 3 POKOLENIA — TYLKO 15 PROC. FIRM, A DO KOLEJNYCH TYLKO 3 PROC.

Wśród przedsiębiorców powszechna jest opinia, że sukcesję można przygotować i przeprowadzić w ciągu jednego roku. — Tymczasem doświadczenia pokazują, że trzeba na to aż siedmiu lat. A niekontrolowana sukcesja doprowadziła do bankructwa niejedną rodzinną firmę. Według dostępnych statystyk sukcesję planuje około pięć tysięcy polskich firm — usłyszeliśmy w czasie dyskusji.

SZTUCZNA INTELIGENCJA

Później mogliśmy wysłuchać Aleksandrę Przegalińską (Sztuczna inteligencja. Przyjaciel czy wróg?)

— SZTUCZNA INTELIGENCJA JEST FUNDAMENTALNA W ROZUMIENIU NASZEJ PRZYSZŁOŚCI. DZISIAJ ZACIERA SIĘ GRANICA MIĘDZY TECHNOLOGIĄ, A CZŁOWIEKIEM — WYJAŚNIAŁA PRELEGENTKA, KTÓRA JEST UWAŻANA ZA JEDNEGO Z NAJLEPSZYCH W POLSCE ZNAWCÓW TEJ PROBLEMATYKI.

— To już nie jest temat odległy, to dziedzina z której korzystamy na co dzień. Nie zawsze jesteśmy świadomi, że właśnie korzystamy ze sztucznej inteligencji, że ona w naszym życiu stanowi w zasadzie codzienność. Po niej o relacjach mówił Przemek Staroń (Najważniejsze jest niewidoczne dla oczu. Czyli kilka słów o relacjach), który zwrócił uwagę na to, że analizując wpływ koronawirusa na naszą przyszłość skupiamy się na gospodarce, a często zapominamy o zmianach społecznych, w tym na relacje między ludźmi. Komunikacja zdalna do której zostaliśmy zmuszeni pozbawiona jest bardzo ważnej dla relacji komunikacji niewerbalnej.

— PRZEZ KOMUNIKACJĘ ONLINE NIE MOŻEMY ZOBACZYĆ DOKŁADNIE REAKCJI NA TO, CO MÓWIMY DO NASZYCH SŁUCHACZY, PRZEZ CO JESTEŚMY MNIEJ PEWNI SIEBIE. NIE MA JUŻ TEGO ŚWIATA RELACJI, KTÓRY BYŁ PRZED PANDEMIĄ. RELACJE MIĘDZYLUDZKIE SIĘ ZMIENIŁY — PODSUMOWAŁ SWOJE WYSTĄPIENIE.

Nasze czwartkowe spotkanie zakończyli profesor Jerzy Bralczyk, który uczył nas jak mówić, aby nas słuchano i Jarosław Kuźniar, który opowiedział o hejcie w sieci.

eprasa.pl a0da38acb4

Nie „pochwalać", nie „znosić" (wytrzymywać). Nic więc dziwnego, że świadomość, że ktoś nas tylko „toleruje", nie sprawia nam przesadnej radości, ale już bycie akceptowanym daje poczucie bezpieczeństwa.

Tymczasem, jak zauważył Przemysław Staroń, wciąż z trudem przychodzi nam nie tylko akceptowanie różnych cech nie tylko u siebie, ale i u ludzi, których spotykamy na swojej drodze. A ponieważ jest to dość powszechny problem, okazuje się, że niełatwo nam rozpocząć proces zmiany naszego myślenia.

— BUDUJEMY SWOJE PODEJŚCIE DO SAMEGO SIEBIE, ZACZYNAJĄC OD TEGO, JAK TRAKTUJĄ NAS INNI. OGLĄDAMY SIĘ W INNYCH LUDZIACH JAK W LUSTRACH — PRZYZNAŁ PRZEMYSŁAW STAROŃ. — TAKA POSTAWA NIE SPRZYJA NASZEMU SAMOPOCZUCIU, NIE UMACNIA NAS — DODAŁ.

Nauczyciel przywołał przykład badań, na podstawie których ustalono, że kiedy człowiek czuł się wykluczony lub pomijany, w jego mózgu aktywowały się pola odpowiedzialne za ból fizyczny. Nic więc dziwnego, że właśnie apel o akceptację musiał wybrzmieć w czasie tej części Kongresu, która skierowana była przede wszystkim do jego najmłodszych uczestników.

Przemysław Staroń w swoim wystąpieniu mówił także o tym, jak powinna wyglądać konstruktywna krytyka. Zaznaczył, że w przeciwieństwie do hejtu, wskazuje ona na konkretne zachowania, podpowiadając rozwiązania lub oferując pomoc, ale nie ośmieszając. Przypomniał też, że agresja bierze się z frustracji. Odwołując się do licznych przykładów, zaczerpniętych nie tylko z badań psychologicznych, ale i z popkultury, Przemysław Staroń wskazywał, jak ważne jest, by zajrzeć w siebie i zaakceptować dziecko, które mamy w sobie. Ono tam jest, niezależnie od tego, jaki wiek wskazuje nasza metryka.

KONGRES TO WAŻNE WYDARZENIE DLA REGIONU

Jarosław Tokarczyk, Prezes Grupy WM

Za nami cztery intensywne kongresowe dni. W ich trakcie przekazaliśmy Państwu dużą dawkę wiedzy przydatnej dla naszej przyszłości, tak w wymiarze społecznym, jak i prywatnym i stanie się inspiracją do dalszego działania.

IV KONGRES PRZYSZŁOŚCI BYŁ DLA NAS WIELKIM WYZWANIEM TECHNICZNYM I TECHNOLOGICZNYM. PRZYGOTOWALIŚMY GO PRAKTYCZNIE W STU PROCENTACH SAMI.

IV Kongres Przyszłości za nami. Jednak to nie jest koniec, ale początek czegoś nowego. Chcemy rozwijać idee, które się na nim pojawiły i sprawdzać jak idzie realizacja pomysłów, które na nim przedstawiono. 28 grudnia zaplanowaliśmy specjalny dodatek temu właśnie poświęcony.

Chciałbym podziękować naszym pracownikom, bez których sukces Kongresu nie byłby możliwy.

Dziękuję naszym partnerom, a w szczególności naszemu partnerowi strategicznemu firmie Michelin Polska za wsparcie.

Przede wszystkim chciałbym podziękować Państwu, naszym widzom. Mam nadzieję, że dla Państwa był to dobry i inspirujący czas.

Jarosław Michalak, Prezes Zarządu i Dyrektor Generalny Michelin Polska S.A. Olsztyn

Chciałbym serdecznie Państwu podziękować za uczestnictwo w Kongresie. W jego trakcie mieliśmy okazję zobaczyć i wysłuchać wielu interesujących dyskusji i poznać ciekawe pomysły. Na pewno zainspiruje nas to na przyszłość i pozwoli lepiej rozwijać region. Cieszę się bardzo, że Michelin mógł być w tym roku partnerem strategicznym Kongresu. Dla nas jest to rok szczególny, bo przypada w nim 25-lecie obecności Michelin w Olsztynie.

TEMATYKA KONGRESU JEST NAM BARDZO BLISKA. MÓWILIŚMY O LUDZIACH, NATURZE, TECHNOLOGIACH. TO TAKŻE NASZE WARTOŚCI.

Jako firma wspieramy lokalne społeczności, dbamy o środowisko i będziemy robić to w przyszłości.

Beata Tokarczyk, Pełnomocnik Zarządu ds. Operacyjnych w Grupie WM

Mówiliśmy i dyskutowaliśmy o rzeczach ważnych. I patrzyliśmy na nie nie tylko przez pryzmat ekonomii czy technologii, ale też, a może przede wszystkim człowieka.

Studio kongresowe prowadzili Dawid Zmuda i Daria Bruszewska-Przytuła. Na zdjęciu rozmawiają z Jarosławem Tokarczykiem, prezesem grupy WM

Bo przecież chcemy lepszej przyszłości nie dla doskonalszych technologii, ale dla nas, mieszkańców tej ziemi. Mówiliśmy i dyskutowaliśmy. Teraz czas na działanie.

Cieszę się, że na naszym Kongresie znalazło się miejsce dla naszych lokalnych, rodzimych przedsiębiorców. Mam na myśli panią Sylwię Dębowską-Lenart i Sebastiana Lecha. To dobry zaczyn. Na V Kongresie na pewno znajdziemy więcej miejsca dla ludzi, którzy prowadzą niewielkie firmy. Bo one także stanowią o naszej przyszłości.

Szukasz klientów?

docieramy do 1400000 odbiorców

wykorzystujemy zaawansowane sposoby emisji i targetowania reklam

dostarczymy Twoją ofertę do potencjalnych klientów na najpopularniejszych nośnikach

zapewniamy pełne raportowanie efektów przeprowadzonych działań

wybierz profesjonalistów, wybierz nas

GAZETA OLSZTYŃSKA.pl

(89) 539-74-46, reklama@wm.pl

eprasa.pl a0da38acb4

POKONAŁEŚ COVID-19? ODDAJ OSOCZE

ZDROWIE\\\ W ostatnim czasie, w statystykach płynących ze Stacji Sanitarno Epidemiologicznych, dowiadujemy się o wciąż rosnącej liczbie nowych przypadków zakażenia koronawirusem. Jednak przybywa także osób, które wyzdrowiały.

W dobie pandemii z każdym dniem błyskawicznie rośnie zapotrzebowanie na osocze osób, które wyzdrowiały z COVID-19. 55% krwi stanowi osocze — bezcenny dzisiaj dar ozdrowieńców. Do tej pory, w województwie warmińsko — mazurskim, osocze można było oddawać jedynie w Olsztynie. Teraz Regionalne Centrum Krwiodawstwa i Krwiolecznictwa ma kolejne separatory, w Iławie i w Elblągu.

Jednym z pierwszych pacjentów, którzy przybyli do iławskiego regionalnego Centrum Krwiodawstawa i Krwiolecznictwa, był wicestarosta powiatu nowomiejskiego, Jerzy Czapliński. Był zakażony koronawirusem, dlatego postanowił pomóc innym.

— Planowałem udać się do Olsztyna, aby oddać osocze. Pojawiła się okazja w Iławie i tam się udałem — mówi Jerzy Czapliński.

Aby oddać osocze, trzeba przebrnąć przez procedury, które, jak podkreśla Jerzy Czapliński, mogą być dla niektórych kłopotliwe.

— MOGŁOBY TO BYĆ BARDZIEJ PROSTE, WTEDY PEWNIE WIĘCEJ OSÓB BY SIĘ ZDECYDOWAŁO. ABY ODDAĆ OSOCZE TRZEBA ZE STRONY STACJI KRWIODAWSTWA WYDRUKOWAĆ DOKUMENT. NALEŻY GO WYPEŁNIĆ I OSOBIŚCIE DOSTARCZYĆ, CO MOŻE BYĆ KŁOPOTLIWE. NIE MA MOŻLIWOŚCI WYSŁAĆ DROGĄ ELEKTRONICZNĄ. — OPOWIADA PAN JERZY.

— Kolejnym dokumentem jest potwierdzenie, że przebywało się w izolacji. Tu nie ma problemu, ale paradoksalnie trudno zdobyć dokument stwierdzający pozytywny wynik testu. Ja miałem z tym problem i skorzystałem z pomocy znajomych. Bez tego nie ma możliwości bycia dawcą, co jest logiczne. A przecież bycie w izolacji jest potwierdzeniem zakażenia koronawirusem.

fot. archiwum Jerzego Czapligskiego

Jerzy Czapliński podczas oddawania osocza

Wszelkie informacje dotyczące formalności opisane są w serwisie internetowym Regionalnego Centrum Krwiodawca i Krwiolecznictwa. Warto jednak korzystać z doświadczeń innych i nie zniechęcać się. W czasie gdy chorych wciąż bardzo szybko przybywa, pomoc jest ogromnie potrzebna.

Zanim nadjedzie moment pobrania osocza, wykonywane są próby krwi, jest badanie przez lekarza. Wszystko na miejscu, bardzo sprawnie.

— SAM PROCES ODDAWANIA JEST CAŁKOWICIE BEZBOLESNY I TRWA OKOŁO 30 MINUT. JEDNORAZOWO POBIERANE JEST 700 ML OSOCZA. — OPOWIADA JERZY CZAPLIŃSKI.

— Krew oddajemy do wirówki, tam jest odsączone osocze i krew wraca wężykiem do żyły. Taki proces powtarzany jest cztery razy.

Pan Jerzy Czapliński zapewnia, że po pobraniu czuł się bardzo dobrze. To ogromnie ważne informacja od osoby, która jako jedna z pierwszych w naszym powiecie oddała osocze i postanowiła się tym faktem podzielić z innymi. Mając świadomość ilości zakażeń i tego, jak osocze pomaga w walce z koronawirusem, to bardzo dobre podejście i postawa godna naśladowania.

O tym, że osocze ozdrowieńców z koronawirusa może pomóc w leczeniu, już w kwietniu, w ogólnopolskich mediach opowiadał profesor Piotr Radziwon, brat stryjeczny nowomiejskiej lekarki, Anny Radziwon. Prof. dr hab. n. med. Piotr Radziwon jest dyrektorem Regionalnego Centrum Krwiodawstwa i Krwiolecznictwa w Białymstoku. Od 14 kwietnia 2020 roku prowadzi przełomową terapię dla chorych na koronawirusa. Pochodzący z Iławy, z lekarskiej, szanowanej rodziny prof. Piotr Radziwon to także konsultant krajowy w dziedzinie transfuzjologii klinicznej.

— OSOCZE Z KRWI OSÓB WYLECZONYCH Z COVID-19 ZAWIERA PRZECIWCIAŁA, KTÓRE POTRAFIĄ WIĄZAĆ SIĘ Z WIRUSEM I DEZAKTYWOWAĆ GO. CHCEMY WYKORZYSTAĆ TĘ NOWĄ TERAPIĘ W WALCE Z EPIDEMIĄ KORONAWIRUSA — POWIEDZIAŁ PROFESOR RADZIWION.

— Doniesienia naukowe o skuteczności terapii z podawania osocza w starciu z koronawirusem były dotąd bardzo skąpe. Wiemy jednak, że na świecie odnotowano pierwsze pozytywne skutki. Stan chorych poprawiał się. Taki sposób leczenia był już wykorzystywany podczas poprzednich epidemii, właśnie w sytuacji, kiedy nie było jeszcze opracowanych skutecznych leków — dodaje Piotr Radziwon.

Od tego czasu minęło kilka miesięcy i z pewnością o skuteczności osocza ozdrowieńców wiadomo już dużo więcej. Zapytaliśmy dr Piotra Radziwona czy osocze jest jedynym skuteczny lekiem na covid-19.

— Osocze ozdrowieńców nie jest jedynym sposobem leczenia COVID-19. Leczenie chorych na COVID-19 w początkowej fazie choroby ma na celu zahamowanie namnażania się wirusa. Na dzień dzisiejszy nie ma dedykowanego, w pełni skutecznego leku. Zgodnie z zaleceniami Polskiego Towarzystwa Epidemiologów i Lekarzy Chorób Zakaźnych największe szanse na zahamowanie namnażania się wirusa daje lek remdesivir i osocze ozdrowieńców — tłumaczy dr Piotr Radziwon — Remdesivir hamuje replikację wirusa, osocze natomiast zawiera przeciwciała neutralizujące wirus. Zarówno remdesivir jak i osocze ozdrowieńców zalecane są w drugiej fazie choroby. W trzeciej i czwartej fazie choroby, gdy mamy do czynienia z uszkodzeniem wielonarządowym, z zespołem hiperzapalnym — tzw. „burzą cytokinową" nie spodziewamy się, że osocze będzie skuteczne. W tym okresie choroby stosuje się leki hamujące reakcję zapalną – steroidy, leki blokujące receptor interleukiny 6 (tocizilumab). Tak więc, może się to wydawać zaskakujące, ale osocze ozdrowieńców raczej nie powinno być już przetaczane chorym w bardzo ciężkim stanie.

Osocze nie jest cudownym lekiem na koronawirusa, jednak jak informuje dr Piotr Radziwon, obecnie uważa się, że podanie osocza w drugim stadium choroby (tzn. jeszcze przed ciężkim uszkodzeniem płuc, u chorych nie wymagających intubacji i mechanicznego wspomagania oddechu) zmniejsza śmiertelność i w wielu przypadkach szybko poprawia stan pacjenta. To mocny argument i nie można przejść obok niego obojętnie. A skutki uboczne?

— PRZETACZANIE OSOCZA OZDROWIEŃCÓW JEST TAK SAMO BEZPIECZNE JAK PRZETACZANIE OSOCZA POBRANEGO OD ZWYKŁYCH DAWCÓW.

Po przetoczeniu osocza rzadko obserwuje się reakcje niepożądane. Najczęstszymi z nich są reakcje alergiczne na białka osocza objawiające się wysypką lub rumieniem — informuje dr Piotr Radziwon.

— To bardzo potrzebny lek, którego cały czas brakuje, nie ma zapasów, a jednak chorym, których jest coraz więcej, coraz cięższe przypadki, może uratować zdrowie a nawet życie - mówi Jerzy Czapliński, wicestarosta powiatu nowomiejskiego — Gorąco zachęcam do oddawania osocza, tym bardziej, ze teraz można jechać do Iławy, formalności nie powinny być przeszkodą, a sam proces oddawania osocza jest bezbolesny i odbywa się w miłej atmosferze — podsumowuje Jerzy Czapliński.

Alina Laskowska

Osocze mogą oddać osoby, które przechorowały COVID-19, bądź przeszły bezobjawowe zakażenie wirusem SARS-CoV-2 (potwierdzone testami, bądź wpisem w aplikacji gabinet.gov.pl) i czują się zdrowe oraz, gdy minęło co najmniej: 28 dni od zakończenia objawów; 18 dni od zakończenia izolacji w przypadku osób, które przeszły zakażenie w sposób bezobjawowy; są w wieku 18-65 lat, w przypadku przeprowadzonej w przeszłości transfuzji oraz kobiet po przebytej ciąży w wywiadzie wymagane będą dodatkowe badania, które wykonane zostaną przez Centra Krwiodawstwa i Krwiolecznictwa.

Zauważono, że liczba przeciwciał jest tym wyższa, im gorzej dana osoba przechodziła chorobę. Zgodnie z obowiązującą procedurą osocze od ozdrowieńców można pobrać 3 razy w odstępie tygodniowym, a jeżeli dawca nadal ma wystarczającą ilość przeciwciał kolejne donacje może oddawać w odstępach dwutygodniowych.

W województwie warmińsko - mazurskim osocze ozdrowieńców pobierane jest w Olsztynie, Iławie i Elblągu.

Regionalne Centrum Krwiodawstwa i Krwiolecznictwa w Olsztynie, ul. Malborska 2, 10-255 Olsztyn, tel. (89) 526 01 56 (Centrala), czynne od poniedziałku do soboty, od godziny 7:00.

Oddział Terenowy w Elblągu, ul. Bema 80 82-300 Elbląg, tel. (55) 235 22 13, czynne od poniedziałku do piątku od 7:25 do 15:00.

Terenowy Oddział w Iławie ul. W. Andersa 3 11-200 Iława, tel. 89 644 85 96, czynny od poniedziałku do piątku od 7.25 do 15.00, rejestracja krwiodawców w godz. 7.30 do 12.00.

eprasa.pl a0da38acb4

GOSIA ANDRZEJEWICZ: ŻYJĘ EKOLOGICZNIE

ŚRODOWISKO — Nie biorę długich kąpieli, wykorzystuję ubrania kilkakrotnie, a z odpadów organicznych robię kompost — mówi Gosia Andrzejewicz. Zdaniem wokalistki warto mieć świadomość, że małe działania są niezwykle ważne dla ekologii.

Zdaniem wokalistki przede wszystkim trzeba sortować śmieci, zrezygnować z jednorazowych butelek, torebek czy sztućców, wyłączać światło w pomieszczeniach, w których nikt nie przebywa, i zakręcać wodę w kranie, gdy się z niej nie korzysta. Dlatego też piosenkarka zaangażowała się w akcję #bezLANIAwody. W jej ramach ponad 40 znanych osób pokazało, jak każdego dnia ograniczać jej zużycie.

Gosia Andrzejewicz podkreśla, że ekologia nie wymaga wielkich poświęceń i wyzwań, którym trudno sprostać. Wszystko zaczyna się w naszych domach, gdzie powinno się dokonywać świadomych wyborów i zacząć stosować dobre praktyki.

— Staram się urzeczywistniać w moim życiu różnego rodzaju działania ekologiczne. Podstawą jest segregacja śmieci. Wszystkie organiczne odpady wykorzystuję na kompost. Mam dom z ogrodem, więc mogę sobie na to pozwolić, by odpady później były używane do użyźniania gleby — mówi Gosia Andrzejewicz.

Zdaniem piosenkarki nie można myśleć tylko o tym, co tu i teraz. Trzeba zastanowić się nad tym, co będzie z naszym środowiskiem za kilka, kilkadziesiąt lat i co zostanie dla przyszłych pokoleń. To powinno się stać motorem napędowym do zmiany przyzwyczajeń.

— STARAM SIĘ UŻYWAĆ JAK NAJMNIEJ PLASTIKU, PRZESZŁAM NA SZKLANE BUTELKI. KUPIŁAM SOBIE PO PROSTU JEDNĄ I W NIĄ WLEWAM WODĘ FILTROWANĄ. DZIĘKI TEMU PRZESTAŁAM JUŻ KUPOWAĆ PLASTIKOWE BUTELKI — TŁUMACZY.

Wokalistka zauważa, że niezwykle ważnym działaniem proekologicznym jest ograniczanie zużycia prądu i wody. Zaangażowała się więc w akcję #bezLANIAwody. Pod powyższym hasztagiem znane osoby udostępniały na Instagramie swoje zdjęcia, które pokazują dobre nawyki w oszczędzaniu wody.

fot. newseria

— W czasie mycia zębów nie odkręcam kranu i woda nie leci cały czas, tylko nalewam ją do kubeczka i w ten sposób ją oszczędzam, a nie bez sensu wylewam. Staram się też nie brać wielkich kąpieli, tylko szybki prysznic, co też pozytywnie wpływa na oszczędzanie wody – mówi.

Zdaniem Gosi Andrzejewicz warto mieć świadomość, że każda osoba małymi krokami może przysłużyć się do tego, aby np. w przyszłości nie zabrakło nam wody. Akcja #bezLANIAwody ma więc na celu zaszczepienie dobrych nawyków i pokazanie, że małe rzeczy wiele znaczą. Jedni zbierają deszczówkę, inni myją owoce w misce, a potem podlewają tym kwiaty, a kolejni oszczędzają wodę i pieniądze podczas najbardziej prozaicznych codziennych czynności. Istotne są zarówno długofalowe projekty edukacyjne, jak i jednorazowe akcje, które mają przekonać ludzi do zmiany sposobu myślenia o ochronie środowiska.

— DZIAŁANIEM PROEKOLOGICZNYM JEST TAKŻE KUPOWANIE JAK NAJMNIEJSZEJ LICZBY UBRAŃ. JA TEŻ STARAM SIĘ STOSOWAĆ DO TEGO I WYKORZYSTUJĘ STYLIZACJE KILKUKROTNIE. SZANUJĘ SWOJE UBRANIA I ZAKŁADAM JE NA RÓŻNE OKAZJE.

Po prostu mądrze gospodaruję nimi, bo uważam, że nie ma sensu kupowania bez głowy wielu sukienek czy innych części garderoby, tylko należy kupić takie, które są świetne jakościowo i posłużą nam na lata — mówi Gosia Andrzejewicz.

Piosenkarka podkreśla też, że nie ma nawyku wyrzucania na śmietnik ubrań, których już nie nosi. Zazwyczaj oddaje je innym lub stara się przerobić tak, by zyskały drugie życie. **oprac. mh, newseria.pl**

PRZYWIĄZALI ŚMIECI DO WODY

Od przyszłego roku olsztynian czeka kilka modyfikacji w systemie gospodarowania odpadami. Za śmieci nie będziemy już płacili od osoby.

Zgodnie z nowelizacją ustawy o utrzymaniu czystości i porządku w gminach, Rada Miasta w Olsztynie ustanowiła nowe, niższe stawki opłat za gospodarowanie odpadami komunalnymi dla terenów niezamieszkałych oraz nieruchomości wykorzystywanych na cele rekreacyjne.

— Właściciele terenów niezamieszkałych w styczniu muszą złożyć nową deklarację o wysokości opłaty za gospodarowanie odpadami komunalnymi oraz określić, z jakich pojemników na odpady zmieszane oraz ilu worków na odpady selektywne korzystają w ciągu miesiąca — informuje Zdzisław Zdanowski, dyrektor Wydziału Środowiska Urzędu Miasta w Olsztynie.

Kolejną zmianą będzie połączenie frakcji odpadów kuchennych oraz zielonych. Dotychczas te śmieci należało umieszczać w workach brązowych (bio) oraz czarnych (odpady ogrodowe). Teraz odbierane będą łącznie jako bioodpady. Należy je wrzucać do brązowego worka/pojemnika.

— To bardzo podobna frakcja. Ustawa dała nam w końcu możliwość połączenia tych odpadów. Jest to także wykonalne ze względów technologicznych związanych z zagospodarowaniem, zatem postanowiliśmy skorzystać z tej możliwości — mówi Ewa Łukasik-Błażejewicz z Wydziału Środowiska.

Przypominamy, że w pojemniku/worku należy gromadzić odpady kuchenne o konsystencji stałej, roślinne, resztki żywności warzywne i owocowe, skorupki jajek, fusy po kawie i herbacie, trawę, rozdrobnione gałęzie, odpady z pielęgnacji ogrodów, kwiaty, liście.

Fot. Pixabay

Od kwietnia przyszłego roku stawka będzie wyliczana w oparciu o ilość zużytej wody przez mieszkańca nieruchomości

Bioodpady można wyrzucać lub kompostować. Właściciele nieruchomości w zabudowie jednorodzinnej, którzy sami zagospodarują odpady zielone i kuchenne, będą mogli skorzystać z ulgi za gospodarowanie odpadami komunalnymi w wysokości 1 zł miesięcznie na każdą osobę zamieszkującą daną nieruchomość. Jak powinien wyglądać kompostownik?

— Kompostownik przydomowy to otwarty lub zamknięty pojemnik wykonany z dowolnego materiału, kupiony bądź samodzielnie zrobiony, w którym wszystkie bioodpady pochodzące z tej nieruchomości, poddawane będą procesowi kompostowania. Za kompostownik nie będzie uznawana ułożona na ziemi pryzma biooodpadów — dodaje Ewa Łukasik-Błażejewicz z Wydziału Środowiska.

Każdy, kto spełni te kryteria, będzie mógł skorzystać z ulgi od 1 stycznia 2021 roku, pod warunkiem złożenia stosownej deklaracji. Ale uwaga — właściciele nieruchomości, którzy będą wystawiali worki z bioodpadami przed posesję, stracą ulgę.

Ostatnią, bardzo ważną dla wszystkich mieszkańców zmianą, jest sposób naliczania opłat za śmieci. Od kwietnia przyszłego roku stawka będzie ustalana w oparciu o ilość zużytej wody przez mieszkańca nieruchomości. Właściciele zabudowy jednorodzinnej oraz wspólnoty i spółdzielnie mieszkaniowe po otrzymaniu stosownej informacji z Przedsiębiorstwa Wodociągów i Kanalizacji będą zobowiązani złożyć w Urzędzie Miasta w Olsztynie nową deklarację z wykorzystaniem danych z PWiK. Stawki w przeliczeniu na metry sześcienne zużytej wody zostaną uchwalone w styczniu. **red.**

eprasa.pl a0da38acb4

GDZIE ZAMÓWIĆ OGŁOSZENIE DROBNE?

www.nadajogloszenie.pl

CENTRALNE BIURO OGŁOSZEŃ
Olsztyn, plac Józefa Bema 5
tel. (89) 539-74-80 , tel. (89) 539-74-81
b.ogloszen@gazetaolsztynska.pl
czynne pon.-pt. godz. 7.00-15.00, sob. **nieczynne**

Barczewo, ul. Wojska Polskiego 7
tel./fax (89) 674-04-90, czynne pn.-pt. 9.00-17.00
sob. 9.00-13.00

Bartoszyce, pl. Konstytucji 3 Maja 29
(Biuro turystyczne IKAR)
tel./fax (89) 762-27-11, czynne pn.-pt. 9.00-17.00,
sob. 9.00-15.00

Biskupiec, ul. Topiel 2
tel./fax (89) 715-32-50, kom. 509-520-160
czynne pn.-pt. 800-16.00, sob. 8.15-12.30

Elbląg, ul. Rybacka 35
tel./fax (55) 236-16-99, czynne pn.-pt. 8.00-16.00,
soboty nieczynne

Miłakowo, ul. Olsztyńska 16 (Urząd Miasta)
tel. (89) 757-83-31, czynne pn., wt., czw.: 8.00-15.00
śr. 8.00-17.00, pt. 8.00-13.00, soboty nieczynne

Mrągowo, ul. Ratuszowa 5
(Mrągowska Agencja Turystyczna „MAT")
tel./fax (89)741-81-51, czynne pn.-pt. 9.00-16.00,
soboty nieczynne

Nidzica, ul. Traugutta 20 (Gminna Spółdzielnia „SCh")
tel. (89) 625-21-20, fax (89) 625-26-98
czynne pn.-pt. 7.00-15.00, soboty nieczynne

Olsztynek, ul. Chopina 29 (Miejski Dom Kultury)
tel./fax (89) 722 38-76, czynne pn.-pt. 8.00-16.00,
soboty nieczynne

Szczytno, ul. Odrodzenia 18 (PTU „Mazur-Pol")
tel./fax (89) 624-31-48, (89) 624 55 74
czynne pn.-pt. 8.00-17.00, sob. nieczynne

Ogłoszenia drobne zamieszczone
w „GAZECIE OLSZTYŃSKIEJ" i „DZIENNIKU ELBLĄSKIM"
ukazują się równocześnie na stronie
www.drobniak.pl

Nekrologi i kondolencje zamieszczone
w „GAZECIE OLSZTYŃSKIEJ" i „DZIENNIKU ELBLĄSKIM"
oraz tygodnikach lokalnych ukazują się równocześnie
na stronie **www.pozegnania.net**
ZAPAL WIRTUALNĄ ŚWIECZKĘ

61617opb1-AH-K

ZWIERZĘTA

kupię

!!! SKUP BYDŁA, GOTÓWKA, SZYBKI ODBIÓR, 512-235-693

sprzedam

NARYBEK- zarybienia tel.600-460-777.

NIERUCHOMOŚCI

sprzedam

CERKIEWNIK działki, 602-313-371

DOM Olsztyn, 602-313-371

MIESZKANIE , 602-313-371

WWW.DOMKIANGIELSKIE.PL, 503-103-703

do wynajęcia

MIESZKANIE, 602-313-371

STANCJE studentom, 602-313-371

WYNAJMĘ pokój kobiecie przy stadionie, 516-350-245

PRACA

dam pracę

DAM prace w małym gospodarstwie rolnym , bydło mleczne . Praca lekka gospodarstwo zmechanizowane . Zakwaterowanie , wyżywienie , wynagrodzenie. , 608020839

DO montażu drzwi, okien, prac ogólnobudowlanych. Mile widziane prawo jazdy. tel. kontakt, 608-313-373, 515-122-294

PRACOWNIKÓW do robót dekarskich, 502-202-377

AUTO-MOTO

kupię

SAMOCHODY kasacja, 502-180-869

USŁUGI

budowa | remont

! Glazura, terakota, hydrauliczne, 795-820-780

DACHY, 514-456-553

HYDRAULICY, 501-209-794

MALOWANIE, szpachlowanie solidnie, 696-675-183

REMONTY, jednoosobowe. 505-718-096

inne

DREWNO kominkowe, opałowe, transport, 576-935-573, 794-630-121.

SZYCIE kołder, 665-434-450

BIZNES

POŻYCZKI. (89)527-72-04

RÓŻNE

sprzedam

DREWNO opałowe, kominkowe, tel. 89-513-15-60, 605-048-075

GARAŻE blaszane, kojce, www.partnerstal.pl., 698-230-205

MASZYNY stolarskie, 602-459-611.

kupię

MASZYNY stolarskie, 602-459-611.

inne

PRZYJMĘ ziemię każdą ilość Ługwałd gm. Dywity, 795-820-780

ROLNICTWO

zwierzęta hodowlane

! F.H.U. skup i transport knurów, macior, bydła-waga, faktura, tel.721-040-072.

KUPIĘ byczki, jałówki 100-500kg. 517-245-435

SKUP bydła. Najlepsze Ceny! Dojazd do gospodarstwa, 514-574-163

maszyny rolnicze

SPRZEDAM WYCINAKI, WYBIERAKI DO KISZONEK, PRZEWRACARKI, BECZKOWOZY I INNE MASZYNY, 608-279-110

mp-otbr-7488-M

eprasa.pl a0da38acb4

Ci, których kochamy nie umierają nigdy,
bo miłość to nieśmiertelność
Emily Dickinson

Pani

Krystynie Stolarczyk

słowa wsparcia i otuchy oraz wyrazy głębokiego współczucia z powodu śmierci

Mamy

składają Dyrekcja i Pracownicy
Przedszkola Miejskiego nr 23 w Olsztynie

417320opb1-a-M

Pani Halinie Klucznik
i Pani Teresie Ruszkiewicz
wyrazy głębokiego współczucia i słowa otuchy z powodu śmierci
Mamy
składają Zarząd i pracownicy firmy
POLPLAST Sp. z o.o. w Olsztynie

419620opb1-a-M

Jest taka chwila o której myślimy, która na pewno nadejdzie,
ale zawsze nie w porę zawsze za wcześnie

Koleżance

Annie Ławnickiej

wyrazy szczerego współczucia i słowa otuchy w trudnych chwilach po stracie

Mamy

składają Dyrekcja, koleżanki i koledzy
z Wydziału Spraw Obywatelskich i Cudzoziemców
w Olsztynie

418420opb1-a-M

Pani Cecylii Stanilewicz
najszczersze wyrazy głębokiego współczucia z powodu śmierci
Mamy
składają Prezes Zarządu oraz Pracownicy Olsztyńskiej Spółdzielni Mieszkaniowej.

418220opb1-a-M

Drogiej koleżance

Bożenie Pasieka

wyrazy głębokiego współczucia oraz słowa wsparcia i otuchy po stracie
Mamy
składają Dyrekcja, Grono Pedagogiczne i Pracownicy
Szkoły Podstawowej nr 2 im. Jarosława Dąbrowskiego w Olsztynie

418520opb1-a-M

Pani Elżbiecie Krasowskiej-Jaworskiej
Skarbnikowi Gminy Łukta
oraz Rodzinie
szczere wyrazy współczucia oraz otuchy w trudnych chwilach z powodu śmierci
Mamy
składają: Wójt, Radni, Sołtysi
oraz pracownicy Urzędu Gminy Łukta

418620opb1-a-M

Pani Beacie Wołk
wyrazy współczucia z powodu śmierci
Teścia
składa kadra Zarządzająca
Pionu Pielęgniarskiego Szpitala MSWiA z W-MCO

419820opb1-a-M

Pani Dorocie Chojnackiej
słowa wsparcia i otuchy oraz wyrazy głębokiego współczucia z powodu śmierci
Mamy
składają Dyrektor i współpracownicy
Domu Pomocy Społecznej w Jonkowie

417720opb1-a-M

Pani Reginie Pochmara
wyrazy głębokiego współczucia z powodu śmierci
Siostry
składają Dyrekcja i Pracownicy
Instytutu Rozrodu Zwierząt i Badań Żywności
Polskiej Akademii Nauk w Olsztynie

417420opb1-a-M

Nigdy nie jesteśmy gotowi na odejście Naszych Rodziców, a oni odchodzą.

Panu Krzysztofowi Gąsiorowi
wyrazy głębokiego współczucia z powodu śmierci
Ojca
składa Zarząd i Pracownicy W-M SSE S.A.

417220opb1-a-M

Hani Wierzynkiewicz

Droga Haniu
wiadomość o śmierci Twojego Taty wstrząsnęła nami, trudno pogodzić się z tak wielką stratą.
Prosimy przyjmij od nas wyrazy najszczerszego współczucia i żalu.
Jesteśmy z Tobą i Twoimi Bliskimi.
Koleżanki i Koledzy z działu

416420opb1-A-G

Wyrazy współczucia i żalu łącząc się w bólu po stracie
Taty i Męża
Uczennicom Julii i Darii
oraz Pani Magdalenie Mikitiuk-Opońskiej
składa społeczność Szkoły Podstawowej Nr 3 w Olsztynie

416220opb1-a-M

Z głębokim żalem przyjęliśmy wiadomość o śmierci
Jacka Środy
wspaniałego kolegi, diagnosty laboratoryjnego Laboratorium Analitycznego ZOZ w Szczytnie, wieloletniego członka Zarządu Olsztyńskiego Oddziału PTDL.
Łączymy się w smutku z Rodziną.
Członkowie Olsztyńskiego Oddziału Polskiego Towarzystwa Diagnostyki Laboratoryjnej

413620opb1-a-M

Beacie Łukaszuk

wyrazy szczerego współczucia z powodu śmierci
Teścia
składają koleżanki
z Działu Finansowo-Księgowego.

413520opb1-a-M

„Nie umiera ten, kto trwa w pamięci żywych”.

Z ogromnym bólem przyjęliśmy wiadomość o śmierci wieloletniego pracownika naszego szpitala

ś. † p.

Zofii Antosiak

Serdeczne wyrazy współczucia i otuchy

Rodzinie i Bliskim

składa: Dyrektor Wojewódzkiego Szpitala Specjalistycznego w Olsztynie Irena Kierzkowska wraz ze współpracownikami.

418020opb1-a-M

Pani

Sylwii Racław

wyrazy współczucia z powodu śmierci

Taty

składają
Wójt Gminy Stawiguda
i Gminnego Ośrodka Pomocy Społecznej

416920opb1-b-M

Wyrazy szczerego współczucia i słowa wsparcia
Panu Andrzejowi Abako
Staroście Olsztyńskiemu
i Rodzinie
z powodu śmierci
Mamy
składają Przewodnicząca Rady Miejskiej w Biskupcu oraz Burmistrz Biskupca wraz z pracownikami Urzędu Miejskiego w Biskupcu

419220opb1-a-M

Panu Andrzejowi Abako
Staroście Olsztyńskiemu
Rodzinie oraz Bliskim
wyrazy głębokiego współczucia i słowa wsparcia z powodu śmierci
Mamy
składają Wójt Gminy Purda
oraz pracownicy Urzędu Gminy w Purdzie

417820opb1-a-M

Ze smutkiem przyjęliśmy wiadomość
o zakończeniu ziemskiego życia przez

ś. † p. Waldemara Roszkowskiego

wieloletniego Prezesa
Spółdzielni Mieszkaniowej „Świt”
w Ełku

łącząc się w bólu składamy

Rodzinie i Bliskim

wyrazy najszczerszego współczucia

Włodzimierz Szelążek
Przewodniczący Rady Miasta

Tomasz Andrukiewicz
Prezydent Miasta Ełku

58120ekwe-B-G

eprasa.pl a0da38acb4

mp-otbr-6791a-M

Pogrążeni w głębokim smutku i żalu zawiadamiamy, że 16 listopada 2020 r. zmarł najukochańszy, nieodżałowany, wielkiego serca i dobroci nasz Mąż, Ojciec, Dziadek i Brat

ś. † p.

Jarosław Chyżewski

Uroczystości pogrzebowe rozpoczną się 4 grudnia 2020 r. o godz. 10.30 Mszą Świętą w kościele pw. św. Józefa przy ul. Jagiellońskiej, po której nastąpi wyprowadzenie na cmentarz komunalny przy ul. Poprzecznej.

Rodzina

418720opb1-a-M

Panu **Andrzejowi Abako**

Staroście Olsztyńskiemu

składam wyrazy głębokiego współczucia i wsparcia w trudnych chwilach po śmierci

Mamy

Powiatowy Inspektor Nadzoru Budowlanego w Olsztynie

418120opb1-a-M

Wyrazy najszczerszego współczucia z powodu śmierci

Mamy

Panu

Andrzejowi Abako

Staroście Powiatu Olsztyńskiego

składa Zarząd oraz pracownicy ARBET Investment Group sp. z o.o

419020opb1-a-M

Z głębokim żalem i smutkiem żegnamy

Kolegę

Ryszarda Popielarczyka

Doradcę Podatkowego Warmińsko-Mazurskiego Oddziału Krajowej Izby Doradców Podatkowych.

Wyrazy głębokiego współczucia i słowa otuchy

Rodzinie

składają Koleżanki i Koledzy Doradcy Podatkowi Regionu Warmińsko-Mazurskiego Krajowej Izby Doradców Podatkowych

418320opb1-a-M

25 listopada 2020 r. odszedł niespodziewanie przeżywszy lat 65 nasz ukochany Tata, Dziadek, Brat i Przyjaciel

ś. † p.

Zbigniew Wądołowski

Uroczystości pogrzebowe rozpoczną się 3 grudnia 2020 r. o godz. 12.45 w kaplicy przy ul. Mariańskiej, skąd o godz. 13.15 nastąpi wyprowadzenie do kościoła pw. św. Jakuba (Katedra) przy ul. Staszica, a następnie na cmentarz komunalny w Dywitach.

Pogrążona w smutku Rodzina

418920opb1-a-M

Panu **Andrzejowi Abako**

Staroście Olsztyńskiemu

wyrazy głębokiego współczucia z powodu śmierci

Matki

składa Zarząd i pracownicy Warmińsko-Mazurskiej Agencji Rozwoju Regionalnego S.A. w Olsztynie

419520opb1-a-M

Panu **Andrzejowi Abako**

Staroście Powiatu Olsztyńskiego

słowa wsparcia i otuchy oraz wyrazy głębokiego współczucia z powodu śmierci

Mamy

składają Dyrektor i pracownicy Domu Pomocy Społecznej w Jonkowie.

417520opb1-a-M

Panu

Andrzejowi Abako

Staroście Powiatu Olsztyńskiego

wyrazy głębokiego współczucia oraz otuchy w ciężkich chwilach z powodu śmierci

Mamy

składają Wójt Gminy Gietrzwałd Jan Kasprowicz oraz Rada Gminy Gietrzwałd.

417920opb1-a-M

Andrzejowi Abako

Staroście Olsztyńskiemu

Wyrazy głębokiego współczucia i słowa otuchy z powodu śmierci

Mamy

Składają
Alina i Jan Szynaka
oraz Zarząd i Pracownicy
Szynaka-Meble Sp. z o.o.

20201127 -C

Warmiński
1987
ZAKŁAD POGRZEBOWY
dawniej market

OLSZTYN 895 355 300
ul. Lengowskiego 18-20 602 327 277
BISKUPIEC 897 152 093
ul. Armii Krajowej 4 608 680 642
POGOTOWIE POGRZEBOWE 89 527-09-09
Pomożemy Ci godnie pożegnać
614219opb1-E-G

ARKADIA
Olsztyn, ul. Jagiellońska 52/85
tel. 89 526 67 53, 665 175 125
całodobowe przewozy zmarłych
Zbigniew Jarmużewski kom. 602 514 880
Joanna Kamińska kom. 691 410 360
Andrzej Domasiewicz kom. 602 514 888
Gwarantujemy godną i kulturalną posługę
614419opb1-a -K

SACRUM
KOMPLEKSOWE USŁUGI POGRZEBOWE
ANDRZEJ DĄBROWSKI
Olsztyn, ul. Limanowskiego 18/2
89 67 77 100, kom 530 308 308
GODNIE – SOLIDNIE – Z SZACUNKIEM
Całodobowy przewóz zmarłych
320520opb1-a-M

USŁUGI POGRZEBOWE
ARKA
Elżbieta Michałowska Anna Michałowska
OLSZTYN (Zatorze), ul. M. Zientary-Malewskiej 2A
89 534 72 42, kom. 605 635 908
OLSZTYN (Jaroty), ul. Herberta 16/24
(wejście od Wilczyńskiego, naprzeciw „Medyka")
89 526 66 01, kom. 605 665 909
www.arkaolsztyn.pl
Całodobowe przewozy zmarłych
614619opb1-e-M

eprasa.pl a0da38acb4

NIEZŁY FINISZ, BO BEZ PORAŻKI

PIŁKA NOŻNA\\\ W ostatniej w tym roku „regularnej" kolejce III ligi świetną passę podtrzymał Znicz, który pewnie wygrał w Kutnie. Remis padł w derbach województwa między Wikielcem i Concordią, a cenny punkt ze stolicy wywiózł Kaczkan Huragan.

III LIGA

• KS Kutno – Znicz Biała Piska 0:3 (0:0)

0:1 – Kalinowski (47), **0:2** – Fiedorowicz (53), **0:3** – Furman (67)

ZNICZ: Radzikowski – Romachów, Molski, Kuśnierz, Denert (70 Jambrzycki), Fiedorowicz, Furman (89 Rybacki), Kosiński, Kalinowski (87 Gondek), Fiedorowicz, Famulak, Giełażyn (87 Ruszczyk)

Fot. Łukasz Szymański

Znicz był srogim nauczycielem futbolu w meczu z KS Kutno

Znicz wygrał kolejne spotkanie na boisku rywala. Po pierwszej połowie, w której było więcej piłkarskich szachów niż składnych akcji z obu stron, nic nie zapowiadało, że ten mecz może dostarczyć jeszcze tylu emocji. Tuż po przerwie groźnie zaatakowali gospodarze, ale Znicz wybronił sytuację bramkową i ruszył z kontrą, którą mierzonym strzałem przy słupku wykończył Dawid Kalinowski.

Podopieczni Ryszarda Borkowskiego zaczęli od tej chwili przejmować kontrolę nad meczem, obnażając raz po raz błędy miejscowych w defensywie. W 53. min – po kolejnej kontrze i ograniu trzech rywali – piłkę do siatki skierował Marcin Fiedorowicz, a kilkanaście minut później zdezorientowanych graczy z Kutna dobił jeszcze Mateusz Furman. Kapitan Znicza zaskoczył sprytnym uderzeniem z rzutu wolnego – wszyscy, łącznie z bramkarzem, spodziewali się dośrodkowania z boku boiska, a Furman strzelił tuż za skromnym, dwuosobowym murem. Później dobre sytuacje do zdobycia kolejnych goli mieli jeszcze Bartosz Giełażyn oraz wprowadzeni po przerwie Mateusz Jambrzycki, Mateusz Ruszczyk i Patyk Gondek, który pojawił się na boisku po raz pierwszy po zerwaniu ścięgna Achillesa w trakcie letniego obozu przygotowawczego.

Gospodarze na tle Znicza wyglądali w drugiej części naprawdę nieporadnie. W ofensywie prezentowali się nieco lepiej niż pod własną bramką, ale znakomite zawody rozgrywał w sobotę Adam Radzikowski, który bronił bardzo pewnie, a w końcówce obronił nawet rzut karny. To czwarta w tym sezonie skuteczna interwencja „Radzika" przy strzale z 11 metrów!

– Jesteśmy bardzo zadowoleni, że z tak trudnego terenu przywozimy trzy punkty. Dzięki tej wygranej umacniamy się w górnej połówce tabeli – mówi Ryszard Borkowski, trener Znicza.

– Pierwsza połowa była zachowawcza: nikt nie chciał stracić bramki i gra toczyła się w środku pola. W szatni powiedzieliśmy sobie, że musimy zmusić przeciwnika do błędu, odbierać mu piłkę i szybko atakować. No i ta druga połowa była kapitalna. Strzeliliśmy trzy bramki i stworzyliśmy jeszcze kilka sytuacji, z których też powinniśmy zdobyć gole. W końcówce popełniliśmy błędy, sprokurowaliśmy rzut karny, ale Adam Radzikowski pokazał, że perfekcyjnie broni „jedenastki". Na pewno odnieśliśmy zasłużoną wygraną – kończy trener Borkowski.

Zniczowi pozostał do rozegrania jeden zaległy mecz: w sobotę o godz. 13 w Białej Piskiej z rezerwami Legii.

• Polonia Warszawa – Kaczkan Huragan Morąg 2:2 (2:2)

0:1 – Karłowicz (13) **1:1** – Mosiejko (18 karny), **2:1** – Piątek (25), **2:2** – Łysiak (45 karny)

KACZKAN HURAGAN: Leszczyński – Patrzykąt, Szczudliński, Kochalski, Stankiewicz, Maćkowski, Grzybowski, Łysiak, Ziemak (76 Lisiecki), Galik, Karłowicz (77 Kpassa)

W środę w zaległym meczu Polonię pokonał GKS Wikielec, a w sobotę cenny punkt w stolicy wywalczył Kaczkan Huragan. Inna sprawa, że morążanie mogli się pokusić nawet o wywalczenie pełnej puli, bo mieli w końcówce „piłkę meczową". Górą w sytuacji sam na sam był jednak bramkarz „Czarnych Koszul"...

Goście już w 13. min objęli prowadzenie: po odbiorze piłki i kontrze, na listę strzelców wpisał się Piotr Karłowicz, zdobywając pierwszego gola dla Huraganu od czasu wznowienia gry przed miesiącem.

Warszawianie szybko zabrali się za odrabianie strat i w odstępie zaledwie kilku minut wyszli na prowadzenie. Najpierw Damian Mosiejko wykorzystał rzut karny, a po chwili na strzał z ostrego kąta zdecydował się Łukasz Piątek i po błędzie Kacpra Leszczyńskiego piłka znów znalazła się w siatce. Ta sytuacja mogła podłamać morążan, ale podopieczni Marcina Zmiarowskiego nie złożyli broni. Inna sprawia, że poloniści pomogli im wrócić do meczu. W 32. min sędzia nie uznał gościom gola po rzucie wolnym, odgwizdując faul w polu karnym, ale po chwili na boisku zrobiło się jeszcze większe zamieszanie.

W 38. min Adam Pazio zagrał do bramkarza, a ten naciskamy przez zawodnika z Morąga, musiał ratować się faulem i sprokurował rzut karny. Dodatkowo obejrzał za to żółtą kartkę, a że pierwszą dostał kilkanaście minut wcześniej (za poza polem karnym), to musiał opuścić bramkę. Piotr Łysiak na wykonanie „jedenastki" czekał kilka minut, ale przerwa związana z wejściem Dawida Lelenia, rezerwowego bramkarza Polonii, nie wpłynęła na strzelca deprymująco i doświadczony zawodnik Kaczkana Huraganu doprowadził do remisu. Po przerwie wynik nie uległ już zmianie.

Morążanie zakończyli rundę jesienną, przy czym – co ciekawe – aż 12 z 16 swoich punktów zdobyli na boiskach rywali.

• GKS Wikielec – Concordia Elbląg 0:0

WIKIELEC: Wieczerzak – Sz. Jajkowski, Kacperek (48 M. Jajkowski), Górski, Korzeniewski, Cistowski, Wacławski (75 Modrzewski), Jurczak, Szypulski (65 Sobociński), Rosoliński, Suchocki (65 Bartkowski)

CONCORDIA: Leszczyński – Danowski, Bojas, Kurs, Otręba, Szmydt, Drewek (34 Ratajczyk), Kopka, Maciążek, Pawłowski (65 Lenart), Szawara

Czerwona kartka: Kurs (37, Concordia, za dwie żółte)

Podziałem punktów zakończył się ostatni w tym roku mecz GKS Wikielec. W derbach województwa z Concordią bramek nie było, mimo że gospodarze przez większość meczu grali z przewagą jednego zawodnika. Raz piłka znalazła się w siatce, a tym, który wyciągał ją z bramki, był Marcin Wieczerzak z Wikielca, jednak sędzia odgwizdał pozycję spaloną i gola nie uznał.

Concordia również zakończyła już swoje tegoroczne występy. Zaległy mecz elblążan z rezerwami Jagiellonii w Białymstoku (z 16. kolejki) odbędzie się już wiosną (10 marca). Runda rewanżowa III ligi startuje 13-14 marca.

• Inne mecze 18. kolejki: Unia Skierniewice – Legia II Warszawa 0:2 (Hołownia 23, Rocha 72); Olimpia Zambrów – Sokół Aleksandrów Łódzki 1:4 (Dawidowicz 83 - Kania 25, Nowacki 45 k, Sołtysiński 49, 75); Ruch Wysokie Mazowieckie – KS Wasilków 1:0 (Łukaszczyk 4); RKS Radomsko – Broń Radom 3:1 (Kolasa 17, 89, Klepacz 55 - Śliwiński 51); Lechia Tomaszów Mazowiecki – Legionovia Legionowo 2:2 (Buczkowski 26, Radaszkiewicz 30 - Trubeha 29, Choroś 90), Pelikan Łowicz – Świt Nowy Dwór Mazowiecki 2:2 (Tkacz 51, Mycka 56 k - Kamiński 9, Ciach 41 k). Odwołano spotkania Błonianka Błonie – Pogoń Grodzisk Mazowiecki oraz Jagiellonia II Białystok – Ursus Warszawa.

TABELA III LIGI

1. Pogoń**	36	38:15
2. Świt	34	35:20
3. Polonia*	31	31:18
4. Znicz*	30	33:23
5. Unia	30	33:22
6. Legia II*	30	33:21
7. Legionowo*	30	23:16
8. Pelikan**	29	28:20
9. Sokół*	27	30:15
10. Kutno	26	27:28
11. Radomsko	25	27:27
12. Wikielec	25	26:32
13. Błonianka**	23	32:25
14. Jagiellonia II***	21	23:18
15. Broń	20	20:31
16. Ursus*	18	20:27
17. Concordia*	17	16:22
18. Lechia*	17	22:42
19. Huragan	16	20:33
20. Ruch**	14	19:31
21. Olimpia	11	22:36
22. Wasilków*	8	15:51

* mecz mniej, ** 2 mecze mniej, *** 5 meczów mniej

FORBET IV LIGA\\\ W zaległym spotkaniu 15. kolejki rezerwy elbląskiej Olimpii wygrały w Barczewie.

• Pisa Primavera Barczewo – Olimpia II Elbląg 2:4 (0:3)

0:1 – Perlejewski (20), **0:2** – Kazimierowski (32), **0:3** – Kordykiewicz (43), **0:4** – Branecki (65), **1:4** – Paprocki (87), **2:4** – Kostrubski (90+3)

Ze względów epidemicznych, nie doszło do trzech innych, zaplanowanych na tę sobotę, zaległych meczów. I tak, spotkania Zatoka Braniewo – Motor Lubawa (z 12. kolejki) oraz Błękitni Orneta – Granica Kętrzyn (19. kol.) zostały przełożone na 6 marca, podczas gdy Jeziorak Iława podejmie Mrągowię (19. kol.) w najbliższą sobotę o g. 12. Również 5 grudnia w samo południe mają być rozegrane pojedynki Olimpii II z Tęczą Biskupiec (16. kol.) oraz Delfina Rybno z Zatoką (19. kol.).

• Czołówka tabeli: 1. Mamry Giżycko (46 pkt/19 meczów); 2. Mrągowia (41/18); 3. Polonia Lidzbark Warmiński (40/19); 4. Motor (39/18); 5. MKS Korsze (31/19); 6. Zatoka (30/17); 7. Pisa (30/19); 8. Granica (28/18).

KLASA OKRĘGOWA\\\ Ostatnie zaległości odrobiono w „okręgówce", gdzie w grupie 1 Wilczek rozgromił Łynę (mecz 14. kol.), a w grupie 2 Płomień Turznica urządził sobie „strzelnicę" w starciu Różnowem.

GRUPA 1

• Wilczek Wilkowo – Łyna Sępopol 7:1 (2:0)

Gole: Mariusz Grabowski, Jakub Kalisz – po 2, Bartosz Małysz, Wojciech Szmyd, Daniel Borucki (Wilczek) oraz Piotr Dobrzyński (Łyna).

PO 17 KOLEJKACH

1. Dobre M.	45	71:12
2. Orlęta	39	47:17
3. Rominta	38	58:24
4. Śniardwy	32	42:22
5. Wilczek	29	39:36
6. Omulew	26	31:27
7. Jeziorany	23	31:42
8. Czarni	21	25:30
9. Żagiel	20	19:30
10. Węgoria	20	38:34
11. Victoria	19	17:36
12. Łyna	19	35:45
13. Szczytno	18	21:36
14. Jurand	16	24:57
15. Kłobuk	15	24:43
16. Cresovia	10	13:44

GRUPA 2

• Płomień Turznica — LKS Różnowo 8:3

(Zgliniecki 15, 21, Sadowski 30, 71, Graduszewski 42, Kiljański 77, 83, Dwórznik 90 - Ostrowski 16 karny, Jankiewicz 50, 57).

ŁSz, pes, JK

PO 17 KOLEJKACH

1. Polonia I.	43	45:16
2. Drwęca	35	41:18
3. Polonia P.	34	53:20
4. Unia	34	73:26
5. Tęcza	34	43:27
6. Start	31	42:22
7. Ewingi	30	41:23
8. Radomno	26	37:34
9. Płomień	26	43:30
10. Grunwald	23	39:45
11. Kormoran	22	31:39
12. Barkas	20	27:28
13. Orzeł	20	32:42
14. Różnowo	7	17:68
15. Fortuna	4	17:76
16. Stawiguda	1	11:78

eprasa.pl a0da38acb4

OBY BYŁY CZĘŚCIEJ TAKIE KOLEJKI...

I LIGA PIŁKARZY RĘCZNYCH\\\ W meczu na szczycie grupy A pierwszej ligi olsztyńska Warmia Energa odniosła niezwykle cenne zwycięstwo w Grudziądzu, spychając swojego rywala z fotela lidera rozgrywek. Dobrze spisał się także KPR, który ograł Sokoła.

• MKS Grudziądz – Warmia Energa Olsztyn 23:24 (11:13)
WARMIA ENERGA: Makowski, Kaczmarczyk – Laskowski 2, Starzec 2, Didyk 5, Konkel 2, Kopyciński 1, Sikorski 3, Chełmiński 2, Golks 2, Zemełka, Klapka, Dzido 1, Malewski 4; **kary:** 10 min
Dla MKS najwięcej bramek: Kruszewski, Rumniak, Sadowski – po 4; **kary:** 6 min

Fot. facebook.pl
Radość olsztynian po meczu w Grudziądzu była w pełni uzasadniona

Prowadząca do soboty w tabeli, drużyna z Grudziądza miała do tej pory na koncie tylko jedną porażkę oraz dwa punkty przewagi nad Warmią Energą. To wszystko zmieniło się jednak po spotkaniu z olsztynianami, którzy w najlepszy z możliwych sposób „odkuli się" za ostatnią przegraną z Uranii (23:24 z Nielbą).

Goście zaczęli mecz w Grudziądzu z przytupem, odskakując w 11. min na 7:3. Jeszcze w 16. min sytuacja wydawała się być pod kontrolą, bo warmiacy prowadzili 10:6, wtedy jednak nastąpił niespodziewany przestój, który kosztował ich stratę pięciu bramek z rzędu pomiędzy 17. a 20 minutą (10:11). Żeby nie było zbyt nudno: MKS przez pozostałe 10 minut pierwszej połowy już ani razu nie trafił do bramki rywala (!), a Warmia Energa dorzuciła trzy trafienia i zeszła na przerwę z wynikiem 13:11.

W drugiej połowie nadal trwał niezwykle zacięty bój, ale kiedy w 58. min gospodarze wyszli, po bramce Artura Sadowskiego, na prowadzenie 23:22, wydawało się, że punkty zostaną w Grudziądzu. Nic z tych rzeczy: ekipa Jarosława Knopika pokazała, że ma nerwy ze stali i najpierw doprowadziła do wyrównania (Marcin Malewski), a tuż przed końcową syreną zadała decydujący cios. Bramkę na wagę trzech punktów zdobył Piotr Dzido, dla którego było to... pierwsze trafienie w tym meczu! Ale za to jakie cenne...

– Nie braliśmy pod uwagę takiego scenariusza: że trzeba będzie wyszarpać to zwycięstwo w samej końcówce – przyznaje trener Jarosław Knopik. – Cieszymy się niezmiernie z tej wygranej i chwała drużynie, że w sytuacji, kiedy pod koniec Grudziądz wyszedł na prowadzenie, drużyna nie zwiesiła głów, ale do samego końca walczyła. Mamy lidera w Olsztynie i będziemy się starali, żeby tym razem tego lidera jak najdłużej u nas zatrzymać...

W sobotę Warmia Energa zmierzy się u siebie z USARem Kwidzyn (g. 17).

• KPR Elbląg – Sokół Porcelana Lubiana Kościerzyna 29:20 (13:9)
KPR: Jaworski, Szupyk – Stępień 7, Budzich 6, Nowakowski 4, Chyła 3, Karczewski 2, Kowszuk 2, Muracki 2, Kowalkowski 1, Nowak 1, Reseman 1, Pałasz, Solecki, Spyrzak, Peret; **kary:** 16 min
Najwięcej dla Sokoła: Lisiewicz 7, Jankowski 3, Dąbrowski, Jasowicz – po 2; **kary:** 8 min

Miłą niespodziankę sprawił swoim kibicom KPR, który nie miał problemów z ograniem u siebie Sokoła. Tylko raz w tym pojedynku goście byli na prowadzeniu, kiedy to wynik spotkania otworzył Adam Lisiewicz. Chwilę później Adam Nowakowski doprowadził jednak do remisu, a – po trafieniach Rafała Stępnia i Piotra Budzicha – elblążanie wyszli na prowadzenie (3:2), którego nie oddali już do końca.

Po kwadransie gry KPR wygrywał 8:4 i tę czterobramkową przewagę utrzymał do przerwy (13:9).

W drugiej połowie podopieczni Grzegorza Czapli kontrolowali sytuację, nie dając gościom z Kościerzyny złapać kontaktu. W 54. min elblążanie wygrywali jeszcze „tylko" 23:18, ale że w końcówce gości opuściły siły, więc KPR zdążył wypracować o wiele bardziej okazały wynik (29:20).

Także w sobotę KPR zagra w Elblągu z Nielbą (g. 16).

• Inne mecze 9. kolejki: Gwardia Koszalin – SMS ZPRP Kwidzyn 34:21 (20:12), Nielba Wągrowiec – SMS ZPRP Gdańsk 32:27 (17:15), USAR Kwidzyn – Tytani Wejherowo 35:31 (17:12); pauzował GKS Żukowo. **pes, JK**

PO 9 KOLEJKACH

1. Warmia*	**18**	**227:195**
2. Gwardia	18	260:223
3. Grudziądz*	17	216:195
4. Nielba*	17	235:220
5. Elbląg*	**16**	**206:197**
6. Żukowo**	12	193:168
7. USAR*	12	216:236
8. Sokół*	10	226:227
9. SMS Gd.*	9	233:236
10. SMS Kw.**	3	170:219
11. Tytani	0	228:294

* mecz mniej, ** 2 mecze mniej

SPRINTEM

TENIS STOŁOWY\\\ Na zakończenie pierwszej rundy Superligi tenisiści stołowi Dekorglassu planowo wygrali w Lęborku. Po pierwszej rundzie rozgrywek działdowianie ustępują w tabeli tylko Bogorii.

• Poltarex Pogoń Lębork – Dekorglass Działdowo 0:3
Sławomir Dosz – Jakub Dyjas 2:3 (10, -6, -8, 3, -6)
Marek Prądziński – Andrej Gacina 0:3 (-3, -9, -3)
Bogusław Koszyk – Wei Shihao 0:3 (-3, -7, -7)

• Inne mecze: Palmiarnia Zielona Góra – Sokołów S.A. Jarosław 1:3, Uczelnia Państwowa Zamość – Dartom Bogoria Grodzisk Mazowiecki 0:3, Olimpia-Unia Grudziądz – Dojlidy Białystok 1:3, AZS AWFiS Balta Gdańsk – Energa Manekin Toruń 3:2, Fibrain AZS Politechnika Rzeszów – 3S Polonia Bytom 3:2. Mecz zaległy: Bogoria – Pogoń 3:0.

W tabeli na półmetku sezonu prowadzi Bogoria (31 pkt) przed Dekorglassem (30), Dojlidami (29), Jarosławiem (26), Gwiazdą Bydgoszcz (23) i AZS AWFiS Balta (22). I właśnie ta szóstka zagra w grupie mistrzowskiej.

KOSZYKÓWKA\\\ Po świetnym i zwycięskim meczu z Mon-Polem Płock, koszykarki KKS Olsztyn tym razem miały słabszy dzień i zaliczyły wysoką przegraną na wyjeździe z AZS Uniwersytet Gdański.

• AZS Uniwersytet Gdański – KKS Olsztyn 77:52 (23:11, 24:14, 18:17, 12:10)
KKS: Markiewicz 15, Żukowska 6, Wawrzyniak 8, Woźniak 8, Wichłacz 8 oraz Sztąberska 3, Gromadzińska, Kitkowska, Giżyńska 4, Birkos
Dla AZS UG najwięcej punktów: Stępień 20, Szczurewska, Ławicka - po 14.

W sobotę (5.12) o g. 13 olsztynianki zagrają u siebie z Basketem SMS Aleksandrów Łódzki.

• Inne mecze 8. kolejki: AZS Uniwersytet Warszawski – SMS PZKosz Łomianki 62:63, Basket SMS Aleksandrów Łódzki – Polonia Warszawa 50:78, Mon-Pol Płock – Top Market MKS Pruszków 73:61, Sokołów S.A. Sokołów Podlaski – Politechnika Gdańska II 72:54.

• Czołówka tabeli: 1. Polonia (18 pkt/9 meczów); 2. Mon-Pol (15/9); 3. Pruszków (14/8); 4. AZS UG (14/8); 5. AZS UW (14/10); 6. KKS Olsztyn (11/7).

FUTSAL\\\ Prowadzący w ekstraklasie Constract Lubawa pewnie ograł w stolicy AZS UW Wilanów.

• AZS Uniwersytet Warszawski Wilanów – Constract Lubawa 2:6 (0:2)
0:1 – Kaniewski (12), **0:2** – Kępiński (13 sam.), **0:3** – Piórkowski (23), **0:4** – Pedrinho (26), **0:5** – Grubalski (30), **0:6** – Pedrinho (31), **1:6** – Kępiński (33), **2:6** – Żebrowski (39)
CONSTRACT: Chavez – Pereira, Grubalski, Pedrinho, Vitinho oraz Kornat, Kaniewski, Lutecki, Piórkowski, Łożyński, Kriezel, Ossowski, Raszkowski, Okuniewski

W najbliższą sobotę o g. 16 lubawianie mają podejmować Słoneczny Stok Białystok.

• Inne mecze 14. kol.: Słoneczny Stok Białystok – Orzeł Futsal Jelcz-Laskowice 2:1, Rekord Bielsko-Biała – FC Toruń 7:0, Futsal Leszno – AZS UŚ Katowice 9:0, Gatta Zduńska Wola – Piast Gliwice 1:10, Futsal Team Brzeg – Dreman Opole Komprachcice 2:3; pauzował Red Dragons Pniewy. Spotkanie LSSS Lębork – Clearex Chorzów zakończyło się po oddaniu gazety do druku, a mecz Red Devils Chojnice – GSF Gliwice przeł. na 4 grudnia.

• Czołówka: 1. Constract (34/13); 2. Piast (34/13); 3. Rekord (33/12); 4. Clearex (21/12); 5. Orzeł (21/13); 6. Leszno (18/13); 7. Gatta (18/13); 8. Red Devils (17/13).

PIŁKA NOŻNA\\\ **PKO Ekstraklasa (11. kol.): Raków Częstochowa – Warta Poznań 1:0** (Gutkovskis 90 k); **Podbeskidzie Bielsko-Biała – Śląsk Wrocław 0:2** (Pich 4, Zylla 66); **Stal Mielec – Jagiellonia Białystok 3:1** (Flis 4, Tomasiewicz 66, Zjawiński 90 - Mystkowski 6); **Wisła Kraków – Zagłębie Lubin 1:2** (Forbes 55 - Śimić 68, Chodyna 86); **Wisła Płock – Cracovia 0:1** (Loshaj 12); **Górnik Zabrze – Pogoń Szczecin 2:1** (Jimenez 32 k, Nowak 60 - Żurawski 16).

Mecz Legia Warszawa – Piast Gliwice zakończył się już po oddaniu gazety do druku. **Dzisiaj:** Lechia Gdańsk – Lech Poznań (g. 18).

• Czołówka: 1. Raków (24/11); 2. Legia (22/10); 3. Górnik (20/11); 4. Zagłębie (18/11); 5. Śląsk (17/11); 6. Lechia (16/10); 7. Pogoń (15/9); 8. Jagiellonia (14/11).

• Robert Lewandowski strzelił bramkę dla Bayernu w meczu 9. kolejki niemieckiej Bundesligi z VfB Stuttgart, wygranym na wyjeździe przez ekipę z Monachium 3:1 (Coman 38, Lewandowski 45+1, Douglas Costa 87 - Coulibaly 20). To 12. ligowy gol Polaka, który wyprzedza w klasyfikacji strzelców Norwega Erlinga Haalanda z Borussii Dortmund (10). Bayern jest liderem (22 pkt) i wyprzedza w tabeli RB Lipsk (20), Bayer Leverkusen (19) i Dortmund (18).

• Jan Bednarek zdobył gola dla Southampton w przegranym u siebie spotkaniu 10. kolejki Premier League z Manchesterem United 2:3 (Bednarek 23, Ward-Prowse 33 - Bruno Fernandes 60, Cavani 74, 90+2). W tabeli prowadzi Liverpool (21/10) przed Tottenhamem (20/9), Chelsea (18/9), Leicester (18/9) i Southampton (17/10). Siódmy jest Manchester Utd (16/9).

SIATKÓWKA\\\ W PlusLidze siatkarzy nie może się pozbierać Aluron Zawiercie, który poniósł trzecią z rzędu porażkę. Indykpol AZS Olsztyn swój mecz 15. kolejki ma rozegrać jutro o g. 17.30 w Suwałkach ze Ślepskiem.

• 15. kolejka: Aluron Zawiercie – Skra Bełchatów 0:3 (-15, -22, -19), Trefl Gdańsk – Czarni Radom 3:1 (-28, 12, 18, 17), MKS Będzin – ZAKSA Kędzierzyn 1:3 (21, -24, -23, -17).
Mecze Verva Warszawa – Cuprum Lubin oraz Stal Nysa – GKS Katowice zakończyły się już po oddaniu gazety do druku, a spotkanie Resovia Rzeszów – Jastrzębski Węgiel zostało przełożone. **Wtorek:** Ślepsk Suwałki – Indykpol AZS Olsztyn (g. 17.30).

• Czołówka: 1. ZAKSA (30/10); 2 Trefl (23/11); 3. Jastrzębie (20/8); 4. Verva (18/10); 5. Ślepsk (17/12), (...) 9. Indykpol AZS (12/9). **pes**

eprasa.pl a0da38acb4

OTO NASI KANDYDACI, WIĘC TERAZ

DZISIAJ PREZENTUJEMY LISTĘ KANDYDATÓW, KTÓRYCH ZAKWALIFIKOWALIŚMY DO 60. PLEBISCYTU NA 10 NAJPOPULARNIEJSZYCH SPORTOWCÓW WOJEWÓDZTWA. LISTA JEST OTWARTA, WIĘC TERAZ CZEKAMY NA WASZE PROPOZYCJE, KTÓRE MOŻNA PRZYSYŁAĆ WRAZ Z UZASADNIENIEM NA SPORT@GAZETAOLSZTYNSKA.PL. GŁOSUJEMY TRADYCYJNIE ZA POMOCĄ KUPONÓW I SMS-ÓW. WIĘCEJ INFORMACJI JUŻ NIEBAWEM.

• **Nada Alwagedi** (judo, Truso Elbląg) - brązowa medalistka MP U-21 w kategorii 44 kg.

• **Robbert Andringa** (siatkówka, Indykpol AZS Olsztyn) – filar gry defensywnej Indykpolu AZS i jeden z czołowych przyjmujących PlusLigi. Reprezentant Niderlandów.

• **Tomasz Barniak** (kajakarstwo, Olsztyński Klub Sportów Wodnych) – czterokrotny medalista mistrzostw Polski, w tym srebrny na C-2 1000 m oraz złoty w C-2 200 m mixt

• **Agata Barwińska** (żeglarstwo, MOS SSW Iława) – brązowa medalistka mistrzostw Europy, 5. miejsce w otwartych mistrzostwach Australii oraz 1. miejsce w zawodach Pucharu Europy w Dziwnowie (wszystko w klasie Laser Radial).

• **Wiktor Biedrzycki** (piłka nożna, Stomil Olsztyn) – podstawowy obrońca olsztyńskiego pierwszoligowca, mocny punkt zespołu.

• **Jakub Borkowski** (lekka atletyka, Gwardia Szczytno) – podwójny brązowy medalista mistrzostw Polski juniorów w pchnięciu kulą: halowych w Toruniu (18,16) oraz na otwartym stadionie w Radomiu. W tej drugiej imprezie zdobył też brąz w rzucie dyskiem.

• **Nikodem Bujalski** (boks, Tygrys Elbląg) – brązowy medalista MP juniorów w wadze 60 kg.

• **Konrad Bukowiecki** (lekka atletyka, AZS UWM Olsztyn) – halowy wicemistrz Polski w pchnięciu kulą z Torunia oraz brązowy medalista mistrzostw kraju na otwartym stadionie z Włocławka. Zwycięzca halowego mityngu Orlen Cup w Łodzi (21,54), drugi w World Athletics Indoor Tour w Madrycie (21,73)

• **Justyna Burska** (pływanie, AZS UWM Olsztyn) – wicemistrzyni Polski w pływaniu długodystansowym na wodach otwartych (na 10 000 m).

• **Mamed Chalidow** (MMA, Arrachion MMA Olsztyn) – w kapitalnym stylu odzyskał pas mistrzowski KSW w wadze średniej: podczas gali KSW 55 w Łodzi już w 36. sekundzie walki znokautował fenomenalnym kopnięciem z wyskoku Brytyjczyka Scotta Askhama.

• **Magdalena Chyła/Oliwia Jekiel** (żeglarstwo, Nauticus Yacht Club Olsztyn) – mistrzynie Polski w nieolimpijskiej klasie 29er z Górek Zachodnich.

• **Piotr Cichocki** (żeglarstwo, AKS OSW Olsztyn) – złoty medalista mistrzostw Europy EUROSAF żeglarzy z niepełnosprawnościami w klasie Hansa 303 z hiszpańskiego Javea, gdzie w walce o medale wygrał 10 z... 11 wyścigów (raz był drugi)!

• **Łukasz Cudnoch** (taekwondo olimpijskie, AZS UWM Olsztyn) – mistrz Polski juniorów i seniorów, piąte miejsce podczas Pucharu Świata German Open.

• **Lidia Czarnecka** (szachy, Skoczek Elbląg) – czwarta w szachach szybkich i piąta w szachach błyskawicznych podczas MP we Wrocławiu do lat 16.

Fot. archiwum GO

• **Krzysztof Dowgierd** (szermierka, Hajduczek Olsztyn) – wicemistrz Polski juniorów w szabli, brązowy medalista w turnieju drużynowym Ogólnopolskiej Olimpiady Młodzieży.

• **Adrian Durma** (kickboxing, Silvant Kajak Elbląg) – trzykrotny mistrz Polski w wadze do 79 kg w formułach: kick-light, point-fighting, light-contact, mistrz Polski Służb Mundurowych oraz zdobywca Pucharu Europy w light-contact (Chorwacja) i w kick-light (Słowacja)

• **Olga Górnaś-Grudzień** (żeglarstwo, AKS OSW Olsztyn) – mistrzyni Europy EUROSAF żeglarzy z niepełnosprawnościami w klasie Hansa 303 z hiszpańskiego Javea.

• **Wiktor Grzegorczyk** (pływanie, MOS Ełk) – mistrz Polski w pływaniu długodystansowym na wodach otwartych (na 7500 m).

• **Anna Harkowska** (parakolarstwo, Olsztyński Klub Sportowy Warmia i Mazury) – podwójna złota medalistka mistrzostw Polski w kolarstwie szosowym osób niepełnosprawnych - w jeździe indywidualnej na czas oraz w wyścigu ze startu wspólnego,.

• **Anna Hucało** (gimnastyka sportowa, UKS SMS Olsztyn) – mistrzyni Polski juniorek w ćwiczeniach na równoważni oraz czwarta zawodniczka juniorskich MP w Krakowie w wieloboju, skoku i na poręczach.

• **Karol Jabłoński** (bojery, OKŻ Olsztyn) – wicemistrz świata w klasie DN ze Szwecji.

• **Joanna Jędrzejczyk** (MMA, American Top Team) – podczas gali UFC 248 w Las Vegas stoczyła niesamowity pojedynek o pas w wadze słomkowej z broniącą tytułu Chinką Weili Zhang, niejednogłośnie przegrywając na punkty. Eksperci orzekli, że była to jedna z najlepszych walk w historii kobiecego MMA.

• **Mateusz Kamiński** (kajakarstwo, Olsztyński Klub Sportów Wodnych) – pięciokrotny medalista mistrzostw Polski, w tym dwa srebra na dystansach olimpijskich C-1 1000 m oraz C-2 1000 m.

• **Szymon Kapała** (pływanie, Kormoran Olsztyn) – mistrz Polski w pływaniu długodystansowym na wodach otwartych (7500 m).

• **Piotr Kołakowski** (kickboxing, Zamek Expom Kurzętnik) – srebrny medalista mistrzostw Polski (light contact) oraz dwukrotny brązowy medalista MP (full contact i kick light), dwukrotny mistrz kraju służb mundurowych, dwa drugie miejsca podczas Slovak Open.

• **Mieczysław Kontrymowicz** (kręgle, OKS Warmia i Mazury) – złoty medalista indywidualnych mistrzostw Polski niewidomych i słabowidzących w kręglach klasycznych i bowlingu, a także wicemistrz kraju w kręglach klasycznych w drużynie.

• **Mateusz Kopyciński** (piłka ręczna, Warmia Energa Olsztyn) – doświadczony kapitan pierwszoligowego zespołu, bez popularnego „Kopyta" trudno dzisiaj wyobrazić sobie Warmię.

• **Rafał Kot** (biegi, Muay Runing Team) – zwycięzca wielu biegów długodystansowych w Polsce (m.in. Ultramaraton Magurski), nowy rekordzista 500-kilometrowej górskiej trasy Głównego Szlaku Beskidzkiego

• **Iga Kowalczyk** (gimnastyka sportowa, UKS SMS Olsztyn) – brązowa medalistka indywidualnych mistrzostw Polski w klasie mistrzowskiej (seniorki) w ćwiczeniach na równoważni, a razem z klubowymi koleżankami - wicemistrzyni kraju w drużynie.

• **Maciej Kowalewicz** (strzelectwo, Gwardia Olsztyn) – najlepszy polski zawodnik młodego pokolenia, reprezentant kraju, brązowy medalista mistrzostw Polski seniorów w konkurencji karabin pneumatyczny 60, a ponadto m.in. potrójny złoty medalista młodzieżowych MP oraz akademickich MP. Mistrz kraju w strzelaniach karabinowych na 300 m w konkurencji karabin 3x20 standard.

• **Aniela Kozłowska** (szermierka, Hajduczek Olsztyn) – 3. miejsce w Pucharze Polski juniorów młodszych, 6. miejsce w Ogólnopolskiej Olimpiadzie Młodzieży, ósma zawodniczka mistrzostw Polski juniorów.

• **Izabella Krajewska** (taekwondo olimpijskie, AZS UWM Olsztyn) – mistrzyni Polski juniorów i seniorów, zwyciężczyni Pucharu Świata German Open.

• **Oskar Kusak** (szermierka, Hajduczek Olsztyn) – trzeci zawodnik Pucharu Polski juniorów młodszych, podczas Ogólnopolskiej Olimpiady Młodzieży zajął trzecie (w turnieju drużynowym) i ósme (indywidualnie) miejsce.

• **Wojciech Kuształa** (motocross, Moto Klub Lidzbark Warmiński) – złoty medalista Mistrzostw Strefy Polski Północnej oraz mistrz okręgu i srebrny medalista Pucharu Polski w klasie MX B.

• **Michał Kuźniak** (kickboxing, Kickboxing Bartoszyce) – brązowy medalista mistrzostw Polski w K1, wygrana walka podczas gali First Step Championship w Lęborku.

• **Kacper Lewalski** (lekka atletyka, Truso Elbląg) – brązowy medalista MP juniorów na 400 m, halowy rekordzista Polski na 600 m.

• **Kinga Lorek** (triathlon, Triathlon Elbląg) – brązowa medalistka mistrzostw Polski na dystansie sprinterskim (750 m pływania, 20 km jazdy na rowerze, 5 km biegu).

• **Tomasz Lewandowski** (piłka nożna, Olimpia Elbląg) – kapitan zespołu, jeden z najlepszych stoperów w II lidze.

• **Aleksandra Lisowska** (lekka atletyka, AZS UWM) – mistrzyni Polski w biegu ulicznym na 10 km z Poznania, brązowa medalistka MP w biegu na 10 000 m z Karpacza, czwarta na 5000 m podczas mistrzostw Polski we Włocławku. Reprezentantka Polski na mistrzostwa świata w półmaratonie.

• **Marcin Malewski** (piłka ręczna, Warmia Energa Olsztyn) – jeden z najbardziej doświadczonych olsztyńskich szczypiornistów, mocny punkt pierwszoligowego zespołu.

• **Piotr Malinowski** (żeglarstwo, MOS SSW Iława) – mistrz Polski młodzieżowców oraz wicemistrz kraju seniorów w klasie Laser Standard.

eprasa.pl a0da38acb4

CZEKAMY NA WASZE PROPOZYCJE

• **Joanna Markiewicz** (koszykówka, KKS Olsztyn) – podstawowa zawodniczka olsztyńskiego pierwszoligowca, w sezonie 2019/20 w rankingu najskuteczniejszych koszykarek zajęła 3. miejsce.

• **Witold Misztela** (parakolarstwo, IKS Smok Orneta) – wicemistrz kraju w kolarstwie szosowym osób niepełnosprawnych w jeździe na czas oraz brązowy medalista w wyścigu ze startu wspólnego.

• **Klaudia Nazarowicz** (lekka atletyka, Sokół Węgorzewo) – brązowa medalistka halowych młodzieżowych mistrzostw Polski (do lat 23) w trójskoku.

• **Antonina Ołowiak/Zuzanna** Mróz (żeglarstwo, Nauticus YC Olsztyn) – wicemistrzynie Polski w nieolimpijskiej klasie 29er z Górek Zachodnich oraz srebrne medalistki MP w sprincie w klasie 29er z Gdyni.

• **Katarzyna Orzechowska** (strzelectwo, OKS Warmia i Mazury) — złota medalistka mistrzostw Polski niewidomych i słabowidzących w strzelectwie pneumatycznym w drużynie oraz wicemistrzyni kraju w postawie stojąc w mikście (z Piotrem Misiem).

• **Artur Paź** (futbol amerykański, Wenglorz AZS UWM Olsztyn Lakers) — rozgrywający i lider drużyny, która dotarła do półfinału play-off Ligi Futbolu Amerykańskiego zespołów dziewięcioosobowych (LFA9), ostatecznie kończąc rozgrywki na trzecim miejscu.

• **Jakub Pączkowski** (trójbój siłowy, Mendelejew Team Iława) – mistrz Polski federacji GPC w trójboju siłowym i martwym ciągu (kat. Junior U-23 wszechwag i Junior U-23 -90 kg), mistrz Polski federacji XPC (kat. Junior U-23 -90 kg).

• **Szymon Piątkowski** (taekwondo olimpijskie, AZS UWM Olsztyn) – mistrz Polski juniorów i seniorów, drugie miejsce podczas Pucharu Świata German Open.

• **Olaf Pieczkowski** (tenis, RP Sport Olsztyn) – zwycięzca juniorskich turniejów ITF w Overath (w singlu) i w Stambule (debel).

• **Krzysztof Pielowski** (AZS UWM Olsztyn) – mistrz Polski w pływaniu długodystansowym na wodach otwartych (10 000 m), zwycięzca XXVIII Oleckiego Maratonu Pływackiego.

Fot. Zbigniew Woźniak

Konrad Bukowiecki dwukrotnie został zwycięzcą naszego plebiscytu

• **Paula Plichta** (gimnastyka sportowa, UKS SMS Olsztyn) – brązowa medalistka indywidualnych mistrzostw Polski w klasie mistrzowskiej (seniorki) w ćwiczeniach wolnych, a razem z klubowymi koleżankami - także wicemistrzyni kraju w drużynie.

• **Mateusz Poręba** (siatkówka, Indykpol AZS Olsztyn) – w sezonie 2019/20 utalentowany środkowy przebojem wywalczył sobie miejsce w podstawowym składzie Indykpolu AZS, kończąc przerwane przez pandemię rozgrywki wśród wyróżniających się środkowych ligi.

• **Monika Pudlis** (parakolarstwo, IKS Smok Orneta) – mistrzyni Polski w kolarstwie szosowym osób niepełnosprawnych w jeździe indywidualnej na czas oraz wicemistrzyni w wyścigu ze startu wspólnego.

• **Julia Rogalska** (żeglarstwo, Giżycka Grupa Regatowa) – złota medalistka mistrzostw Polski w sprincie w klasie Laser Radial, wicemistrzyni kraju w kategoriach młodzieżowej (do lat 21) i juniorek (do lat 19), zwyciężczyni finałowych regat Pucharu Polski w Laser Radial.

• **Przemysław Rojek** (kajakarstwo, Silvant Kajak Elbląg) – mistrz Polski juniorów w K-1 na 500, 1000 i 5000 m, mistrz kraju w maratonie kajakowym na dystansie 22,4 km.

• **Krystian Rzepka** (kickboxing, Zamek Expom Kurzętnik) – mistrz Polski (light contact) oraz podwójny wicemistrz Polski (full contact i kick light).

• **Maciej Sarnacki** (judo, Gwardia Olsztyn) – najwyżej notowany Polak w olimpijskim rankingu (27. w kat. +100 kg), co na razie daje mu prawo występu w igrzyskach w Tokio. Siódme miejsce w wysoko punktowanym turnieju Grand Slam w Duesseldorfie, uczestnik ME w Pradze.

• **Krzysztof Sartanowicz** (motocross, Moto Klub Lidzbark Warmiński) – złoty medalista Mistrzostw Strefy Polski Północnej oraz mistrz okręgu w klasie MX2C.

• **Piotr Skiba** (piłka nożna, Stomil Olsztyn) – doświadczony bramkarz olsztyńskiego pierwszoligowca.

• **Pedro Silva** (futsal, Construct Lubawa) – Brazylijczyk poprowadził zespół z Lubawy do Pucharu Polski oraz wicemistrzostwa. I to wszystko w debiutanckim sezonie w Ekstraklasie!

• **Roksana Słupek** (triathlon, UKS TRS Susz) – mistrzyni Polski na dystansie olimpijskim, wicemistrzyni Polski na dystansie sprinterskim, 6. zawodniczka Pucharu Europy w Olsztynie.

• **Zbigniew Staniszewski** (automobilizm, Automobilklub Warmiński) – wszystkie siły poświęcił rallycrossowi i efekty przerosły oczekiwania kibiców: nie tylko został mistrzem Polski w rallycrossie w prestiżowej klasie SuperCars, ale i wygrał mistrzostwa Europy strefy centralnej.

• **Marek Stańczyk** (żeglarstwo, Giżycka Grupa Regatowa) – sternik załogi Giżyckiej Grupy Regatowej, która zajęła drugie miejsce w Ekstraklasie Polskiej Ligi Żeglarskiej, zdobywając wicemistrzostwo Polski.

• **Marta Stramek** (lekka atletyka, OKS Warmia i Mazury) – mistrzyni Polski niewidomych i słabowidzących w biegu na 10 km.

• **Sławomir Turonek** (parakolarstwo, Olsztyński Klub Sportowy Warmia i Mazury) – mistrz Polski w kolarstwie szosowym niepełnosprawnych w jeździe indywidualnej na czas oraz wicemistrz w wyścigu ze startu wspólnego.

• **Jiri Vrablik** (tenis stołowy, Dekorglass Działdowo) – grający trener czołowego zespołu Superligi, który w tym sezonie celuje w mistrzostwo Polski

• **Joanna Waga** (piłka ręczna, Start Elbląg) – kapitan zespołu, najlepsza zawodniczka klubu. Od lat należy do czołowych rozgrywających Superligi.

• **Julia Walczak** (kajakarstwo, Olsztyński Klub Sportów Wodnych) – złota medalistka mistrzostw Polski w C-2 200 m mixt.

• **Daniel Weisgerber** (fitness sylwetkowe, Iława) – mistrz Polski oraz wicemistrz Europy, reprezentant kraju powołany na mistrzostwa świata.

• **Ksenia Woźniak** (koszykówka, KKS Olsztyn) – podstawowa zawodniczka olsztyńskiego pierwszoligowca, w sezonie 2019/20 w rankingu najskuteczniejszych koszykarek zajęła 5. miejsce.

• **Łukasz Zakrzewski** (bojery, MKŻ Mikołajki) – na szwedzkim jeziorze Orsa zdobył swój pierwszy w karierze tytuł mistrza świata w bojerowej klasie DN.

• **Mateusz Zamojcin** (karate, Andrex Elbląg) – wicemistrz Polski juniorów w wadze 60 kg w kumite.

• **Katarzyna Zubowicz** (parakolarstwo, Smok Orneta) – mistrzyni Polski w kolarstwie szosowym osób niepełnosprawnych w wyścigu ze startu wspólnego oraz wicemistrzyni w jeździe indywidualnej na czas.

• **Jędrzej Żuralski** (sporty motocyklowe, Wiraż Bartoszyce/Moya Racing Team) – mistrz Litwy oraz wicemistrz Polski w wyścigach supermoto.

• **Tomasz Żuralski** (sporty motocyklowe, Wiraż Bartoszyce/Moya Racing Team) – wicemistrz Litwy w wyścigach supermoto.

• **Wojciech Żaliński** (siatkówka, Indykpol AZS Olsztyn) – jeden z wiodących zawodników drużyny, która w przerwanym przez pandemię sezonie 2019/20 zajęła ósme miejsce w lidze. Czwarty punktujący (371 pkt) i czwarty atakujący (326) PlusLigi, w obu tych rankingach najwyżej notowany z siatkarzy Indykpolu AZS.

pes, dryh, JK, zico, kwk

WYNIKI 59. PLEBISCYTU

„Złota" Dziesiątka

1. Konrad Bukowiecki (lekka atletyka, AZS UWM Olsztyn)
2. Marcin Malewski (piłka ręczna, Warmia Energa Olsztyn)
3. Aniela Kozłowska (szermierka, Hajduczek Olsztyn)
4. Jan Hadrava (siatkówka, Indykpol AZS Olsztyn)
5. Ksenia Woźniak (koszykówka, KKS Olsztyn)
6. Joanna Jędrzejczyk (MMA, American Top Team)
7. Grzegorz Lech (piłka nożna, Stomil Olsztyn)
8. Maciej Sarnacki (judo, Gwardia Olsztyn)
9. Michał Żurek (siatkówka, Indykpol AZS Olsztyn)
10. Sebastian Najmowicz (triathlon, Najmowicz Triathlon)

Zwycięzcy konkursów sms-owych

• **Najpopularniejszy Sportowiec:** Marcin Malewski
• **E-Sportowiec Roku:** Maciej „Kaszak" Kaszucki
• **Sportowe Wydarzenie Roku:** Mistrzostwa Europy w plażowej piłce ręcznej w Starych Jabłonkach
• **Najpopularniejszy Sportowiec Akademicki:** Paweł Woicki
• **Sportowiec Bez Barier:** Tomasz Stopierzyński
• **Biegacz Roku:** Cezary Sak
• **Piłkarz Roku:** Rafał Raiński
• **Klub Roku:** Olsztyńska Szkoła Cheerleaders Soltare
• **Najpopularniejszy Club Fitness/Siłownia:** Klub CrossBoxFit Kętrzyn
• **Najpopularniejszy Instruktor/Trener Personalny:** Maciej Wyszyński
• **Sportowy Talent Roku:** Barbara Budek
• **Najpopularniejszy Ośrodek Jeździecki/Stadnina:** Jazda konna Olsztyn
• **Akademicki Sportowiec bez Barier:** Łukasz Rękawiecki

eprasa.pl a0da38acb4

ALEŻ SOBOTA: TRIO NA PLUSIE!

PIŁKA NOŻNA\\\ Najpierw zwycięstwo odniosła Olimpia (uciekając ze strefy spadkowej w II lidze), niewiele później pierwszoligowy Stomil niespodziewanie zdobył trzy punkty w Niepołomicach, a na koniec swój mecz wygrał też Sokół. To był dzień...

• Puszcza Niepołomice – Stomil Olsztyn 0:2 (0:0)
0:1 – Biedrzycki (68), **0:2** – Hinokio (90+5)
STOMIL: Kudrjavcevs – Bucholc, Szota, Biedrzycki, Byrtek, Staszak (67 Sierant) – Szramka (62 Hinokio), Spychała (75 Sadowski), Ogrodowski, Łuczak – Kuświk (75 Jarosz)
Sędziował: Paweł Pskit (Łódź); **żółte kartki:** Serafin, Bartków (Puszcza), Ogrodowski (Stomil)

Ostatnio trudno jest nadążyć za Stomilem, który – po zaskakującej wygranej w Kielcach (3:1) i równie niespodziewanej porażce u siebie z Jastrzębiem (0:1) – pojechał na gorący teren w Niepołomicach i... odniósł zwycięstwo! W wyjściowym składzie olsztynian znaleźli się w sobotę m.in. Wiktor Biedrzycki, Grzegorz Kuświk i młodzieżowiec Hubert Szramka (pierwszy raz w podstawowej jedenastce), natomiast z różnych przyczyn w Olsztynie zostali Piotr Skiba, Jurich Carolina i Sam van Huffel.

Obie drużyny zaczęły mecz spokojnie, akcje były szarpane, było sporo niedokładności w grze i aż do 26. min niewiele ciekawego działo się na boisku. Wtedy to Maciej Spychała dośrodkował z rzutu rożnego, piłka trafiła na głowę Wiktora Biedrzyckiego, ale ten minimalnie przestrzelił. W 33. min powinno być 1:0 dla Puszczy, bo koszmarny błąd popełnił Serafin Szota, który tak wycofał piłkę do Vjaceslavsa Kudrjavcevsa, że dopadł do niej Jakub Bartosz i... trafił prosto w łotewskiego bramkarza gości.

Po przerwie gol dla Puszczy nadal wisiał w powietrzu. Najpierw po dośrodkowaniu Huberta Tomalskiego, głową uderzył Mateusz Bartków, ale dobrym refleksem popisał się Kudrjavcevs. Za moment kapitalną okazję zmarnował Tomalski, który z ok. 7 metrów przeniósł piłkę nad poprzeczką, a w 63. min piłkę po centrze strącił Konrad Stępień, ale znów znakomicie spisał się bramkarz „Dumy Warmii".

Niewykorzystane sytuacje w końcu się zemściły na gospodarzach... W 68. min znów dośrodkował Spychała (z rzutu wolnego), znów do piłki doszedł Biedrzycki, który tym razem pewnym strzałem z ok. 6 metrów pokonał Mateusza Górskiego. W 72. min mogło być po meczu, ale – wprowadzony pięć minut wcześniej do gry – Damian Sierant trafił w poprzeczkę.

Puszcza dążyła do wyrównania, jednak blok obronny Stomilu spisywał się bez zarzutu. A w ostatniej akcji meczu Górski tak niefortunnie wybijał piłkę, że ta trafiła do Wojciecha Łuczaka, który w sytuacji sam na sam trafił w bramkarza, ale piłka trafiła do Kokiego Hinokio i japoński pomocnik Biało-niebieskich podwyższył na 2:0.

O tym, jak cenne zwycięstwo odniósł Stomil, świadczy to, że była to dopiero druga domowa przegrana Puszczy w tym sezonie, a w ogóle pierwsza porażka od pięciu spotkań.

– Cieszę się, że zdobyliśmy te trzy punkty, bo były nam one bardzo potrzebne – powiedział na pomeczowej konferencji Adam Majewski, trener Stomilu. – W pierwszej połowie byliśmy zespołem lepszym, ale nie udało nam się strzelić bramki. Po przerwie nie ma co ukrywać: Puszcza osiągnęła przewagę i stworzyła kilka dogodnych sytuacji, jednak – na nasze szczęście – nic nie wpadło do bramki. Nam udało się strzelić gola po stałym fragmencie gry, a drugie trafienie było konsekwencją odkrycia się przeciwnika.

– W drugiej połowie Stomil pierwszy raz znalazł się na naszej połowie właśnie wtedy, jak był ten rzut wolny, po którym straciliśmy gola. Skuteczność zaważyła na tym, że przegraliśmy ten mecz – stwierdził z kolei Tomasz Tułacz, szkoleniowiec Puszczy. – W piłce jeżeli chce się osiągać cele, to trzeba strzelać bramki...

Już jutro o g. 13 Stomil podejmie przy Piłsudskiego 69A Górnika Łęczna.

• Inne mecze 14. kolejki: **Widzew Łódź – Arka Gdynia 2:1** (Czubak 22, Robak 61 - Żebrowski 47); **Chrobry Głogów – Sandecja Nowy Sącz 0:2** (Kasprzak 30, Małkowski 85); **Korona Kielce – Resovia 1:0** (Thiakane 69); **Radomiak Radom – GKS Bełchatów 2:0** (Podliński 11, Leandro 87); **Bruk-Bet Termalica Nieciecza – GKS Tychy 0:0**; **GKS 1962 Jastrzębie – Zagłębie Sosnowiec 2:1** (Mróz 41, Feruga 70 - Oliveira 68); **Górnik Łęczna – ŁKS Łódź 2:0** (Midzierski 72, Wojciechowski 84); **Miedź Legnica – Odra Opole 4:2** (Zieliński 9, Zapolnik 35, Matuszek 66, Panka 90 - Bonecki 28, Winiarczyk 57).

TABELA I LIGI

1. Termalica	35	23:6
2. ŁKS Łódź	32	33:11
3. Górnik	28	20:8
4. Radomiak	25	20:13
5. Arka	24	24:13
6. Odra	24	15:16
7. Tychy	21	18:13
8. Korona	21	13:17
9. Miedź	20	23:18
10. Puszcza	20	15:17
11. Widzew	19	12:16
12. Stomil	16	12:15
13. Chrobry	15	16:24
14. Bełchatów	14	9:14
15. Jastrzębie	10	11:24
16. Resovia	8	9:22
17. Zagłębie	8	11:18
18. Sandecja	6	9:28

* Uwaga. Bełchatów ukarano odjęciem dwóch punktów za zaległości finansowe.

Fot. Ryszard Biel

Olimpia po dobrym meczu pokonała Błękitnych 4:2

II LIGA\\\ Olimpia Elbląg, która na 10 dotychczasowych meczów z Błękitnymi wygrała tylko raz, przełamała złą pasę w starciach z tym rywalem. Jeszcze pewniej dopisał na swoje konto komplet punktów Sokół. Ostródzianie ograli u siebie spadkowicza z I ligi, Chojniczankę.

• Olimpia Elbląg – Błękitni Stargard 4:2 (3:1)
1:0 – Surdykowski (7), **1:1** – Bochnak (29 karny), **2:1** – Tkaczuk (32), **3:1** – Bawolik (40), **3:2** – Cywiński (75), **4:2** – Surdykowski (76)
OLIMPIA: Rutkowski – Kiełtyka, Lewandowski, Wenger, Sedlewski, Krasa (59 Sarnowski), Bawolik (64 Jabłoński), Zyska, Kamiński (90 Sobiecki), Tkaczuk (90 Poliński), Surdykowski

Pojedynek zaczął się od ataków elblążan, którzy opanowali środek boiska i dyktowali warunki gry. Już w 7. min było 1:0 – po rzucie rożnym Sebastiana Kamińskiego, najwyżej do główki wyskoczył Janusz Surdykowski i piłka trafiła do siatki. Olimpia przeszła do frontalnych ataków i po 20 minutach gry powinna już bezpiecznie prowadzić. Niestety, strzały z pola karnego Oresta Tkaczuka, Kamińskiego i Surdykowskiego albo padły łupem bramkarza gości Mariusza Rzepeckiego, albo minęły bramkę.

W 29. min Błękitni wyprowadzili kontrę, po której w zamieszaniu podbramkowym Tomasz Lewandowski sfaulował Michała Cywińskiego i arbiter wskazał na „wapno". Po chwili Mateusz Bochnak wykorzystał karnego i goście doprowadzili do wyrównania.

Elblążanie dalej grali jednak swoje, atakowali non stop i na efekty nie trzeba było długo czekać. Już trzy minuty później zrobiło się 2:1 – po tym jak Tkaczuk sfinalizował podanie Surdykowskiego i strzałem z pola karnego zmusił bramkarza do kapitulacji. Ba, na tym nie koniec, bo w 40. min, po trójkowej akcji Klaudiusza Krasy, Tkaczuka i Bawolika, ten ostatni uderzeniem z ok. 7 metrów podwyższył na 3:1.

Po przerwie gospodarze cofnęli się do defensywy i czyhali na okazję do kontry, ale zanim się doczekali, to stracili bramkę. W 75. min na strzał z blisko 30 metrów zdecydował się Cywiński, a że Paweł Rutkowski nieco spóźnił się z interwencją, więc musiał wyciągać piłkę z bramki. Odpowiedź gospodarzy była natychmiastowa: Surdykowski uderzył sprzed pola karnego i było 4:2. W doliczonym czasie gry goście mogli zmniejszyć różnicę porażki, jednak piłka po uderzeniu Oskara Niedojada obiła poprzeczkę.

Już pojutrze Olimpia zagra na wyjeździe ze Skrą Częstochowa.

• Sokół Ostróda – Chojniczanka Chojnice 3:0 (2:0)
1:0 – Wolny (28), **2:0** – Siemaszko (31), **3:0** – Gajda (70)
SOKÓŁ: Niezgoda – Zimmer (85 Rugowski), Wicki, Mazurowski, Dobosz – Andrzejczak (89 Święty), Zalewski (87 Brzuzy), Żwir, Gajda – Wolny, Siemaszko

W meczu ze spadkowiczem z I ligi ostródzianie zagrali już, z wracającym do składu po pauzie „kartkowej", Wojciechem Mazurowskim, który zastąpił w wyjściowej jedenastce Pawła Brzuzego.

Sokół od początku meczu grał wysokim pressingiem, uniemożliwiając chojniczanom swobodne rozgrywanie piłki oraz prowokując ichdo strat. Po jednym z takich odbiorów, do pozycji strzeleckiej doszedł Dawid Wolny, ale jego strzał obronił bramkarz Chojniczanki. Gospodarze na dobre przejęli inicjatywę, czego efektem były uderzenia Konrada Andrzejczaka (pewną interwencją popisał się Paweł Sokół) oraz Dawida Wolnego, któremu w dwóch sytuacjach zabrakło precyzji.

W 28. min Sokół wreszcie dopiął swego, do czego w znacznym stopniu przyczynił się... Sokół. Bramkarz gości tak podawał do swojego obrońcy, że wyłożył piłkę Wolnemu, a ten już wiedział, co zrobić z takim „prezentem".

Ekipa z Chojnic z miejsca ruszyła do odrabiania strat i w 31. min... przegrywała 0:2. Michał Zimmer wbiegł prawą stroną w pole karne, wycofał piłkę do Karola Żwira, a jego płaski strzał przeciął jeszcze Rafał Siemaszko i piłka wpadła do siatki.

Po przerwie faworyzowana Chojniczanka nadal wyglądała całkiem nieźle, ale to ostródzianie byli konkretniejsi. W 70. min odbiór Żwira w środku pola i jego dogranie do Tomasza Gajdy skończyło się tym, że Gajda minął obrońcę i w sytuacji sam na sam podwyższył na 3:0.

Pojutrze o g. 18 ostródzianie zagrają u siebie ze Stalą Rzeszów.

• Inne mecze 15. kolejki: GKS Katowice – Motor Lublin 2:1, Hutnik Kraków – Bytovia Bytów 3:1, Lech II Poznań – Wigry Suwałki 1:1, Górnik Polkowice – KKS 1925 Kalisz 2:1, Pogoń Siedlce – Śląsk II Wrocław 1:2, Olimpia Grudziądz – Garbarnia Kraków 1:2, Znicz Pruszków – Skra Częstochowa 0:5; pauzowała Stal Rzeszów.

Jerzy Kuczyński, pes

TABELA II LIGI

1. Górnik*	34	31:11
2. Katowice*	32	33:14
3. Wigry*	29	22:12
4. Skra	28	25:14
5. Chojnice*	24	21:14
6. Sokół	23	21:19
7. Stal*	21	21:15
8. Kalisz*	21	23:19
9. Bytovia*	19	23:21
10. Śląsk II*	18	19:20
11. Motor*	17	16:16
12. Pogoń*	17	23:25
13. Znicz*	16	13:25
14. Garbarnia*	14	17:24
15. Błękitni	14	16:33
16. Olimpia E.*	13	20:25
17. Lech II*	13	22:29
18. Hutnik	13	20:35
19. Olimpia G.*	12	13:28

* - mecz mniej

eprasa.pl a0da38acb4

OD PRZYSZŁEGO ROKU BĘDZIE SIĘ OPŁACAĆ

NIE POWINIENEM MÓWIĆ, ŻE TERAZ PLAYSTATION 5 SIĘ NIE OPŁACA. USPRAWIEDLIWIAM SIĘ JEDNAK TYM, ŻE KUPIENIE KONSOLI GRANICZY DZIŚ Z CUDEM. CZY WARTO ZACZEKAĆ Z KUPNEM DO PREMIER WIELKICH HITÓW? CZY MOŻE OD RAZU WSKOCZYĆ NA NOWY POZIOM GRANIA?

Fot. playstation.com

Najnowsza generacja PlayStation to najlepszy start konsol od Sony. Producent oficjalnie pochwalił się tym na Twitterze. O jakie liczby tu chodzi? Nie wiemy. Wiemy natomiast, że więcej konsol ma trafić do graczy przed końcem roku. Ale to będą prawdopodobnie uzupełnienia zamówień przedpremierowych. Czyli zakup „od ręki" nadal będzie praktycznie niemożliwy. Szefem całego projektu PS5 przewodził Mark Cerny, czyli bez zmian względem PS4. Hit był murowany, bo mieliśmy dostać dysk SSD, imponujący układ graficzny, ray tracing, pad z obsługą haptyki i masą innych zmian. I to wszystko trafiło do PS5.

ALE KONSOLA DO GRACZY JUŻ NIE

Tak naprawdę problem z dostępnością nie powinien nikogo dziwić. Taki już urok nowych sprzętów, na których premierę trzeba czekać latami (PS4 ma już przecież 7 lat). Pandemia też zrobiła swoje. Po kilkudziesięciu godzinach od premiery nie można było już zamówić konsoli w przedsprzedaży. I do dziś nie ma ich w sklepach stacjonarnych.

Ale nie chodzi o to, żeby się temu dziwić. Chodzi o opłacalność. Bo popularne powiedzenie mówi, że nie warto kupować sprzętu na premierę. Po pierwsze, przez ukryte wady, które naprawiane są dopiero po jakimś czasie, ale też przez brak gier na start. W przypadku PS5 jest z tym jednak całkiem nieźle.

Czy więc zakup konsoli nie ma dziś sensu? Nie do końca, bo w przyszłym roku można liczyć na lekki spadek ceny, ewentualne poprawki błędów i większą liczbę gier, które będą tworzone z myślą o nowej platformie, więc dopiero wtedy zauważymy różnicę, ale i tak opłaca się grać już dziś. Tylko w co?

SPIDER-MAN: MILES MORALES

To takie małe oszustwo, bo w zasadzie mówimy o DLC w cenie pełnej gry. Miles Morales to rozwinięcie niezwykle udanego Spider-Mana na PS4, który skradł moje serce. Znowu Nowy Jork, ale zimowy. Walczymy z przestępcami uzbrojonymi w nowoczesną technologię. Można zagrać na PS4, choć na PS5 wszystko wygląda lepiej. Masa fajnych umiejętności, ale w sumie nic ponadto. To dopiero przedsmak gier AAA na PS5.

CALL OF DUTY: BLACK OPS – COLD WAR

Fajny tytuł startowy. Mamy nową historię osadzoną w czasach zimnej wojny, ale smaczkiem będą pewnie bohaterowie z poprzednich części. Tutaj widzimy już wykorzystanie nowoczesnej technologii z kontrolera DualSense, czyli adaptacyjny spust. W zależności od rodzaju broni trigger reaguje z większym lub mniejszym oporem.

COŚ DLA DZIECI, CZYLI LITTLEBIGPLANET

Sackboy — A Big Adventure to wielki powrót Sackboya znanego z LittleBigPlanet. To propozycja dla młodszych graczy i miłego spędzenia czasu z rodziną, jeśli lubicie wspólnie grać. Platformówka, w której przemierzamy zabawkowy świat. Bardzo ładnie zrobiony i ciekawy np. do... późniejszych dyskusji lub rysowania z dziećmi. Może uwolni czyjąś kreatywność?

ASTRO'S PLAYROOM

To akurat ciekawy tytuł, bo każdy nabywca PS5 otrzymuje go za darmo. Powiedzmy, że to demo możliwości pada DualSense. Astro znamy z PS4, a dokładniej z Astro Boot: Rescue Mission, do której trzeba było mieć gogle PS VR. Na PS5 dostajemy platformówkę z widokiem TPP. Gra uczy nas obsługi nowego kontrolera.

DEMON'S SOULS

Remake starego i dobrego tytułu, który debiutował na PlayStation 3. Nie jest to opcja dla wszystkich, bo przypomina Dark Souls (a raczej Dark Souls przypomina to pierwsze), czyli mamy tu bardzo trudną walkę. Fabuła to składanie do kupy wszystkich informacji porozrzucanych po świecie gry.

ASSASSIN'S CREED VALHALLA

O tej grze już się wypowiadałem. Jest dużo lepsza od poprzedniczki, a na PS5 doświadczymy nawet 60 fps. Podbijamy Anglię przez nawiązywanie sojuszy, a w tle mamy wątek Asasynów. Mam nadzieję, że patch na PS5 będzie jednak ulepszany, bo jest za mało różnic między generacjami.

FIFA 21

Fanem serii nie jestem, ale to będzie dobry tytuł do gry ze znajomymi. Nie tylko w trybie kanapowym, ale też przez internet. Wielkich różnic tutaj jednak nie dostrzeżemy, bo od kilku generacji dostajemy praktycznie to samo. Mimo wszystko — dzięki patchowi, który pozwoli nam grać na PS5, możemy się cieszyć z rozgrywki nawet wtedy, gdy kupiliśmy tytuł na PS4. Tak samo działa to w przypadku Assassin's Creed Valhalla.

PODSUMUJMY

Warto czekać na nadchodzące premiery — God of War Ragnarok, Horizon: Forbidden West czy Project Athia. O tym, czy kupować teraz PlayStation 5, musicie zdecydować sami. Z biegiem lat dostaniemy masę niesamowitych produkcji. Wystarczy zobaczyć, co udało się wycisnąć z PlayStation 4. Przypominam, że to siedmioletni sprzęt, który zabrał nas do wielu pięknych światów (choćby God of War). Dla tytułów ekskluzywnych zawsze było warto.

Paweł Jaszczanin

W sekcji e-sport znajdą się m.in. recenzje gier i sprzętu (w tym nasze propozycje), opisy wydarzeń branżowych czy wywiady z e-sportowcami. Teksty będziemy również zamieszczać na naszej stronie internetowej. Jeśli jesteście zapalonymi graczami i chcecie nam opowiedzieć o swojej pasji, piszcie na: p.jaszczanin@gazetaolsztynska.pl

eprasa.pl a0da38acb4

PRENUMERATA ZA ZDJĘCIE

CZEKAMY NA WASZE FOTKI Z WAKACJI, ALE TEŻ NA JESIENNE KRAJOBRAZY. CZEKAMY TEŻ PO PROSTU NA ZDJĘCIA POKAZUJĄCE PIĘKNO NASZEGO REGIONU. BĘDZIEMY JE PUBLIKOWAĆ W „GAZECIE OLSZTYŃSKIEJ" /„DZIENNIKU ELBLĄSKIM". AUTORZY ZDJĘĆ, KTÓRE ZAMIEŚCIMY W NASZYM PAPIEROWYM WYDANIU, OTRZYMAJĄ OD NAS TRZYMIESIĘCZNY BEZPŁATNY DOSTĘP DO ELEKTRONICZNEGO WYDANIA „GAZETY OLSZTYŃSKIEJ"/"DZIENNIKA ELBLĄSKIEGO". ZDJĘCIA Z DZISIEJSZEJ GAZETY/DZIENNIKA MOŻNA OBEJRZEĆ TEGO SAMEGO DNIA NA GAZETAOLSZTYNSKA.PL

Igor Hrywna

Wysyłajcie zdjęcia: i.hrywna@gazetaolsztynska.pl

ZACHÓD SŁOŃCA NAD JEZIOREM SZKOTOWSKIM
Paulina Byller

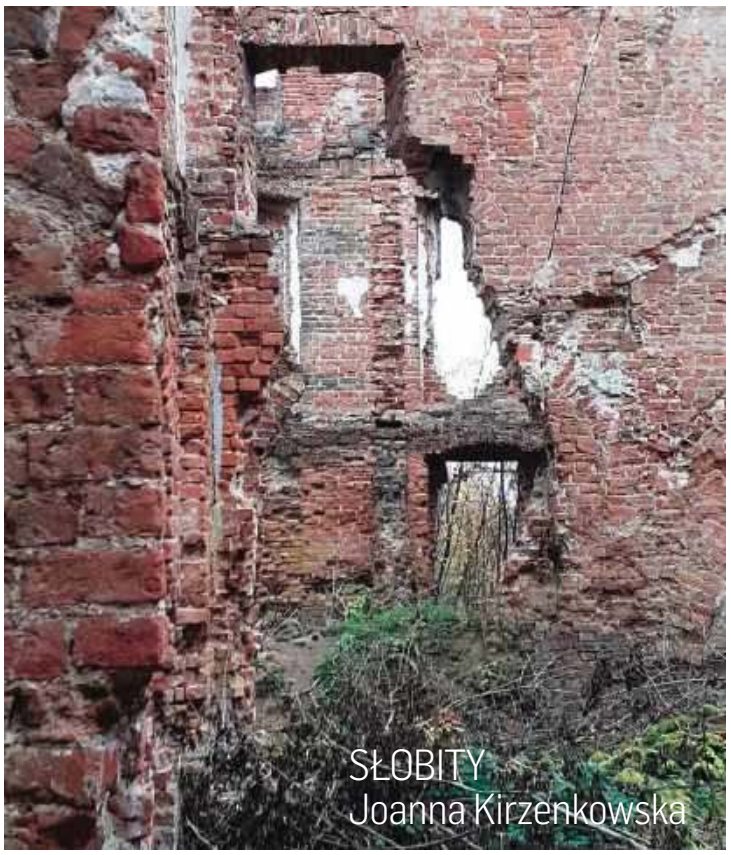

SŁOBITY
Joanna Kirzenkowska

EŁK NOCĄ
Kaja Łukasik

PARK PODZAMCZE W OLSZTYNIE
Idalia Kasznicka

JEZIORO NIDZKIE
Jerzy Zubelewicz

MAMERKI: KANAŁ MAZURSKI
Andrzej Oryńczak

eprasa.pl a0da38acb4